CENTRALIZACYA
TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO.

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Zwrócić myśl na narodową przeszłość, wywołać przed sąd upłynione czyny, wyciągnąć naukę z samych błędów które tak gorzkie zrodziły owoce, a następnie zlać do wspólnego ogniska rozpamiętywania i pomysły, taką to przedsięwzieliście pracę, poczynając rozbiór kwestyj, nieodzowny, ścisły mających związek z celem i powołaniem naszém. Dziś przystępujemy do sprawozdania z dyskusyi, odbytéj w Tow: nad kwestyą: Jak władza w czasie powstania uorganizowaną być winna. Nadesłane nad nią uwagi są liczniejsze, niż nad kwestyą pierwszą. Było to konieczne, nieuchronne z rozebrania tamtéj następstwo. Po założeniu gruntu, po ocenieniu sił i zasobów jakie wywołać i podnieść należy, po zrozumieniu przeszkód, jakie usunąć wypadnie, następne w Tow: dyskusye, musiały być obszerniejszemi, chęć do komunikowania sobie wzajemnie pojęć, aby je potém porównać i zbliżyć, większa. Takie skojarzenie naszych uczuć i myśli, mniéj uczyni szkodliwém rozproszenie i odosobnienie dzisiejsze. Nikt nie będzie samotnym, bez udziału w pracach Tow:,bez wzajemnéj dyskusyi; bo każdy ma większą sposobność objawić swoje, rozważyć innych widzenie, porównać, złączyć, zespolić je z własném.

Nad obecną kwestyą nadesłane zostały uwagi przez Sekcye: Montpellier, Poitiers, Toulouse, Avignon, La Rochelle, Angers, Clermont, Bordeaux i L'aigle; przez trzech członków z Castillonès, dwóch z Vire, Białogajskiego z Niort, Jansena z Rouen, Osieckiego z Châlons sur Marne, Koziorowskiego z St-Ménéhould, Garnysza z Poitiers, Lityńskiego z Loches, Skotnickiego z Villeneuve, Stryieńskiego z Rennes, Witkowskiego Max: z Rennes, i Bielińskiego z Valence.

Ważny przedmiot o władzy w czasie powstania, wszechstronnie był w Tow: rozbierany. Pojęcie jego powszechnie trafne i żywe, ocenienie rzeczy zdrowe, poznanie przeszłości gruntowne. Nie masz nikogo ktoby władzę oderwanie tylko uważać pragnął, ktoby nie zbliżył jéj do celu dla którego utworzona zostanie, do potrzeb narodu w chwili, gdy naród podda się jéj sterowi. Nie masz nikogo, ktoby nie zwrócił swéj myśli na czasy przeszłe, nie przywiódł na pamięć kilkokrotnych usiłowań ojczy-

zny, a wielu nie pominęło doświadczeń obcych narodów. Nie masz nikogo, ktoby mówiąc o władzy w epoce akcyi, nie rozważał powstania, nie starał się zbadać pierwszéj epoki, epoki przygotowawczéj, węgielny kamień do dalszych usiłowań kładącéj. Względem ważnéj więc kwestyi, reasumującéj całe życie powstania — Towarzys: okazało się niemal zgodném; uchroniło się od tych myśli, przesądów i uprzedzeń przodków, które anarchią, niesnaski i niezgodę wyradzały; pokazało że władzę i naród uważa za jednę tylko istotę, jednemi ożywioną chęciami, jedną kierowaną myślą, jedném żyjącą życiem.

To pojęcie czegóż jest skutkiem—ten sąd gdzież znajduje podstawę — co jego naturę stanowi ? Myśl demokratyczna. Na niéj Tow: oparte, nią kierowane, oceniło błędy poprzedzających powstań ; w żadném z nich nie znalazło władzy, któraby chciała i mogła wszystko uczynić, któréjby wola była wszystkich wolą, rozum wszystkich rozumem ; któréjby siła polegała na sile masy, na sile narodu całego. Za tą myślą demokratyczną postępując, Tow: wyrzekło, iżaby przeciw nieprzyjacielowi poruszyć masy do walki, nie dosyć aby władza żelazną władała ręką, potrzeba czegoś więcej jeszcze, potrzeba zasad w imie których mogłaby te masy powołać, zapalić zemstę w gorejących miłością dla ojczyzny sercach; zasad, które byłyby rękojmią przyszłego szczęścia wszystkich, potrzeba jedném słowem równości, wolności i braterstwa.

Polska nie o samę niepodległość walczyć będzie musiała — przedmurze cywilizacyi, posłanniczka do zaszczepienia jéj w barbarzyńskiéj Azyi ; stanie zarazem w obronie demokratycznych zasad, na których przez dziesięć wyrabiała się wieków, które jéj tło niezatarte stanowią; stanie do walki dla dokonania misyi, przerwanéj, stłumionéj, którą sama jedynie dopełnić jest zdolna. Lecz żeby dokonała téj misyi, musi wprzód u siebie znieść przywileje, a zaprowadzić równość — musi znieść ucisk, a zaprowadzić wolność. Między równymi i wolnymi nie może nie być braterstwa. Równość zatém, wolność i braterstwo, mają być piętném, podstawą, duszą organizacyi politycznéj i społecznéj narodu.

Taki to kres, taki cel przyszłego powstania, a tém samém i taki cel władzy ; i dlatego to ta kwestya, tak ważném jest dla nas pytaniem. Biada tym którzy nie pojmują, nie rozumieją go dzisiaj — biada władzy, któraby dla dopięcia celu nie użyła wszystkiego, nie przewidziała wszystkich potrzeb, nie znalazła najwłaściwszych do zaradzenia im środków, nie była początkującą we wszystkiém, któraby poświęcenie wniwecz obróciła !

Systemat jakiego trzymaliśmy się w uporządkowaniu uwag, musiał

być odmienny jak w kwestyi pierwszéj; już to z powodu, że nadesłane uwagi tworzą całość i nie możnaby rozdzielać onych, bez nieodebrania im jasności i mocy, już też że mniejsze lub większe różnice, jakie w pojedynczych uwagach napotykać się dają, nakazały uczynić inny dobór, inne uporządkowanie. Stosując się z drugiéj strony do kwestyi pod rozbiór Towarzystwa poddanéj, należało wypuścić z uwag to wszystko, co nie miało ścisłego, naturalnego z władzą naczelną związku, co wprost nie odnosiło się do niéj. W reasumpcyi będziemy się starali zbliżyć rozrzucone pomysły, tak iżby Two miało przedstawiony treściwy a jednak zupełny obraz odbytéj dyskusyi.

ROZBIÓR KWESTYI.

Jak władza w powstaniu uorganizowaną być winna?

SEKCYA MONTPELLIER.

Powstanie, cała nadzieja cierpiącéj Polski, przyszłość świeżego pokolenia, myśl wolnie odbita na okręgu pierwszych poruszeń usamowolnienia demokratycznego, manifest śmierci carowskiéj, powstanie zakreślone niewidzialną ręką naszych usiłowań, jako wstęp do wielkiego aktu odrodzenia naszéj Ojczyzny, jako hasło nowego życia dla nieszczęśliwego ludu, zejdzie, objawi się i na polskiéj skibie w obec Europy i całego świata, w imie wszechmocności milionowéj woli i potęgi, w imie praw ludu i jego wolnego głosu o odwieczne prawa Polski jako wielkiego narodu, i o prawa ludu jako posłannika idéj demokratycznych, dopytywać i dobijać się będzie. I któżby za niém nie poszedł? któżby piersią i życiem nie chciał piersi i życia Polski zasłonić wtedy, kiedy po raz ostatni jéj los w naszym ręku rozstrzygać się będzie?

Działanie ścisłe, pewne, skryte, wewnętrzne; działanie przewidujące wszystkie warunki, obmyślające plany, środki i sposoby rozwijania powstania; uczucie coby w sobie zamknęło całą potęgę wielkości naszéj sprawy, coby potrafiło wyobrazić wolą przeszłych, zniweczonych przedsiewzięć, a nadać nieomylny kierunek patryotycznym żywiołom; cierpliwość natchniona chęcią zgromadzenia sił, rozszerzenia rewolucyjnych nowych wyobrażeń; myśli, coby objęły całą rozumową stronę naszego powstania; miłość coby w swojém łonie porównała i zniszczyła nędzne względy podziałów społecznych, mogą być tylko jedynemi pośrednikami nieomylnego powstania. W takiém tylko rozumieniu, pod firmą związku demokratycznego, w charakterze jego przedsiewzięć, ma się przygotowywać powstanie.

Jeden z najgłówniejszych punktów wytkniętych, widzialnych i obmyślonych w powstaniu, władza bez wątpienia stanowi. Władza w powstaniu ma być igłą magnesową w ręku majtka; wielki Ocean po którym ma żeglować, winien być dla niéj prostą sadzawką; przez otchłanie wód, jéj oko do gruntu dobijać musi i tam niepostrzeżone matnie i sieci zastawiać. I więcéj ma być niż prostą igłą magnesową; bo powinna wiedzieć dla czego za sobą pociąga, bo powinna wiedzieć jaką siłą kieruje; i więcéj niż prostym duchem co przychodzi na świat ciało ożywiać, bo powinna wiedzieć dla czego ożywia, co ją do harmonii ducha z ciałem powołuje; i więcéj niż samą prawdą bo ma być prawdą żyjącą, prawdą niezaprzeczonéj nieśmiertelności Polski, jéj wolnego, narodowego istnienia, uposażonego w instytucye zasad demokratycznych.

Władza w powstaniu nie jest podobną władzy w narodzie wolnym i urządzonym — pierwsza swojém słowem stawszy się, nie wyobraża narodu, ale jego

przedsiewzięcie ; prawem jéj istnienia , rozbrat wieczny z Moskwą ; upoważnieniem, odbicie echa narodowego oczekiwania; język rewolucyjny; teoryą, miłość ojczyzny; byt samowładny; polityką, posłannictwo ludu; zasadą działania, myśl związku demokratycznego; końcem, wybicie się na wolność. Władza w narodzie wolnym od obcéj i wewnętrznéj przemocy , jest tłem harmonii upoważnionych i upoważniających , zwierciadłem w którém się odbija oblicze narodu , instytucyą wszystkich instytucyj; taka władza jest pierworodnym owocem natury politycznéj narodu , taka władza jest stałą , nieruchomą, wieczną. Do różnych epok naszego działania , różnych władz potrzebować będziemy — innym charakterem opisana, inne przymioty posiadać powinna ta, co ma przewodniczyć powstaniu, a inny ta co późniéj nastąpi; to co może być dobrém dla drugiéj, złem i zbytecznem dla pierwszéj być może, i to co może być dobrém dla pierwszéj, w drugiéj tylko szkodzić i zawadzać jest w stanie. Niedość jest przewodzić powstaniu, niedość jest prowadzić na zwycięztwa, władza — powstanie — zwycięstwa, muszą od nas odebrać znamie tego szczytnego charakteru, téj wielkiéj moralnéj potęgi, tych nieomylnych przymiotów, jakie wszystkie władze, powstania i zwycięztwa od półwiekowego męczeństwa Polski nieposiadały. Wszakżeśmy władali — powstawali — i zwyciężali , a jeszcze nam władać — powstawać i zwyciężać potrzeba. Przypatrzmy się Polsce; a obaczymy dla kogo nieszczęsne stworzenie chłop polski jéj żyzne łany uprawia ; zajrzyjmy do przybytku Boga, a dowiemy się dla jakiego bałwana z bluźnierczą chytrością kapłani hymny błagalne wznoszą — zejdźmy do więzień, kopalni Sybiru a obaczymy na powiędłych twarzach piętno śmierci wybite. I toż dla tego mielibyśmy powstać aby na powrót bić czołem przed kałmuckim pomazańcem, aby na powrót orać pługiem dla polskiego pana, nędznego narzędzia jego zemsty — bodajby raczéj nie przyszło powstać! — bodajby raczéj przyszło umrzeć na wygnaniu!

W naszém pojęciu na łonie związku poczęta władza , ma być mandataryuszem jego myśli, ostatnim punktem do którego zbiegnąć się muszą zasoby wszelkich przygotowań , ukryte siły powstania i jego cel ostateczny. Od związkowych wybrana, w ich gronie myśląca, pracująca, działająca, ma się od nich uczyć być władzą i w jéj charakterze — w charakterze naczelnika ruchu rewolucyjnego , wtedy dopiero wystąpić , kiedy lud zbrojny niepodległą wolą i społeczném czuciem , wyjdzie z cichych lepianek; kiedy Geniusz niepodległości da wielkie do walki hasło. Powstaniemy więc wtedy, kiedy wszystko co tylko może być obmyślone , przewidziane , wybrane , przygotowane — zostanie obmyśloném, zdecydowaném, wybraném, przygotowaném. Władza ma być duszą tych poszukiwań , na równéj stopie , jednemi warunkami , tąż samą myślą co i inni kierowana, powinna zawczasu pomyśleć o planie swego naczelnictwa. Środki którémi powstanie ma się rozwijać — rozszerzać — nabierać mocy i zwyciężać i punkta strategiczne pierwszych ruchów, jako stanowiące zasadę powstania, jako niém na przyszłość rozporządzające, mają być pewne i wskazane. Do kategoryi przygotowań należy także i manifest władzy decydujący o naturze jéj poruszeń, o ostatecznym celu walki o niepodległość. Charakter władzy czysto rewolucyjny , tylko myślą powstania może być mierzony. Władza ograniczona w czasie trwania, jest nieograniczonym i samodzielnym organem wykonawczym ruchów usamowolnienia. Inicyatywa pierwszych żywiołów powstania , nie do saméj władzy, ale i do ciała co ją wydało należy; charakter więc władzy nie od niéj saméj będzie miał swoje pochodzenie, bo jéj zostanie nadany i określony ; dla tego też i charakter powstania będzie tłem charakteru władzy , a wielkość i siły powstania, miarą woli i ufności narodu. W stanie rewolucyjnym władza musi byc wszystkiém , nie wyobrażając narodu , wyobraża powstanie ; obejmuje wszystkie gałęzie wojennego i administracyjnego działania — ma być

wszędzie i na każdém miejscu sumieniem politycznych ruchów. Taki początek, takie przeznaczenie, taką instrukcyą nadając władzy, możemy zaufać, możemy być pewni jak nami pokieruje — dodawszy do tego naturalne przymioty zwykłe ludziom poświęcenia, na nowo otwierającém się polu idéj demokratycznych, ludziom przedsięwzięcia patryotycznego i związkowego, kosztem życia dla Polski pracujących, ludziom wielkiego serca i wielkich myśli, a wszyscy pomimo trudności przedmiotu zrozumiemy się, i z pełném nadziei sercem, nieprzestaniemy pracować dla przeprowadzenia naszéj ojczyzny przez wszystkie koleje powstania do niepodległego bytu.

Ruchy wojenne będąc pierwotnym żywiołem każdego powstania, zwykle tak się dotychczas działo, że jedna głowa, jedno ramie prowadziło wojska na boje, i że we władzy militarnéj cała siła naczelnictwa polegała. Dyktator, naczelnik, wódz naczelny, byli siłą centralną samowolną, nieodpowiedzialną lub dziwnie przed narodem odpowiedzialną. Bywały także i rządy narodowe, i sejmy, lecz te wszystkie władze były zawsze względem rewolucyi dziećmi nie prawego łoża, kopały grób ojczyźnie a same nie chciały w nim swoich kości położyć, powstaniu nadawały charakter buntu i nigdy o socyalnéj reformie jako zasadzie usamowolnienia nie chciały pomyśléć.

Władza w jednéj osobie nadaje się albo mandatem woli narodowéj, albo sama dla pewnych widoków, dla konieczności położenia bierze się. Taka władza musi być niepodległym twórcą swoich aktow, wszystko może pomyśléć i co chce zdziałać, otwierać się i zakrywać, odpowiadać i milczéć, nakazywać i niesłuchać; taka władza chce swojém chceniem, działa swoją głową, słucha swojéj myśli, używa swoich sposobów i nie jako ciało, nie jako instytucya, ale jako głowa jako jedyny punkt zetknięcia się masowéj woli, na zewnątrz występuje. Taka władza dobra w nadzwyczajnych wypadkach, w nieprzewidzianych wybuchach, w nieprzygotowanych powstaniach, złą, niedostateczną a nawet i niebezpieczną jest w takich poruszeniach, które mają tylko być wstępem do innego dzieła, aktem przechodnim do innego aktu.

Historya nas uczy: że im w większych sprawach narody powstawały, im więcéj potrzeba im było usiłowań i poświęceń, im więcéj przeciwności do zwalczenia, tém więcéj ich władze były silnemi, tém więcéj absolutnemi, tém mniéj podzielonemi; ale taż sama historya nas uczy zarazem, że im więcéj też władze były silnemi w atrybucyach; im więcéj absolutnemi, tém mniéj narody dochodziły do swych przedsięwzięć, tém mniéj korzystały ze swojéj krwi i poświęceń, tém gorzéj na nich wychodziły, tém częściéj zostały zawiedzione. Z téj więc nauki korzystając i wychodząc z zasady początku powstania o którém mowimy, nie widzimy najmniejszéj potrzeby powierzenia władzy jednéj osobie, dyktatorskim lub hetmańskim przywilejem obdarzonéj, nie tylko że nie widzimy potrzeby, ale dostrzegamy wielkie niekorzyści, i wady do téj formy przywiązane, i dla tego ze wstrętem odrzucamy tę myśl brzemienną tyloma niebezpieczeństwami i za nie naszą, i nie dla nas ją uznajemy. Jakoż w istocie jednéj osobie dać instrukcyą, ograniczyć, zniewolić ją do podanych i przygotowanych środków i kazać przewodzić dla silniejszego działania, dla wzbudzenia energii, dla poddania jednéj przyczynie masę skutków, byłoby i nie loicznie i bez celu. Pominąwszy że działanie powstania będzie tego rodzaju iż niepodobna jest aby jedna osoba mogła mu wystarczyć, usunąwszy nawet trudność w wyborze nieodzowną dla braku ogólnych, genialnych, i tak rozmaitych przymiotów w jednéj osobie zamkniętych, to jeszcze napotykamy tę niezaprzeczoną prawdę, że nasze powstanie nie będzie tego rodzaju iżby wymagało naczelnictwa w jednéj osobie zamkniętego, że nasze powstanie będąc ruchem politycznym i socyalnym, potrzebuje instytucyi obejmującéj w sobie materyały na różne epoki całego przedsięwzięcia, potrzebuje władzy systematycznie uorganizowanéj, roz-

wijającéj się, a nie tworzącéj; a wszelka energia, siła i skutki nie od saméj władzy zależą, ale i od środków zamierzonych a przez nią tylko stosownie użytych. Z drugiéj znów strony nie podobna jest oddawszy jednéj osobie władzę, postawiwszy ją po za związkiem i powstaniem, puścić się na los dyktatorskiéj potęgi, zostawić jéj w nieograniczonéj sile wolą wszechmocną tylko na prostym mandacie związku odpowiedzialną, w takim razie, nawet niepodobna i nie godzi się jednéj osobie zawierzyć, bezwarunkowo zaufać, oddać się jéj duszą i ciałem, bić się i ginąć pod jéj przewodnictwem, zwyciężać i cieszyć się ze zwycięstwa, skoro nam nie idzie o samo powstanie, ale i o to co będzie po powstaniu, skoro nam nie idzie o same prawa między narodami, ale i o prawa w naszym narodzie. Władza naszego powstania jako ciało, jako instytucya centralna z kilku złożoną być musi. Członkowie jéj mają stanowić nierozdzielną jedność, jednym duchem ożywioną, jedną chęcią natchnioną, jednym systematem działającą. Przez swój początek, przez charakter jaki jéj w czasie przygotowania zostanie nadany, władza stanie się wyobrazicielem i powiernikiem myśli związkowéj, którą podług idei zakreślonych i wskazanych ma rozwijać. Solidarność wzajemna, wspólnie na wszystkich ciążąca, musi zobowiązywać członków do działania w ogóle i w obrębie ich atrybucyi. Niepodobna nam jest z pewnością określić z ilu członków władza ma być złożoną, bliższa w tym względzie instrukcya, bliższe rozpoznanie środków, bliższa znajomość podziału wydziałowych prac, słowem całkowite i zasadnicze pojęcie manifestu powstania i przygotowawczych organów, co je mają wydać, same tylko potrafią stanowczo wyrzec w tym względzie. Dla nas w téj chwili dosyć jest przewidzieć jéj formę i nasze zdanie uzasadnić naturą i potrzebami powstania.

Gdyby powstanie miało być dziełem nagłém, nadzwyczajném, nieprzewidzianém, dziełem czystych patryotów, na którychby myśl rewolucyjna została wyciśnięta ciężką niedolą Polski; i gdyby tacy ze lwią siłą rzucając się na odsiecz carom i królom stawiali na swoiém czele najrozumniejszych z pomiędzy siebie, najpoczciwszych z cnot familijnych i obywatelskich, najmężniejszych w poświęceniu i taktyce wojennéj, najpopularniejszych, z rodu, imienia i zasług, toby jeszcze takowi naczelnicy, oprócz powyższych przymiotów podległych nie zaprzeczonéj zmianie, lub wpływowi nadzwyczajnych okoliczności, nie podawali innéj rękojmi w doprowadzeniu do skutku przedsiewzięcia patryotów. Nawykli dowierzać nauczmy się niedowierzać. Nie dla tego ażebyśmy strącali z nieśmiertelnego stanowiska nieskażony charakter polskiego imienia, ale dla tego aby już po raz ostatni z sumiennego przekonania z zapewnieniem przyłożyć rękę do dzieła. Odrzucać więc wszystko na czém zawodzić się można, szukać tego, czego inni szukając nie umieli lub nie chcieli znaleść, rozmyśleć dobrze nad wszystkiemi epokami nowego życia, co Polsce mamy nadać, ułożyć je i zastosować z harmonijnym taktem do skutku, do celu, siłę siłami, rozum rozumem, środek środkiem wspierać i powstać, ale na zasadzie jeszcze większéj myśli niż zemsta i nienawiść do Moskwy, bo na zasadzie téj odwiecznéj sprawiedliwości którą sama natura zakreśliła; a która się ludziom od ludzi należy.

Powiedzieliśmy już wyżéj że władza w związku począć się powinna, w związku, co ma być niewidzialną ręką powstania. Po powstaniu, związek nie przestanie istnieć, zmieni tylko sposób, rodzaj istnienia; ze związku, z konspiracyi, stanie się jawném towarzystwem, Towarzystwem Demokratyczném Polskiém, narodowém, które wtedy dopiero ma się rozwiązać kiedy jego zasady wejdą i zastosowane zostaną w narodzie, kiedy jego cel ostateczny, reforma socyalna szczęśliwych i nieszczęśliwych uszczęśliwi.

Władza, członkowie władzy powstania, chociaż wyjdą po za związek z manifestem, z instrukcyą i środkami przez związek przygotowanemi, nie przestaną być jednak członkami związku, jako od nich i przez nich, ich myślą, ich usiło-

waniem, ich zabiegami i staraniem u steru postawieni. Powierzając więc władzy główny kierunsk powstania, bynajmniéj nie zrzekamy się tego naturalnego wpływu, jaki wybierający na wybranych, dający mandat na odbierających go posiadać powinni. Władza jakkolwiek samoistną i samodzielną być może, mając pewne warunki stania się nią, pewne przyczyny tego nadzwyczajnego położenia, jest przed niemi chociaż bezpośrednio ale ściśle odpowiedzialną; przez prosty stosunek przyczyny do skutku. Dla tego też rękojmia z działania władzy, polega nie w samym patryotyzmie, taktyce, rozumie, cnotach i imieniu; ale i w związku, w tym nieskażonym i jedynym organie do nieśmiertelnych swobód naród prowadzącym, w tym ściśle filozoficzno-demokratycznêm kole, drogą patryotyzmu i rozumu, drogą poszukiwań i poświęceń, drogą cierpliwości i nadziei dobijającym się o inną przyszłość dla Polski. Pod zasłoną władzy, pod zasłoną powstania, naród będzie się urządzał, poprawiał lub zmieniał dawne instytucye, ustalał formę swego istnienia. Starania przygotowawcze powinny i to przewidzieć i naznaczyć pewną koléj postępowéj reformy. Władza w swojém działaniu ściśle do takowéj stosować się powinna i nigdy nie występować z granic ogólnego ruchu, manifestem powstania objętego. Tym sposobem związkowi, a przez nich i naród będą posiadali rękojmią działań, chęci, zamiarów władzy, i na przypadek zboczenia znajdą się w całkowitéj możności zapobieżenia grożącemu złemu. Najmniejszy błąd, najmniejszy ruch wsteczny, najmniejsza myśl podwójnego znaczenia, nie ujdzie ich baczności, bo instrukcya instalacyjna i akta z przed powstania będą ku temu próbą i świadectwem.

Jedném słowem powstanie nie ma być dla władzy, ale władza dla powstania, i powstanie nie ma zależeć od władzy, ale władza od powstania. Przygotowując powstanie, mamy i władzę przygotowywać, i nadać jéj tęż samą koléj, cechę i atrybucye, jakie środki powstania i jego nieruchomy cel nakażą. Jeżeliby powstanie miało się nie udać to się powinno nie udać nie przyczyną władzy, ale przyczyną środków i celu źle pomyślanych, źle przygotowanych: bo w naszém rozumieniu powstanie jest kwestyą, a władza jedną stroną, stroną świadomą téj kwestyi, rozwiązanie jéj nie od strony wiadoméj ale od niewiadoméj zależy, a wiadoma ma być w Polsce i w związku, w jego przygotowaniach i patryotyzmie, w jego poszukiwaniach i poświęceniu.

SEKCYA AVIGNON.

On a le droit d'être audacieux, inébranlable, inflexible, lorsqu'on veut du bien.
SAINT-JUSTE.

Władza któ a przyszłemu powstaniu Polski ma przewodniczyć, jego naturze i celom odpowiadać musi. Dla tego, nim wyrzeczemy jaka być powinna ta władza, nim oznaczymy jéj charakter, przymioty, skład i rękojmię pod któremi doprowadzić może powstanie do zamierzonego celu, — sądzimy że przedewszystkiém należy nam w krótkości objawić wyobrażenie nasze o samém powstaniu.

To co wolna dziś Ameryka po połowie, a Francya przy końcu 18go wieku, rozpoczęły i zdziałały; to co późniéj na różnych punktach Europy, z mniejszém lub większém powodzeniem było powtarzane; to nad czém dziś wszyscy przyjaciele praw człowieczeństwa pracują; — Polska zamierza na nowo dla siebie i dla ludzkości, przedsięwziąść, uzupełnić, dokonać: zamierza przeistoczyć się zewnętrznie i wewnętrznie. Jakoż, skruszyć potrójne obcej przemocy kajdany; odzyskać niepodległość narodową, tak daleko dokąd tożsamość pochodzenia, języka, praw, zwyczajów i związków przeszłości dosięga; — a zatém odzyskać niepodległość Polski całéj; uwolnić lud od wewnętrznych jego

panów; wymierzyć mu sprawiedliwość; powrócić mu jego prawa; zniszczyć przywileje; zapowiedzieć na zawsze śmierć przesądom urodzenia i działom na kasty — zrównać wszystko na zasadach czysto demokratycznych—poruszyć nareszcie całą krew sławiańską do rzucenia się na spólnych nieprzyjaciół — i to wszystko w jednym i tymże samym czasie — oto jest przyszłe nasze powstanie— oto jego cel, jego środki, i jego rozciągłość.

Nikt się nie znajdzie ktoby takiemu powstaniu zarówno śmiałości jak wzniosłości nie przyznał; ktoby zewnętrzne i wewnętrzne przeszkody i trudności, jakie niepodległość narodowa i reforma społeczna do zwalczenia wywołają, za małą rzecz poczytywał. Wszystko tu jest niepospolitéj natury, wszystko wielkie.

Ażeby naród o taką rzecz kusić się i pochlebiać sobie mógł że jéj podoła, powinien znajdować się w stanie zadosyć uczynienia dwom nieodzownym warunkom. Pierwszy warunek jest mieć dostateczne siły i usposobienia. Świeżo odbyta w Towarzystwie dyskusya, a w niéj jego wiara i głębokie przekonanie, przywiodlszy do prawdziwéj wartości przyjazne i nieprzyjazne zamiarom naszym żywioły, jasno wykazały że do tak ogromnego dzieła, lud polski ma potrzebne siły i poświęcenie, że jest do niego usposobiony. Idzie teraz o to, co stanowi drugi warunek, nieustępujący w niczém pierwszemu; ażeby stosownie urządzić i użyć te przyjazne powstaniu siły i żywioły ażeby ich mocą i potęgą zwalczyć i zniszczyć wszystko, cokolwiek stawać będzie na przeszkodzie, słowem ażeby dobrze prowadzić i umieć doprowadzić powstanie, na zasadach i do celu jakieśmy sobie wytknęli. Rzecz ta należeć będzie do władzy powstania, a ta o tyle odpowie swemu wielkiemu i nadzwyczajnemu powołaniu, o ile sama będzie nadzwyczajną i wielką, o ile jéj natura, charakter i skład, zgodne będą z naturą i celami dzieła, na czele którego postawiona będzie. Odpowiadając więc szczegółowo na podaną kwestyą, powiadamy że władza powstania naszego być winna:

1° *Jedna.* Jedność tę pod dwojakim uważamy względem. Pierwszy, władza powstania będzie jedna dla całéj Polski co do atrybucyi i mocy; wszystkie inne z niéj wezmą początek, jéj będą podległe, jéj rozkazom posłuszne. Drugi, będzie jedna przez jedność zasad, uczuć, chęci i dążeń osób do niéj powołanych. Dobrze bowiem pojęta sprawa powstania, odrzucać nam każe wszelkie myśli podziałów, czyli tak zwanych rządów prowincyonalnych, rządów federacyjnych: odrzucać nam każe wszelkie amalgamy i kombinacye różnobarwnych opinij, które w żadnym rządzie, a tém bardziéj w rządzie rewolucyjnym, miéjsca mieć nie powinny i nie mogą. Doświadczenie równie jak teorya najświatlejszych i najlepiéj pojmujących interes narodów ludzi, okazały i okazują wady, i niestosowność, nawet w zwyczajnym stanie rzeczy, pierwszych; dogodność i użyteczność drugich, sam tylko szlachecki i niedołężny sejm z 1831 r. wymyślić był zdolny. Jeden tylko naród polski, i jeden jego interes pojmujemy; władza więc taką a nie inną być winna.

2° *Narodowa*, to jest demokratyczna; wiernie reprezentująca potrzeby i ducha całego ludu polskiego; w nim źródło biorąca, stąd naturalny wniosek, że naród na jéj wybór i istnienie, pośrednio lub bezpośrednio, wpływać powinien.

3° *Nieograniczona*, *Wszechwładna*, to jest żadnemi formami nieścieśniona, sprawiedliwością, ale nie prawem, nie przepisami kierująca się; mająca moc najwyższą nad tém wszystkiém cokolwiek do narodu należy, lub w narodzie istnieje. Do niéj należeć i jéj wyrokom posłuszne będzie wojsko i wojsku dowodzący; do niéj administracya i wewnętrzne urządzenie kraju, do niéj sprawy i interesa zewnętrzne; do niéj pokój i wojna; do niéj oświecenie ludu i wychowanie młodzieży; do niéj druk, finanse, poczty; w jéj ręku spoczywać będą ży-

cie, śmierć i własność obywateli. Wszystko zamilknąć przed jéj wolą, wszystko się korzyć przed jéj potęgą powinno. Wszelkie przypuszczenia, którychby myślą było nie zwiększenie, ale ujęcie tych atrybucyj władzy powstania, nie odpowiedzą celowi, są niedołężne, zgubne. Na cóżby się bowiem zdały największe wysilenia i krwawe ofiary narodu; na co najlepsze i serdeczne chęci i czyny cnotliwych obywateli, gdyby władza, nie mając dosyć powagi i mocy, nie była w możności użyć sama z siebie i w każdym razie tego wszystkiego, cokolwiek potrzeby narodu, cokolwiek nieprzewidziane okoliczności wypadków wymagać będą; gdyby sama z siebie nie miała dosyć siły i potęgi skarcić zuchwałość, zgromić niesforność, nieposłuszeństwo i opieszałość; przywieść do milczenia chciwość i osobiste widoki; kazać być wspaniałomyślném egoizmowi, skąpstwu; odkryć i zniszczyć kabały i intrygi złéj wiary, pozostałych szczątek przywileistów przebiegłych, zabytków szlacheckich i arystokracyi; ukarać surowo i bez odwłoki przeniewierstwo i zdradę? w coby się obróciły, powtarzamy, najświętsze nasze usiłowania i zamiary, gdybyśmy, niebaczni i nie nauczeni przeszłością, lękali się skoncentrować wszystkie nasze siły i możności w tém ognisku, które rzeczywiście samo przyszłą naszę wolność zapalić potrafi? Małe tylko lub przewrotne dusze mogą taką władzę w niekorzystném wyobrażać świetle, mogą w niéj despotyzm i tyranią upatrywać. Niegodni jesteśmy wolności, jeżeli nie mamy dosyć odwagi zrzec się jéj na chwilę, chwilę która całą przyszłość swobody i szczęście wyrodzi.

Tak pojmujemy istotę i atrybucye władzy naszego powstania; nieinaczéj jéj charakter, przymioty oznaczamy. Jeżeli bowiem każdy rząd w stanie potocznym rzeczy, wymaga ludzi niepospolitych zdolności, jeżeli ich wady i błędy nigdy nie są bez uszczerbku dla sprawy publicznéj, cóż myśleć o władzy i jéj błędach wtedy, kiedy jedna chwila, jeden krok, trafnie lub nietrafnie postawiony o losie narodu decyduje: cóż myślić o przymiotach ludzi, którzy na czele wielkiéj dramy politycznéj i socyalnéj mają być postawieni? Masz prawo być zuchwałym, nieugiętym, niezłomnym gdy chcesz czynić dobrze, mówi St.-Juste, przez nas na wstępie przytoczony; Robespierre za główną sprężynę rządu rewolucyjnego naznacza sprawiedliwość i przestrach; my, podzielając w całości zdania tych wielkich ludzi, w uzupełnieniu ich dodajemy: że władza naszego powstania, w rewolucyi i dla rewolucyi stworzona, rewolucyjnie myśleć i działać powinna; że, na doskonałém pojęciu i wiedzy, interesu i potrzeb sprawy narodowéj, sprawy ludu, z jednéj, a na sprawiedliwości, z drugiéj strony oparta; pełna ufności w narodu potęgę i we własne sumienie, winna być wielka w pomysłach, w przedsiewzięciach genialna, w środkach i sposobach obfita, w ich doborze trafna, w działaniu bezinteresowna, roztropna, przenikająca, sama nie przenikła, podziwiająca, w wykonaniu odważna, śmiała, energiczna, szybka, nieugięta, w rozkazach i w wyrokach surowa, nieulękła, niezłomna, straszna. Nieudolnością, pobłażaniem i bojaźnią władz naczelnych wszystkie rewolucye upadły, najmocniéj uderzającym tego przykładem jest sama Polska. Przekonani jesteśmy że przeszłość dla nas nie będzie stracona.

Po tém ocenieniu jakości władzy, pozostają nam jeszcze dwa ważne punkta do rozwiązania, to jest: czyli ta władza ma być powierzona jednéj osobie, lub kilku stanowiącym ciało, instytucyą, i gdzie szukać należy rękojmi aby doprowadziła powstanie do zamierzonego celu

Co do 1° Już z tego cośmy wyrzekli o naturze władzy nietrudno odgadnąć iż nie jest myślą naszą, aby ona głowie jednego powierzoną być mogła. Nie tylko bowiem dzieło samo i obowiązki przywiązane do niego przechodzą siły indywidualne, nie tylko większéj pewności, większych rękojmi wymagają nad te jakie pojedyncza osoba dać może i potrafi, ale nadto dyktatura jednego, która nie inaczéj jak na pałaszu opartą być musi, duchowi i wymagalnościom wieku

nieodpowiada, nieprzystoi, demokratycznych przekonań zaspokoić nie jest zdolna. Minęły te czasy, kiedy ludy w kolebce wyobrażeń socyalnych, pod wodzą rządcy żołnierza przelewały szczodrze krew najpospoliciéj nie za swoję sprawę; minęły czasy Rzymu ktore z naszemi to mają tylko spólnego że przemoc przemocą odeprzeć należy; minęły i te w których szał chwały wojennéj stawiał na równi z bogami kujących kajdany dla swoich czcicieli: tam ciemnota, niewola, natura wojen i wstrząśnień, stan krajów, opinia, lub wreszcie obojętność i abnegacya polityczna mieszkańców dyktaturze jednego sprzyjały, miały ją za dogodną, wystarczającą; tam też taka władza uosabiała zwykle swój własny interes, rzadko interes ogólny. Dziś kiedy ze zmianą wyobrażeń i dążeń, przelewając krew, chcemy aby ta krew, nie na próżno, nie dla ambicyi i dumy, ale za prawa człowieka, za ludzkość przelaną została, dziś kiedy żądamy pewności aby władza przez zdradę sprawy narodu własnym widokom niepoświęciła, przez słabość naszych nadziei niezawiodła, dziś kiedy historya nauczyła nas jak opieka talentu wojskowego niebezpieczna jest dla wolności, kiedy wiemy ilu za jednego Washingtona znalazło się i znaleść się może Bonapartych, za jedną poczciwość i cnotę obywatelską Kościuszki, równie jak on słabych; dziś odrzucając dyktaturę jednego, dyktaturę żołnierza, do którego bić i pobić nieprzyjaciół, ale nie sprawą demokratyczną narodu zawiadywać należy, rozumiemy że władza powstania naszego, władza taką jakąśmy określili, najmniéj pięciu, a najwięcéj dziewięciu osobom oddana być winna, osobom którychby cnoty prywatne i publiczne, moc duszy, tęgość charakteru, namiętne zamiłowanie sprawy i poświęcenia, tego powołania godnemi czyniły. Najmniéj pięciu, bo mniejsza liczba, podług nas, byłaby niewystarczająca potrzebom i naturze działań; najwięcéj dziewięciu, bo większa byłaby zbyteczna, tymże działaniom szkodliwa. Jeżeliby ktoś, upatrując we władzy jednego większą sprężystość i szybkość, dla tych dwóch przymiotów koniecznych w rewolucyi, władzę taką przenosił nad władzę kilku dla naszego powstania, my do naszych uwag dodajemy jeszcze: że tam gdzie są jedne uczucia, jedne zasady i jedno dążenie, tam przy charakterze osób przez nas oznaczonym, powolność w działaniu miejsca mieć nie może, tam znajdzie się sprężystość w wykonaniu, tam uniknąwszy wszelkich niedogodności, jakie powierzeniu losów narodu jednéj osobie są nieodstępne, mianowicie rzadkość talentu, choroba, śmierć, zdrada, zapewnimy sprawie naszéj ciągłą jedność, przekonanie ludu zaspokoimy.

Co do 2° Powiedzieliśmy że władza powstania, narodową, przez naród pośrednio lub bezpośrednio wybraną, nie z jednéj lecz z kilku osób, z cnót i charakteru znanych, składać się będzie. Do tych warunków jeżeli dodamy teraz obowiązek zdawania sprawy, peryodycznie lub w każdym razie, z czynności dokonanych i dokonywających się, tak wewnętrznego jak zewnętrznego stanu kraju dotyczących, i odpowiedzialność solidarną przed narodem władzy, rozumimy że otrzymamy dostateczne rękojmie pod któremi taż władza doprowadzi powstanie do zamierzonego celu.

SEKCYA TOULOUSE.

Jest już dla nas niezbicie dowiedzioną prawdą, że Polska miała i ma jeszcze w łonie swojém potrzebne i dostateczne materyalne siły do skruszenia zewnętrznego jarzma. Nadto, tylokrotne po upadku jéj powstania, nie raz już jeden staczane o niepodległość boje, i ta gotowość do pochwycenia za oręż, przy każdéj jakkolwiek mało pomyślny obiecującéj skutek okoliczności; budzą w nas to niewątpliwe a razem pocieszające przekonanie, iż naród nasz nie wątpi o swym bycie, że ma uczucie swojéj mocy, ma chęć, wolą wrócenia do samoistnéj narodowości, ma tę niezachwianą tylu przeciwnościami wiarę, to wieszcze przeczucie, przyszłego, niepodległego i świetnego bytu — że zatém nie zbywa mu i na moralnych siłach. Jak się to stało, że naród tak numerycznie

silny, w tyle zasobów zamożny, tak niepodległość swą miłujący, nie potrafił jeszcze bytu politycznego odzyskać i dotąd jęczy pod ciężarem obcych kajdan?.. jaka jest przyczyna jego śmierci obok tylu i tak czerstwych sił żywotnych?.. i na to pytanie historya, bliższa i głębsza rozwaga upadku ostatniéj rewolucyi, własne nasze doświadczenie, niemylną, pewną, przedstawiają nam odpowiedź — i to także twierdzenie zamieniło się już dla nas w niepotrzebujący nowych dowodów pewnik: iż niepomyślność i bezskuteczność tak dawniejszych jak i ostatnich usiłowań narodu polskiego są skutkiem dwóch głównych i powiedzieć można, jedynych przyczyn: naprzód nie wywołania, nie użycia sił ludowych; powtóre nieudolności, słabości i niewłaściwego składu naczelnéj władzy, któréj kierunek sprawy narodowéj, w tak stanowczych chwilach, powierzanym bywał.

Uniknąć tego tyle już razy powtarzanego błędu, pozbyć się téj tak szkodliwéj wady, a natomiast obmyśleć i w wykonanie wprowadzić właściwe, zbawienne, zaradcze środki; jest to zapewnić pomyślność przyszłym usiłowaniom, jest to urzeczywistnić nowe i niezbyt już może dalekie przedsięwzięcia narodu, ku odzyskaniu niepodległego bytu. Tak jest, jak mocno już przekonani jesteśmy, iż Polska własnemi siłami wolność swą wywalczyć jest zdolną; tak równie silną, niezłomną nabyliśmy wiarę, iż aby mogła rachować na skuteczność i zapewnić niezawodność swym przyszłym usiłowaniom, konieczną i dostateczną jest rzeczą zadość uczynienie tym dwom warunkom. Pierwszym z nich jest, bo tego nigdy dość powtarzać nie można, silnie zainteresować, do sprawy spólnéj przywiązać, wydobyć i do dzieła powołać całą masę narodu, a czego inaczéj osiągnąć nie podobna jak wymierzając zupełną, bezwarunkową sprawiedliwość uciemiężonemu, pokrzywdzonemu ludowi, wracając mu wydartą wolność i należne prawa, przyznając mu na własność tę ziemię, którą on przez tyle wieków potem swym i krwią użyźniał, piersiami swemi zasłaniał i bronił, jedném słowem, porównać, do praw człowieka i obywatela przypuścić wszystkie dzieci Polski; ten jest w przekonaniu naszém, pierwszy, konieczny i niezbędny warunek politycznego jéj bytu, tym tylko środkiem ojczyzna nasza do szczęścia i potęgi dojść i w nich wieki przetrwać może. O dopełnienie tego obowiązku sprawiedliwość, powinność a nawet interes domagają się. Drugim warunkiem bez którego wielkie i stanowcze dzieło powstania, dokonaném bydź nie może, jest takie uorganizowanie naczelnéj władzy któréj użycie i zarząd sił w czasie walki oddanemi będą, aby ta mając moc i możność odpowiedzenia wszystkim nieodzownym w tym razie warunkom, przedstawiała zarazem w składzie swoim jak najmniéj wątpliwą rękojmią, iż władzy swojéj nie nadużyje, ku osobistym lub obcym sprawie ludu widokom nie zwróci, lecz owszem wszelkie w mocy jéj będące sposoby ku temu tylko skieruje aby naród do zamierzonego celu najpewniéj doprowadzić.

Zamierzamy sobie roztrząsnąć, jak władza ta ukonstytuowaną bydź powinna, ażeby tak wysokiemu powołaniu odpowiedziec najlepiéj mogła.

Nie jeden z nas silną przejęty wiarą w przyszły byt Polski, zwracając myśl swoję ku ojczystéj ziemi, a usiłując zedrzeć zasłonę tajemniczéj przyszłości, wybiedz myślą niecofnione, niezmienne koleje czasu, zadawał sobie częstokroć to pytanie: Jaką drogą, jakim zbiegiem sprzyjających okoliczności naród nasz do nowego powstania najprawdopodobniéj obudzonym będzie?.. z jakiego ogniska wylecić ma ta pierwsza iskra, która wśród niego płomienie niepodległego wznieci boju?... Jakkolwiek kwestya ta oderwaną, a roztrząsanie jéj abstrakcyjne na przypuszczeniach i domysłach w większéj części oparte bydź się zdaje; wszechstronny jednak i głęboki jéj rozbiór nie pozostałby dla nas bez interesu i pożytku; rzuciłby on owszem wielkie światło na początkowanie, rozkrzewienie i kierunek, jakie wielkiemu dziełu temu, w każdym, rzeczywi-

stości najbliższym wypadku, nadaćby wypadało — rozjaśniłby on i rozszerzył zakres pojęć i zapatrywań się nad praktyczną dzieła tego wykonalnością, a trafnie i z przenikliwością dokonany rozbiór ten, posłużyłby ku większemu ustaleniu opinii, zmateryalizowaniu, że tak powiemy, naszych pojęć i myśli o wszystkich, przyszłego odrodzenia Polski dotyczących przedmiotach — nakoniec, wykazując najprawdopodobniejsze źródło i wypływ z których władza naczelna w chwili powstającego boju, początek swój rzeczywiścieby wzięła, wytknąłby nam tém samém trafniejszą, pewniejszą, bardziéj praktyczną zasadę, na któréj organizacya téj władzy opartą byćby powinna.

Co do nas, nie wchodząc w szczegółowy kwestyi téj rozbiór, coby nas za daleko od będącego w dyskusyi odwiodło przedmiotu — lecz ufni we własne, narodowe siły; pewni przywiązania do ojczyzny, gorącego zamiłowania wolności i gotowości do poświęceń ludu polskiego — mając przytém na względzie duch wieku, popęd i dążność ludzkości ku demokratycznym zasadom i formom — sądzimy i przeczuwamy iż najwłaściwszą i najbliższą podobieństwa drogą, jaką kraj nasz do nowego powstania wywołanym być może, będzie narodowa, samoistna, na łonie Polski dokonana rewolucya. Pierwszą jéj iskrę wzniecić, pierwszy okrzyk wolności i boju podnieść, pierwszy strzał zapalić, będzie dziełem spisku, głęboko czujących, ojczyznę i ludzkość kochających, prawych serc polskich — a rozpacz ludu, jego nienawiść tyranów, jego żądza wolności oręż mu do ręki poda i reszty dokona.

W takim duchu pojmując początkowanie przyszłego odrodzenia Polski i z tego wychodząc stanowiska, zamierzamy skreślić jakbyśmy sobie życzyli mieć uorganizowaną, naczelną władzę, aby pod jéj przewodnictwem olbrzymie to dzieło pożądanym uwieńczone zostało skutkiem.

Smutném nauczeni doświadczeniem, nabyliśmy tego przekonania, iż ci tylko którzy pierwsi święty ten ogień w narodzie rozniecić zdołają; najtroskliwiéj go ożywiać, najwierniéj strzedz i utrzymywać, najtrafniéj nim kierować mogą. Dzieło rewolucyi z rąk jéj sprawców w obce ręce oddane, jest jak dziecko, które z pieczołowitéj troskliwości matki, pod opiekę macochy przejdzie — opuszczone i źle chowane pewnie ochromieć musi. Za jeden zatém z głównych przymiotów, powstaniem kierować mającego rządu uważamy: aby wypływ, skład jego z grona spiskowych pochodził. Zbyteczną zapewne będzie rzeczą powiadać jak rozumiemy ten wyraz *spiskowi*?.. i że pod nazwanie to podciągamy tych wszystkich których wyłączném usiłowaniem, główném zatrudnieniem, jedyną dążnością jest: pracować dla oswobodzenia i przyszłego szczęścia Polski — których myśli, uczucia, moralne i fizyczne zdolności, ku temu tylko przedmiotowi skierowane, w nim skoncentrowane, dla niego są poświęcone. Nie tylko tych którzy na rodzinnéj ziemi, w skrytości i tajemnicą okryci nad dokonaniem dzieła tego pracują; lecz i tych także którzy zdala od niéj, jawnie i otwarcie ku przyspieszeniu onego wszelkich, w mocy ich będących, dokładają starań, którzy w jedno połączeni ciało, skupionemi siły ojczyznę z upadku podźwignąć usiłują. Spiskowych tych, jednym ożywionych duchem — tożsamością uczuć, zgodnością myśli, wspólną wiarą w jedno połączonych ognisko, niezbędnym obowiązkiem, głównym celem, najważniejszą czynnością być powinno: upatrzyć i wykryć wśród siebie, poznać, doświadczyć, upewnić się lub do grona swego powołać takich ludzi, którzyby pod wszelkiemi względami zaufanie narodu pozyskać i u steru rządu stanąć byli zdolni i godni. Dobrze my o tém wiemy, że ludzie tacy, jak słońca promienie, nie szukają się lecz biorą — ale mimo potrzeby czasu, pewnego trwania akcyi i przyjaznych okoliczności jakie do wyjścia na jaw, wystąpienia na scenę dla ludzi podobnych są niezbędne — nie wątpimy, iż znajdą się w łonie spisku tacy, którym gdy wodze w zarodku będącego powstania i wstępnego boju, poruczone

będą; potrafią je w dzielne pochwycić dłonie, umiejętnie niemi kierować i naród do zamierzonego celu prowadzić — a przynajmniéj to za nimi silnie przemawiać będzie, iż stawszy się twórcami rewolucyi, zabójcami płodu swego łatwo nie zostaną.

Nie tak się stało, na nieszczęście Polski, z dziełem listopadowéj nocy. Sprawcy jego nie pojęli całéj wielkości swego przedsiewzięcia, nie wznieśli się do wysokości swojego powołania i z boleścią rzec musimy, w samym zarodku zadali cios śmiertelny swojemu szczytnemu dziełu, zostawując losowi prawie dalszy jego ster i kierunek. I cóż ztąd wynikło?.. oto iż w rzeczy saméj dostał się on w ręce nieprzychylne, niedołężne i zdradzieckie — w ręce tych, którzy śmiały, bohaterski krok ich, smutnym wypadkiem nazwali. Doświadczamy na sobie skutków tego nieprzebaczonego błędu, téj ślepéj nieprzezorności — bądźmyż po szkodzie przynajmniéj mędrszymi.

Powiedzieliśmy już wyżéj, że w naszém przekonaniu, polityczny byt Polski, ściśle, nierozdzielnie połączony jest z wymiarem pełnéj sprawiedliwości pokrzywdzonemu ludowi — że nie widzimy środka i sposobu wywalczenia, odzyskania pierwszego bez całkowitego zadość uczynienia drugiemu — słowem, że nie pojmujemy rewolucyi politycznéj w Polsce bez zmiany towarzyskiéj, społecznéj. Drugim zatém z głównych przymiotów, jaki w członkach przyszłego rządu widzieć chcemy, i który za konieczny, nieodzowny uważamy, jest: niczém niezachwiana wiara; silne, niezłomne przekonanie, iż aby Polska niepodległą i potężną stała się i szczęśliwą być mogła; wolną, równą i demokratyczną być powinna. Wszystkie przeto działania przyszłego rządu na téj zasadzie opierać się, z niéj początek swój brać, ku niéj skierowanemi być powinny. Jakkolwiek dla nas, równie jak dla tych co szczerze i sumiennie ludzkość i ojczyznę miłują, przymiot ten w rządzie naturalnym, a wzmianka o nim zbyteczną zdawać się mogą, sądziliśmy za rzecz niezbędną wyraźnie go wymienić dla tego, iż są jeszcze dotąd, niestety! Polacy, którzy niepodległość kraju od wolności i równości wszystkich jego mieszkańców oddzielać usiłują.

W rzędzie głównych naczelnéj władzy przymiotów mieścimy także i ten, aby członkowie jéj we własnych, samoistnych, narodowych siłach ufność swą pokładali, w nie tylko wierzyli, na nie wyłącznie liczyli, w nich tylko samych źródeł zbawienia szukali. Aby nie oglądając się na obcą pomoc i cudze interwencye, sympatyą nawet innych ludów za środek pomocniczy, podrzędny uważali. Aby nadewszystko przejęci byli głęboką pogardą, niezwyciężonym wstrętem ku temu wszystkiemu; co dyplomacyą zowią. Niech pomną że przewrotne, zdradzieckie, machiawelskie matactwa gabinetowe, żadnego jeszcze ludu nie podźwignęły, nie ocaliły, a tyle ich do grobu wtrąciły!... i niech tylko otwartym, wstępnym bojem, grabieżcom i tyranom Polski zwłoki ojczyzny naszéj wydrzeć, i nowém, nieśmiertelném życiem ją natchnąć usiłują. Dokażą tego niezawodnie, jeżeli łącząc w sobie pomienione przymioty, posiadać będą gruntowną znajomość sił, płodów i bogactw krajowych — jeżeli trafnie ocenić zdołają duch, charakter, obyczaje ludu każdéj części Polski, jego przymioty i wady, jego materyalne i moralne potrzeby i zasoby — jeśli potrafią siły te kraju i narodu szybko wydobyć, właściwie ich użyć, umiejętnie niemi kierować — jeżeli podnosząc godność człowieka ludu, prawa mu należne wracając, całą jego massę poruszą, a nadając wyższy, obszerniejszy, trafny kierunek i popęd przemysłowi krajowemu, twórczą myślą nowe w nim i nieznane dotąd źródła bogactw i potęgi odkryją — jeżeli słowem, pojmą, głęboko się przenikną celem i dążnością rewolucyi, i w całéj mocy ją rozwiną.

Takie są w ogólnym zarysie przymioty, którebyśmy w członkach insurekcyjnego rządu widzieć chcieli. Nie mówimy tu o niepospolitych talentach, wzniosłych geniuszach; bo ludzie niémi udarowani, rzadcy są i w małéj bardzo licz-

bie — wieki ich poczynają, a szczęśliwe wydarzenia, przyjazne okoliczności tworzą i światu okazują. Mamyż czekać z założonemi rękami i dzieło oswobodzenia ojczyzny do tego odkładać czasu, aż się głowy takie zjawią?.... sąż one wreszcie tak nieodzownie, tak koniecznie potrzebne?... Jakkolwiek przedsięwzięcie to wielkie jest i wzniosłe, prace w wykonaniu jego rozległe i skomplikowane, a ciężar rządzenia i kierunek steru ogromny i trudny; ale czyż moc duszy, tęgość charakteru, energiczne, śmiałe i szybkie działanie, czyż bezinteresowne oddanie się, bezwzględne poświęcenie się, czysta miłość ojczyzny i ludzkości i gorąca chęć służenia tak świętéj, tak szczytnéj sprawie, czyż nareszcie wyprobowana cnota, znana poczciwość, doświadczona prawość, niezdolne są zastąpić i też same osiągnąć skutki, co wysokie zdolności i niepospolity geniusz?... a raczéj czyż tamte nie powinny być więcéj cenione, bardziéj pożądane i troskliwiéj wyszukiwane jak te ostatnie? Nie! nie rozpaczamy tyle o przyszłém przeznaczeniu Polski, abyśmy na chwilę powątpiewać mogli, iżby tak hojna w darach swoich wspólna nasza matka, nie miała z łona swojego wydać zdolnych bronić ją i ocalić synów. Znajdą się oni, pewni jesteśmy, znajdą, i dobrze się ojczyznie zasłużą.

Z takich to ludzi naczelna utworzona władza, pozyska bezwątpienia miłość i zaufanie ludu polskiego; złączy się on i pójdzie bez wahania za tymi, którzy w obronie praw i swobód jego staną, wesprze i wzmocni usiłowania tych którzy mu wolność, szczęście i niepodległość drogiéj mu ojczyzny w nagrodę jego trudów, poświęceń i krwi przyniosą.

Lecz żeby władza ta była w stanie odpowiedzieć włożonym na nią obawiązkom, żeby mogła ziścić nadzieje narodu, zadość uczynić jego oczekiwaniom, i stawiąc potężny, zwycięzki opór najezdniczym despotom, na których jedno skinienie tłumy niewolników poruszają się, być w możności zniszczyć przemoc i nieprzyjaciół Polski pokonać; powinna mieć sobie poruczone i pod wszechwładny zarząd oddane wszystkie siły i zasoby narodowe; w jéj ręce złożyć, jéj rozkazom poddać winien każdy syn polski swoje mienie, pracę, czas, zdolności, życie, a nawet droższą nad wszystko wolność osobistą. Bo tam gdzie idzie o oswobodzenie ojczyzny żadna ofiara zbyt wielką być nie może, nie powinna. Jedném słowem, charakter insurekcyjnéj władzy ma być absolutny, od nikogo nie zależny, przed nikim nieodpowiedzialny, dyktatorski. Charakter ten nosić ma ona na sobie aż do chwili, w któréj naród swą niepodległość wywalczy; wówczas dopiero członkowie jéj urzędowanie swe w ręce ludu lub reprezentantów jego złożyć, i do ludu zstąpić powinni.

Władzę tak wielką, bo prawie nieograniczoną, nie jednemu człowiekowi, lecz instytucyi z kilku złożonéj osób powierzoną widziećbyśmy chcieli. Tak dla tego, iż tym sposobem pewniejszą można mieć rękojmią, że władza tak absolutna na osobisty lub obcy sprawie narodu interes obróconą nie będzie, powtóre, że światło, doświadczenie i cnoty kilku ludzi trafniejsze, zbawienniejsze i skuteczniejsze środki ratowania ojczyzny obmyśleć i wydobyć mogą. Sądzimy iż najlepiéj by pięciu ludzi do piastowania władzy téj powołać. Ilość ta nie zdaje się nam być ani zbyt małą, aby członkowie rządu, prace administracyi krajowéj i kierownictwa sprawami, między siebie podzieliwszy, wydołać im nie mogli; ani zbyt wielką aby znaczną w działaniu zwłokę za sobą pociągnęła.

Co się tyczy ostatniego względu, gdzie i jakich szukać mamy rękojmi aby władza powstania doprowadziła je do zamierzonego celu, sądzimy iż w tém cośmy powiedzieli o przymiotach jakie członków przyszłego rządu zdobić powinny, dostatecznie rzecz tę skreśliliśmy. Lecz gdyby wśród nich znaleść się mieli tacy w których egoizm, prywata lub żądza osobistego wyniesienia się, wzięły górę nad oswobodzeniem ojczyzny, wolnością ludu polskiego, interesem ludzkości, gdyby w sercach ich, sumieniu, szczęściu i zaszczycie służenia tak świętéj sprawie, gdyby

w miłości i wdzięczności całego narodu, dobrém imieniu, sławie, i wieczném w potomności życiu, nieznajdowali dla siebie dość silnych pobudek do cnoty i patryotyzmu,! ani dość wielkich, za usługi krajowi oddane nagród, gdyby zaufanie narodu zdradzić, zamiar tak wzniosły zniweczyć, sprawę tak szczytną zagubić chcieli!.... niech wiedzą że i Polsce na Brutusach niebraknie!

SEKCYA POITIERS.

W chwili przejścia z ucisku do udzielnego bytu, z uległości najezdnikom do walki z nimi, w chwili od tylu milionów pożądanéj, uorganizować wywołane masy, nadać im jednostajny kierunek, użyć skutecznie ich siły na zniszczenie wszelkiego oporu stającego na zawadzie rewolucyi, wydobyć z kraju potrzebne zasoby na jéj utrzymanie, czuwać aby cele narodowe i demokratyczne nie były skrzywione, wszystko to jest obowiązkiem rewolucyjnéj władzy, z ludu wyszłéj i dla szczęścia tegoż ludu utworzonéj.

Tu się przedstawia w całém świetle ogrom jéj pracy. Spełnienie życzeń mas do wolności wzdychających, doprowadzenie narodowéj nawy do szczęśliwéj przystani, wśród burz, i wśród dróg niepewnych, gdzie o skały co chwila rozbić się można, wśród tysiącznych niebezpieczeństw grożących zewnętrznym napadem lub wewnętrznemi zamieszkami, wymagają niejako nadludzkich poświęceń, przytomności umysłu, zimnéj krwi, wytrwałości, sztuki i rozumu. Ileż to bowiem nieszczęść z nieumiejętności lub ze złéj woli sterników na naród spłynęło! a wszystkie można powiedzieć, z tego jedynie źródła początek swój wzięły.

Zawsze wołano do narodu, *powstań*! i naród powstawał; tymczasem ludzie niedołężni, przez cudzoziemskie jarzmo na duchu narodowym osłabieni, bez energii rewolucyjnéj, lub nieprzyjaciele ludu, wciskali się nazajutrz po powstaniu do władzy; naród wierzył ich sumienności i rozumowi, a większa jeszcze niż przed powstaniem niewola, większy ucisk były skutkami ich działań. Ciągle u nas nie ufano ludowi, a z téj nieufności wyrodziła się myśl egoistyczna, bezustannie utrzymywana, zamknięcia obrony kraju w ciasném, bezsilném kole uprzywilejowanych. Zawsze oglądano się na obcą pomoc, jak gdyby nasze powstanie miało być tylko niejaką diwersyą dla popłoszenia nieco nieprzyjaciela i obserwowania go, dopóki zewnętrzny sprzymierzeniec nie nadciągnie i nie zasłoni nas swojém ramieniem. Zawsze taż sama bojaźliwość i niepewność w oręźnych rozprawach z wrogami ojczyzny, jak gdyby przewidywano z pewną już rachubą że przegrana koniecznie nastąpić musi, przybierano tylko lękliwy system odporny, a zamiast ufać w moc bagneta, lancy i kosy, jedynych żywiołów zbawienia powstającego ludu, który nie prosi nikogo o powrócenie mu praw należnych, ale je sobie sam z bronią w ręku wywalcza, układano się przeciwnie z nieprzyjacielem, miłosierdzia od niego wyglądając, i wyziębiano zapał ludu. Zawsze była taż sama nieczynność władzy, taż sama jéj nieudolność; słowem wszędzie też same błędy i zbrodnie. Żadna więc władza, w ciągu dotychczasowych walk narodu z wrogami nieprzedstawiała takich warunków, aby się można było spodziewać, iż powstanie do zamierzonego doprowadzi celu.

W narodzie naszym, gdzie miłość ojczyzny a tém samém nienawiść jéj wroga jest cnotą powszechną, łatwo jest powstanie zapalić; lecz z drugiéj strony, przy dzisiejszéj potwornéj organizacyi społeczeństwa polskiego, gdzie klasa uprzywilejowana jest na złe rozumna i chytra, a masy ludu nieoświecone i podległe, trudniéj jest powstanie od intryg szlacheckich ochronić. Należy więc wszelkiemi siłami starać się o schwycenie władzy silną, ludową ręką i o ochronienie jéj od zaraźliwego tchu szlachty; inaczéj bowiem do zrobionego ruchu lud nieprzystąpi, bo instynktem swoim przeczuje, że do wojny szlacheckiéj niéma potrzeby się mięszać. Należy aby taż władza, rozciągnąwszy zarówno czułość macierzyńską ojczyzny do wszystkich mieszkańców, zażądała nawzajem od nich dla

tejże ojczyzny synowskiéj miłości i poświęcenia; aby z góry zapowiedziała narodowi: że wszelkie przeciwne rewolucyi żywioły wytępiać będzie, a samém tém ogłoszeniem, samą tą moralną siłą, wszelkie wewnętrzne fakcye stłumione zostaną i umilkną; lud zaś dopomagając usiłowaniom władzy, z jednéj strony bić będzie wrogów zewnętrznych, z drugiéj stać czujnie na straży bezpieczeństwa domowego.

Polska nie mając niepodległości nie ma u siebie żadnéj instytucyi narodowéj, któraby dzisiaj w jéj imieniu przemawiać miała prawo. Wszystkie tam teraźniejsze władze są zaprowadzone ręką mocniejszego. Rewolucya ma dopiero przywrócić wolę narodowi. W rewolucyi, staje naród w zapasie z wojskami nieprzyjacielskiemi; a mając na około licznego wroga, którego gubić musi, niéma w czasie téj walki, swobodnéj chwili objawienia swego wszechwładnego prawa. Skutkiem tego nadzwyczajnego stanu, mocą konieczności, władza ludu nie może pochodzić tą razą wprost od ludu, ale bierze swoję inicyatywę z rewolucyi, jest jéj piętnem, jéj odbiciem i przez to moralną sankcyą ludu otrzymuje. Władza więc rewolucyjna zastępując czasowo rząd narodowy, jest jak naród w owéj chwili czynna. Powstała z uczucia, z poświęceń, z potrzeby, wśród bojowéj kurzawy i kul gradu; władza ta niejako obozowa, niszczy i wywraca władze przez ciemiężców narzucone, równa wszystkich mieszkańców, czuwa nad ich wolnością i bezpieczeństwem, nie pozwala wznosić się jakimkolwjek przywilejom, rzuca nasiona przyszłéj demokratycznéj organizacyi kraju, ostateczne jéj nadanie narodowi zostawując, i w ostatku doprowadza go do tego stopnia normalnego, aby ten mógł spokojnie, bezpiecznie, wolnie i niepodlegle sam się urządzić. Władza ta nie czuwa nad wykonaniem praw dawnych i ich regularnym obiegiem, bo takowe nie exystują ale na każde złe grożące i nagłe, wydobywa z siebie szybkie i nowe środki ratunku. Porządku publicznego, téj duszy wszelkich społeczeństw przestrzega; tu buduje, tam rozrzuca; i ani żadne przepisy, ani żadne formy jéj nieograniczonéj woli krępować nie mogą. Co tylko z natchnienia swojego za pożyteczne dla sprawy powszechnéj osądzi, zaraz to w wykonanie wprowadza. Ocalenie kraju w jednym, a grom piorunowy w drugim ręku trzyma. Jeśli ojczyzny nie uratuje, życiem przypłaci, bo życie i majątek milionów polaków dzierży w swéj mocy. Władza rewolucyjna tém się różni od innych zwyczajnych władz, że gdy te ograniczają się tylko na pielęgnowaniu i doskonaleniu tego co naród ma, pierwsza, musi wywalczać wszystko. « W narodach już ukonstytuowanych, mówi Robespierre, rząd » zatrudnia się głównie wolnością indywiduów, w rewolucyach zaś wolnością » kraju. Pod rządem ukonstytuowanym potrzeba tylko prawie opiekować się » osobami pojedynczemi przeciw nadużyciom władzy — pod rządem rewolu- » cyjnym, sama władza z całą potęgą narodu, zmuszoną jest bronić się prze- » ciw napaściom obcych i swoich. Cel rządu utrwalonego jest zachować rzecz- » pospolitę, rewolucyjnego ją ustalić; rewolucya bowiem jest to wojna wol- » ności przeciw jéj nieprzyjaciołom, konstytucya zaś jest to już rząd wolności » zwycięzkiéj i cichéj. » Widzimy przeto iż władza w czasie wojny narodu jest odmienną od władzy w czasie pokoju, odmienne zatém i obowiązki i organizacyą i cnoty mieć winna. Każdy z nas jest silnie przekonany iż aby osiągnąć cel życzeń naszych, ujrzeć Polskę niepodległą, niedość jest wywołać powstanie, ale umieć przytém zarazem to powstanie prowadzić. Od dobréj exekucyi, może nawet więcéj a niżeli od przygotowawczych środków pomyślny zawisł skutek:

Rzuciwszy przedwstępne myśli nasze nad kwestyą, przychodzimy do szczegółowego jéj rozbioru. A naprzód co do pierwszego to jest:

Jaki powinien być charakter władzy i jéj przymioty? — Naród który usiłuje wydobyć się z jarzma zewnętrznego i wewnętrznego, niepospolitymi czynami

odznaczyć się musi, i my jeśli żyć niepodlegle chcemy, jeśli do wielkiéj rodziny społeczeństw wcielić się mamy, musimy przez wielkie próby poświęceń, bohaterstwa, wytrwałości, przechodzić; musimy wolności drogo się opłacić.

» Wolność, powiedział jeden konwencyonista, z łona burz powstała: ten po» czątek jest jéj wspólny z światem, który z chaosu wyszedł, i z człowiekiem, » który przychodząc na świat płacze. « Maxyma ta, przez narody które wywalczyły swobody swoje, odkupiona, krwią ich zmyta, zostanie po wieczne czasy prawdą cudową. Ta to prawda we wszelkich walkach z tyranami przewodniczyć musi. W rewolucyj naszéj ona więcéj się odbije, a niżeli gdzieindziéj, albowiem niesłychany ucisk na ziemi naszéj panuje. Za miłość ojczyzny śmiercią nas karzą. Taż sama więc miłość ojczyzny śmierć jéj mordercom zadać winna. Wojna zawzięta, krwawa, wytępienie zewnętrznego i wewnętrznego wroga, powinno być początkiem, ciągiem i końcem rewolucyi naszéj; gdyż charakter onéj jest mściwy i morderczy. Władza powinna ten charakter rewolucyi utrzymać, rozwinąć, i z niego sobie właściwy utworzyć.

W rewolucyi cały naród występuje przeciw nieprzyjacielowi i staje się żołnierzem. W każdéj niemal wiosce bitwa się toczy; po każdéj niemal ulicy tworzą się barykady; z każdéj prawie chałupy wypędza się wroga; wszystko wre, oddycha zapałem wojennym. W chwili téj naród wysila się jedynie na pokonanie nieprzyjaciela. W tym to celu, aby go skutecznie pokonać, aby w walcę nie zabrakło ni żywności, ni wszelkich broni i rynsztunków, aby szyk i miejsce przyzwoite do boju zachować; jedném słowem, aby bić ciągle, bić w porządku i zbić nieprzyjaciela, formuje się władza, która na wzór wojennéj, jéj sprężystość w exekucyi i rozległe posiada atrybucye. Naród przywdziawszy zbroje dla odzyskania swobód utraconych, jako żołnierz słuchać musi, i znać powinien, iż praw swych naturalnych dotąd używać nie może, dopokąd trwa wojna. Wszelkie więc swe siły na pokonanie wroga obrócić jest w obowiązku. Stan taki jest przemijający ale konieczny. Potrzeba przeciw władzy despotycznéj ciemięzców Polski, postawić władzę narodową, równie silną, równie w działaniu potężną; potrzeba, według słów *Dantona*, despotyzmu wolności nad tyranią. Inaczéj, jakichżeby korzyści można się było spodziewać, gdyby po największych pomysłach, wykonanie tuż za niemi nie następowało? Zawsze by nieprzyjaciel nad nami brał górę, bo u niego exekucya będzie prędka, a u nas byłaby leniwą. Samą szybkością nieochybnieby nas pokonał. Niedość że władza nasza w następstwie wypadków trudności doświadczać będzie, potrzebaż jeszcze aby takowe skrępowaniem jéj woli pomnażać? Władza któraby pewnym przepisom i formom była podległa, będzie działać słabo, w czasie przyzwoitym rozporządzeń nie wyda, na gwałtowne niebezpieczeństwo gwałtownych nie użyje środków, a gdy nie spełni powołania swego, nieodpowie nadziejom narodu, może powiedzieć: naród we mnie nadziei nie pokładał, bo mi nie wierzył. Władza ta powinna znać do siebie, iż wszystkiém rozporządzać jest mocna, i mieć śmiałość, wszystkie potrzebne zasoby na obronę kraju z łona jego wydobyć. Powinna nieograniczenie rozkazywać materyalnie, a tylko niejako moralnie być podległą narodowi, to jest słuchać jego uczucia, niém się wzmacniać, brać z niego popęd. Ztąd wynika, iż charakter władzy jest na wzór powstania, narodowo-rewolucyjny.

Jak z charakteru rewolucyi wypływa charakter władzy, tak też z charakteru władzy jéj przymioty się rodzą.

Członkowie władzy rewolucyjnéj, oprócz cnót prywatnych, jako to moralności, bezinteresowności, i cnót publicznych, jako to, przywiązania do ojczyzny, poświęcenia, zamiłowania sprawy ludowéj, pojęcia celów narodu, hartu duszy, powinni mieć odpowiednie swojemu powołaniu przymioty. Pierwszém ich prawidłem być ma, niezłomne postanowienie niewchodzenia nigdy

w układy z nieprzyjacielem. Wyniszczyć go zupełnie jest pierwszym i głównym władzy obowiązkiem. Między narodem walczącym a jego tyranami, przedział wieczności panuje. Władza niech posiada dokładną znajomość topograficzną i statystyczną kraju, i w szczegółach niech zna należycie w każdéj okolicy charakter, skłonności, uczucie mieszkańców, ich zamożność pod względem uzbrojenia, zapasów żywności i wszelkich bogactw narodowych. Powinna umieć zainteresować i poruszyć masy, umieć je utrzymać w ciągłym ruchu, w ciągłéj chęci zmierzenia się z wrogiem, ścigania go ustawicznie i niesienia nieustannych bez zniechęcenia się ofiar na ołtarz rewolucyi. Powinna umieć tak dobrać ludzi, i poznać się na ich zdolnościach i dobrych chęciach, aby siła zbrojna była prowadzona z męztwem, odwagą i sztuką. Nigdy pod żadnym pozorem, pod karą śmierci jako za zdradę, nie powinna pozwolić wypuszczać oręża z ręki aż dopóki się nie wygubi lub nie wypędzi ze szczętem wszystkich nieprzyjacioł kraju, tak obcych jak i domowych; ani też równie pod żadnym pozorem, pod podobną karą śmierci jako za zdradę; nikomu niepowinna pozwolić wymykać się za granicę, celem uniesienia życia. Mieć pilne oko aby kraj nie był ogłodzonym; czuwać ile można nad rolnictwem, wszelkiemi rękodzielniami i zakładami do utrzymania życia mieszkańców niezbędnemi. Zatrudniać się ciągle formowaniem zbrojnych powstań; opatrywać ich w broń, amunicyą, ubiór, i furaż. Mieć dokładne wiadomości o ruchach siły nieprzyjacielskiéj. Zasilać skarb narodowy przez rządną administracyą i pożyczki zagraniczne. Czuwać aby wolność tak polityczna jako i religijna niewyrodziła się w rozpustę. W ostatku, rachując tylko na środki we własnym kraju do jego obrony znaleść się mające, starać się zainteresować do naszéj sprawy inne ludy — zgoła nie zapomnieć niczego, coby krajowi z daleka lub z bliska dopomódz mogło; oto są ogólne, konieczne przymioty, które władzę rewolucyjną kraju naszego cechować winny.

Jaki ma być skład władzy? — Jeśli historya obcych narodów uczy nas iż niektórzy pojedynczy ludzie, wyższemi talentami i uczuciem obdarzeni, objąwszy w swe ręce dowolny kierunek nad sprawami kraju, potrafili w niebezpieczeństwach gwałtownych, ojczyznę uratować, taż sama historya, z drugiéj strony, przedstawia, iż inni dyktatorowie, z ludu wyszli, zamiast zostać opiekunami i obrońcami swobód tegoż ludu, stali się jego tyranami. I tenże sam Rzym który najwięcéj dyktatorów wydał, pomimo to iż u niego władza dyktatorska była ograniczona sześcią miesiącami czasu, pomimo nawet iż trybunowie strzegli sprawy ludowéj, zważając pilnie na postępki dyktatora i powołując go, po skończoném jego urzędowaniu do odpowiedzialności przed zgromadzeniem plebejuszów, Rzym, mówimy, był w końcu przez samychże swoich dyktatorów do jarzma przyprowadzony.

Duch teraźniejszego wieku, czerpiąc naukę z doświadczenia, nakazuje ludziom szukać gwarancyi wolności w samych tylko instytucyach. Niedowierzanie osobom jest dzisiaj cnotą demokratyczną, cnotą ludową. Ten duch i Polskę ogarnął, która równie przez smutne próby, nieszczęśliwie na sobie dokonane, przeszła. Bo i jakże wymagać aby władza jednego człowieka znalazła dzisiaj w polskim narodzie współczucie, kiedy wszyscy pojedynczy ludzie, którym naród obronę swéj niepodległości powierzał, nieodpowiedzieli oczekiwaniom jego. Stanisław Poniatowski kraj zdradził, Kościuszko pokazał się słabym, a Chłopicki więcéj był poddanym Moskwy, a niżeli godnym dowodzenia wolnym ludem. Jeszcze od rewolucyi listopadowéj mogliśmy z opinią ludu, powiedzieć: Wybierajmy dyktatora; od epoki Chłopickiego, wiara w zbawienie ojczyzny przez jednego człowieka ustała. I sprawa Polski, oddana dzisiaj jednym rękom, pociągnęłaby za sobą obawę ludu; lud posądzałby ją o słabość, zdradę, niedołężność; a władza bez zaufania nie byłaby wstanie wzbudzić ognia rewolucyjnego, wywołać siły

narodu. Lecz z konieczności, władzy rewolucyjnéj musi być zostawiona niczém nieograniczona moc dla stawienia czoła zewsząd napadającym nieprzyjaciołom; potrzebaż ją przynajmniéj tak uformować aby o ile można odpowiedziała wielkości swego powołania, to jest aby kraj z wrogów oczyściła, i aby sprawy ludu nie poświęciła swoim widokom wyniesienia się lub dla interesu pewnéj kasty, sekty, albo poświęcić nie dozwoliła; aby tylko dla nieprzyjaciół rewolucyi była straszną, nie zaś dla ludu, przeciwnie aby dla dobra onego działając, w nim współczucia, popędu do czynów swoich szukała, i w miarę grożących napadów, zdrad, z łona ludu potrzebne siły do obalenia wszystkiego co narodowi grozi, wydobywała: a siły ludu tak są niewyczerpane, jak prawa jego są nieprzeżyte. Takiéj władzy nie mamy odwagi powierzyć rozumowi i sumieniu jednego człowieka. Wprawdzie za dyktatorem przemawiają wielkie przymioty rewolucyjne, jakiemi są: jedność władzy, szybka exekucya, pewność w działaniu, energia; ale z drugiéj strony pospolity człowiek ogromowi władzy wydołać nie może; nadzwyczajni zaś ludzie są zjawiskiem tém rzadszém jeżeli chcemy aby z geniuszem łączyła się cnota. Nie jesteśmy znowu za władzą z licznych osób złożoną. Zgromadzenia liczne dobre są tylko do narad, a w rewolucyi, w wojnie, potrzeba działać. Zgromadzenia liczne chociażby były najlepszą chęcią ożywione, nie mogą wyrobić w sobie szybkiéj zgody w rozwinięciu i użyciu potrzebnych do ratunku środków; wykonanie przeto szłoby wolnym krokiem. Sumienie i rozum kilku wyprobowanych przyjaciół ludu, naprzykład pięciu, są dla nas większém bezpieczeństwem. Władza z pięciu, wychodząca ze związkowych, gdzie jednakie jest pojęcie o zasadach, celach i środkach rewolucyi, może być jeszcze tém doskonalszą jednością że jest reprezentowana przez ludzi wyborowych. Władza z pięciu tak sformowana, może być równie energiczną jak władza z jednego, a więcéj ma cnoty i więcéj światła. Czynów dyktatora kontrolować trudno; gdy tymczasem pięciu członków którzy wchodzą do władzy są już jedni dla drugich kontrolą, a wspólném światłem, energią, miłością ojczyzny i poświęceniem wzajemnie się podsycając, przez środki więcéj wyrachowane, więcéj zgłębione a niżeli to mogłaby zrobić jedna głowa, do pożądanego portu nadziei, miliony krwią kraj swój ratujących, szczęśliwiéj doprowadzić są zdolni. Skład pięciu we władzy, ma jeszcze to za sobą, iż w niéj członkowie mogą się zmieniać, dobierać coraz lepsi, i zdolniejsi nie wywierając przez zmianę osób posępnego na zewnątrz wrażenia; gdy przeciwnie, przy każdéj zmianie dyktatora, rodzi się w opinii publicznéj pewna obojętność, pochodząca z wątpienia o sprawie narodowéj, jak widzieliśmy tego przykłady, przy upadku Kościuszki, a nawet i Chłopickiego; co za sobą złe okropne pociąga.

Lecz jacy w niéj ludzie zasiędą? kto ich wybierze? Jużeśmy powiedzieli że zkąd inicyatywa do rewolucyi wychodzi, stąd i władza wypłynąć winna... Związkowi mają przed rozpoczęciem wybuchu, gruntownie ocenić ludzi pod względem cnót demokratycznych, pięknych przymiotów duszy i potrzebnych do tak wielkiego dzieła wiadomości; i onych w liczbie przepisanéj do zajęcia u steru miejsca powołać. Instytucya ta z powodu, iż w rewolucyi naród nie może używać praw mu służących, kompletuje się sama, w miarę ubywania swych członków. Nie powinna wziąść bezpośrednio naczelnictwa nad siłą zbrojną, aby skoncentrowawszy w swych rękach wielki ogrom potęgi, nie stała się straszną dla wolności narodu; mianuje tylko tak dowódzców jak wyższych oficerów, a dla kontrolowania ich działań, utrzymuje po armiach komisarzy, którzy o szczegółach wojennych jéj donoszą i czuwają aby czasem zmowy jakiéj z nieprzyjacielem nie było. Ustanawia trybunał narodowy, pod sąd którego wszystkich zdrajców, szpiegów, ludzi paraliżujących rewolucyą, obojętnych na los ojczyzny, oddaje. Rozsyła delegowanych po wszystkich częściach ziemi polskiéj, aby lud obznajmić z interesami kraju, z niebezpieczeństwem oj-

czyzny, z obowiązkami i prawami jéj synów, aby cały naród w życie publiczne, ciągłe, nieustanne wciągnąć i wlać weń ducha poświęcenia; aby szlachetne uczucia miłości ojczyzny, wolności i równości nieustannie podsycać, utrzymywać: aby opinią w ludzie do tego stopnia podnieść, by każdy czuwał, by każdy się sądził być postawionym na straży dobra ogólnego, i był gotów na wszelkie ofiary, jakich ocalenie kraju wymagać będzie.

Nie widzimy potrzeby formowania nad władzą rewolucyjną oddzielnéj strażniczéj instytucyi; bo przez to odjęlibyśmy pierwszéj energią potrzebną do rozwinięcia wszelkich pomysłów, jakie za potrzebne do zwycięztwa rewolucyi uzna, z obawy aby każdy krok jéj nie był wzięty za niestosowny, lub posądzaniu o zdradę nie uległ. Między dwiema nadto instytucyami równemi sobie, bo pochodzącemi z ramienia ludu mogłyby nieporozumienia nietylko z prywaty, z zawiści, ale nawet ze zbytecznéj a niewyrozumiałéj gorliwości wyniknąć. Stąd mogłoby nastąpić rozdzielenie narodu na partye, które w czasie wojny obcéj, okropne klęski przynoszą. A ludzie żądający przywilejów, maską jednak przyjaciół ludu przyodziani, umieliby takowe nieszczęścia narodu obrócić na rozsianie większych niezgód, na pokłócenie namiętne jednéj części ludu z drugą, aby przez to kraj w dawnym stanie niewoli domowéj lub jarzma obcego utrzymać. Niech władzę rewolucyjną, jedna opinia publiczna, sam naród kontroluje, a przy rozwiniętém życiu narodu władza nie będzie mogła od niego się oddzielić, lub gdy się oddzieli, grób dla siebie znajdzie,

Jakiéj rękojmi potrzeba, aby władza doprowadziła rewolucyą do zamierzonego celu.

1° Władza złożona z osób które już dały rozliczne dowody miłości ludu, które przez poświęcenia swoje nabyły prawa do jego zaufania, które z grona związkowych przez nich samych za najgodniejsze uznane; przedstawia nam rękojmią sumienności ich działań i doskonałego pojęcia celów rewolucyi.

2° Należy aby władza, przy samym zaraz zawiązku swoim, jako wykonawczyni woli narodu, zapowiedziane przez manifest Twa D, P. wymierzenie sprawiedliwości ludowi naszemu zrealizowała. Manifest ten powiedział: « Pierw » szém do boju hasłem powinno być usamowolnienie ludu, oddanie wydartéj » mu ziemi na własność bezwarunkową, wrócenie praw, powołanie do używa» nia korzyści niepodległego bytu, wszystkich bez różnicy wyznań i rodu.» Należy aby ona objawiła przed światem wzniosłe cele rewolucyi o niepodległość i demokratyczne kraju urządzenie, by przezto ludy obce poznały jakiego w ludzie polskim mają sprzymierzeńca i brata, a lud polski by miał rękojmią swoich praw i przyszłych działań władzy.

3° Przed zrobieniem wybuchu, związek demokratyczny nie tylko całą swoję baczność obrócić winien. aby powołał ludzi prawych do władzy, ale nadto aby sam objął kierunek opinii publicznéj. Druk, towarzystwa patryotyczne, kluby, zgromadzenia ludowe, obozy, duchem, zapałem i światłem tego związku żyć, oddychać i kierować się mają. Związkowi jako pierwsi w pojmowaniu prawdziwych potrzeb ojczyzny, nie powinni w połowie drogi zasypiać. Za ich pomocą wkrótce cały naród inne rozpocznie życie, innych wyobrażeń towarzyskich nabędzie, sprawę swoję nieograniczoną miłością pokocha, całkiem się zrewolucyonizuje. Ustawicznie wydobywać się będą z łona ludu niepospolite cnoty, nowe talenta; a nawet geniusze pokazać się mogą, bo rewolucye właśnie są właściwą dla nich kolebką. Raz podniesione życie narodu nigdy już nie wygaśnie. Życie to jak rodzić będzie ciągle nowe siły na pokonanie wroga, tak z drugiéj strony będzie strażniczką wewnętrznéj wolności ludu i tarczą przeciwko nadużyciom władzy. Władza rewolucyjna nie może pozwolić na exystencyą pism i towarzystw zniechęcających ogólnego ducha, wymierzonych na zabicie rewolucyi,

a jest przeciwnie w obowiązku dopomagać wszelkim organom lub stowarzyszeniom które rewolucyą rozwijają. Tym sposobem władza z narodem jedność stanowić będzie, i wspólnie działać; a jeśli jakie fakcye będą miały śmiałość okazać się, naród sam niejako je wyszuka, zaskarży, a władza tylko sprawiedliwość wymierzy.

Niech myśl demokratyczna we władzy rewolucyjnéj nieustannie się utrzymuje, a pokonamy wroga. Myśl demokratyczna ma w sobie tę własność, iż na wyczerpane zasoby, coraz nowe; na zmieniające się okoliczności coraz inne, z łona ludu wydobywać jest mocna. Władze monarchiczne, arystokratyczne, szlacheckie, mając na celu zachowanie się własne, zawierają się tylko w małém kółku swoich; nie mają ufności wywołać mas, bo te dla interesów egoistycznych są straszne, wreszcie masy na ich zawołanie nie staną. Władza zaś demokratyczna ma za sobą moralne współczucie całego ludu i materyalne onego wsparcie. Mając na widoku dobro ludu, nie obawia się poruszyć jego siły. Owszem żywiołem jéj, jéj celem jest aby od jednego końca granicy polskiéj do drugiego, wzdłuż i poprzek, cała ludność narodowa stała z bronią w ręku, niszczyła wroga i czuwała nad interesem swoim. Władza demokratyczna wywołuje poświęcenie, entuzyazm i bezinteresowność. Na jéj głos sumienny, otwarty, ojcowski, masy się poruszają gromadzą koło niéj; mają przekonanie że ich się nie zdradzi, że zwyciężą i że po zwycięstwie swobód demokratycznych używać będą; ona chęciom ludu się nie opiera, życzeniom jego na przeszkodzie nie staje, ale instynkt jego odgaduje, natchnienia swoje z jego łona bierze, i drogą zwycięstw i sławy, drogą pewną, wybraną, nie cofniętą, nie mając względu na niepowodzenia losu, po niebezpieczeństwach, trupach morderców kraju i jego wszystkich odrodnych synów, całą masę walecznego ludu, do jedynego celu z tryumfem prowadzi. Władza demokratyczna dla tego że z ludu pochodzi, że dla jego-li dobra pracować powinna, nie potrzebuje nadwornéj straży dla swego bezpieczeństwa. Ona wśród milionów swych braci których szczęściem się zajmuje, spokojną się widzi. Ją lud niejako na barkach swych nosi. Samo więc od początku zaraz wybuchu rewolucyjnego postawienie takiéj władzy, i jéj na podobnejże stopie ciągłe aż do końca utrzymanie, jest pewną rękojmią że rewolucya szczęśliwie do zamierzonego celu doprowadzoną będzie,

Zogólniając powyższe nasze uwagi, twierdzimy:

a) Iż charakter władzy powinien być narodowo-rewolucyjny.

b) Iż przymioty jéj są: moralność, bezinteresowność, miłość ojczyzny i ludu, poświęcenie, pojęcie celów rewolucyi i umiejętne jéj prowadzenie.

c) Iż składać się ma nie z jednego, lecz z kilku członków.

d) Iż władza rewolucyjna nie ma być żadnym sejmem, ani konwencyą, lecz wypływem związkowych.

e) Iż ona przez ubywanie swych członków sama się kompletuje.

f) Iż działania władzy rewolucyjnéj nie żadna oddzielna instytucya na to wyznaczona, lecz opinia publiczna, lecz sam naród kontrolować ma.

g) Iż manifest oparty na zasadach demokratycznych który władza rewolucyjna wydać winna, będzie podstawą jéj działań, a dla ludu wskazówką czyli ona od jego sprawy nie oddala się, lub rzecz publiczną z rozumem, uczuciem i sumieniem prowadzi.

h) Iż władza rewolucyjna powinna być tylko władzą cywilną, kierującą rewolucyą, nie zaś zarazem cywilną i wojskową.

i) Że wreszcie ta władza, po dopięciu celów rewolucyi, zawezwie cały naród do wyboru, przez ogólne głosowanie, właściwéj jego reprezentacyi, w ręce któréj złoży powierzony sobie czasowo zarząd rzeczy publicznéj, i zda ścisły ze sprawowania onego rachunek.

SERCYA LA ROCHELLE.

Powstanie i władza są dwa czyny nierozdzielne, powstanie bez władzy kierowniczéj, byłoby tylko zaburzeniem na nic nieprzydatném, i nawzajem bez powstania w dzisiejszym stanie, Polska władzy wydać niepotrafi. Od ustanowienia władzy, silnéj, sprężystéj, umiejętnéj, pojmującéj potrzeby narodu, zawisł pomyślny skutek przyszłych usiłowań; gdy przeciwnie władza niedołężna, martwa, bez żadnéj znajomości zasobów kraju, ochwiewa powstanie bezwładnością i odejmuje mu moc wypływającą z natury samego ruchu. Nieustannie przeto należy zwracać uwagę na zdolności i przymioty władzy, która w przyszłości losy Polski w ręku mieć będzie. Od pokombinowania przyzwoitego władzy z usposobieniem, potrzebami i resursami narodu, zależy radykalne rozwiązanie kwestyi bytu niepodległego Polski. Naród używający samodzielności politycznéj, ma tylko do zwalczenia rząd istniejący, i postawić w jego miejsce inny, złożony z swoich elementów; ale kraj ujarzmiony zewnętrznie, pozbawiony wszelkiéj organizacyi narodowéj, jedném poruszeniem samodzielném, ażeby strzaskał więzy krępujące jego byt wolny, winien na gruzach starego porządku postawić instytucyą nową, śmiałą, energiczną, przejętą temi samemi uczuciami co on, i ożywioną tą samą odwagą i męztwem. Taka władza, utworzona wśród toczącéj się walki, jest nadzwyczajna i przemijająca, dla tego też jéj atrybucye, i jéj skład, różnić się muszą od tych, jakie zaprowadza u siebie każda wolna i niepodległa społeczność wśród utrwalonego bytu. Z wyjątkowego położenia narodu, wynika konieczność utworzenia wyjątkowéj władzy, w któréj ręku tenże składa swoje wszechwładztwo, swoję najwyższą wolą; dopóki ta władza nie doprowadzi do skutku zamierzonego dzieła, dopóty lud ogołaca się dobrowolnie z swoich praw przyrodzonych, wszystkie swobody, gwarancye należne od społeczeństwa, korzyści wypływające z zaprowadzenia porządku demokratycznego, lud w stanie insurekcyjnym, powierza władzy jednéj, sprężystéj, ruchoméj, niczém nie tamowanéj w sferze działalności. Walka o byt niepodległy narodu naszego, jest chwilą jego odrodzenia politycznego; towarzyszyć jéj muszą: harmonia, jedność ścisła i nierozerwana, moc całéj potęgi mas — Jest to moment starcia się życia z śmiercią, ruchu z otrętwieniem, wolności z despotyzmem, postępu ze stagnacyą; formy więc zwyczajne, tamując szybki bieg silnego ruchu rewolucyjnego, sprawując tarcie w maszynie insurekcyjnéj, stawałyby tu na zawadzie, i dla tego trzeba je zastąpić urządzeniem nadzwyczajném. Mochnacki mówiąc o władzy insurekcyjnéj tak się wyraża: « Powstanie jest rzeczą broni — wojna z mocarstwem absolutném, któ-
» rego rząd na poskromienie tego powstania żadnych wewnętrznych przeszkód
» doznawać nie mógł, wojna z samodzierżcą wszech-rossyj, nieograniczonego
» także rządu z naszéj strony potrzebowała. Na fundamencie téj jednéj zasady,
» zasady assymilacyi, gdyby była osoba dopisała władzy, a władza idei naro-
» du, mieliśmy w ręku naszém los moskiewskich carów.» Twierdzenie to o władzy nadzwyczajnéj w powstaniu, tak jest gruntowne, że nie tylko na saméj zasadzie assymilacyi, lecz na niezbędnéj potrzebie narodu oprzeć go wypadało. Wszystkie niemal narody starożytne i nowoczesne, chcąc się wyłamać z pod zewnętrznéj przemocy, zaprowadzały u siebie nadzwyczajne władze. Rzymianie w niebezpieczeństwie ojczyzny zaradzali złemu tworząc dyktaturę, któréj skuteczność i potrzebę liczne doświadczenia potwierdziły. Stany zjednoczone Ameryki, Francya w rewolucyi 93 roku, Grecya w ostatniém powstaniu i my sami w dwóch najbliższych usiłowaniach 94 roku i 29 Listopada, do nadzwyczajnego uciekaliśmy się rządu.

Położenie jednak naszego kraju wiele się różni od położenia narodów wyżéj wspomnionych, u nas na wszystkich punktach grobowa cisza panuje — życie wyrabia się wewnątrz niewidomie, nie ma żadnego zakątka, któryby repre-

zentował dawną wielkość, był ogniskiem widocznym uczuć i myśli patryotycznych — każda piędź ziemi jest tłumiona obcém jarzmem. W chwili więc ocknienia się z tego długiego letargu, naród musi być ożywiony jedną myślą, tchnąć jedném uczuciem, mieć tęż samę wolą; a tak wymagane usposobienie powszechne, bez pewnego organu, któryby był jego najwyższą expresyą, niewydałoby pożądanego owocu, straciłoby całą swą wartość; tym organem powszechnych uczuć i życzeń, musi być najwyższa władza, do działania na nieograniczoném polu powstania. Polska ma jeden cel, jedne środki jéj pozostały do urzeczywistnienia onego, najściślejsza też jedność we władzy, jak równie między nią a całém narodem panować musi. Tego rodzaju władza centralna nieograniczonych musi używać atrybucyi, bo są nieograniczone potrzeby zbiegiem nadzwyczajnych okoliczności sprowadzone; prawo życia i śmierci, prawo rozporządzenia majątkami i osobami, prawo wprowadzenia w wykonanie najśmielszych pomysłów, leżą w ręku władzy kierowniczéj; nic nie ma obok niéj równego w narodzie, jest to despotyzm konieczności, zmierzający do oswobodzenia ludu z niewoli, do postawienia go na stopie niepodległéj.

Lud zawsze ulega władzy kierującéj ruchem towarzyskim, skoro ta pojmuje dążność i usposobienie jego — skoro go śmiało, odważnie, prostemi drogami prowadzi do zwycięstwa. Lud nasz zrażony tylu zdradami, rozważnym będzie w wyborze natury przyszłéj władzy; lecz widząc że w naszym kraju osoby tylko nie dopisywały, i że indywidua powoływane do steru działań, nie pojmowały wielkości swego stanowiska, osłabiały wyobrażenia o sile nieograniczonéj władzy sobie powierzonéj, ich błędów i złéj woli nie policzy na karb instytucyi, któréj potrzeba w przyszłém powstaniu jest główniejsza jak kiedykolwiek bądź indziéj, Dyktatura więc ludu, powierzona osobom przejętym jego myślą i potrzebami, mająca jednakową chęć pokonania najezdników środkami ludowemi, posiadająca nieograniczoną wiarę we własne siły, ożywiona jedném pojęciem dumy narodowéj, niepobłażająca wewnątrz złym duchom pociąganym ku wrogom domowym i zewnętrznym, straszna i nieugięta dla nich, wsparta na masach, w nich czerpająca energią i natchnienie swych wielkich pomysłów, będzie rządem w czasie powstania, najwłaściwszym do osiągnienia wielkich naszych celów.

Trwanie téj dyktatorskiéj władzy, dopiero po osiągnieniu niepodległości całéj przedrozbiorowéj Polski, ustanie i w ówczas dopiero naród powróci do wykonywania swoich praw przyrodzonych.

Przy rozbiorze poprzedniéj kwestyi, Tow: nasze niedwuznacznie odsłoniło swą wiarę w lud polski, upatrując w nim siły moralne w całéj czerstwości, w czystości przechowane cnoty narodowe, sąd zdrowy o rzeczy publicznéj i rozsądek naturalny, głęboki — słowem w ludzie uważa najwalniejszy żywioł do przyszłego powstania. Ta wiara, to pojęcie społeczności naszéj, najjaśniéj okazują jaki ma być charakter, jakie przymioty władzy w powstaniu. Lud sam przez się nie może wykonywać władzy, a tém bardziéj lud powstający; powołując przeto do wykonania swéj wszechwładnéj woli pewne osoby, oddaje im los i bezpieczeństwo kraju, z tym warunkiem, że będą prawdziwymi tłómaczami jego uczuć i życzeń, i że nie będą szczędzili żadnych poświęceń dla doprowadzenia go do pożądanego celu. Jakkolwiek władza naczelna powinna posiadać nieograniczone zaufanie ludu, jednakowoż opinia publiczna najwięcéj czuwać musi nad jéj działaniem, i niezmordowanie uważać, czy jéj postępowanie odpowiada powierzonemu mandatowi.

Tak więc lud polski, prawdziwe źródło potęgi przyszłego powstania narodowego, będzie kolebką władzy, mogącéj najskuteczniéj odpowiedzieć wszystkim wymagalnościom położenia, w jakiém się znajdujemy. Prawdziwymi reprezentantami ludu są ci, co wiarę w jego siły i myśl wieku. za najskuteczniejszy i je-

dyny środek działania obrawszy, nieustannie pracują nad zamierzonym celem, co rozrzucone i przygniecione siły narodu wyrabiają i usiłują przyszłe powstanie doprowadzić do skutku. Ci ludzie obowiązani są nie tylko powstanie przygotować, ale jeszcze nadać mu życie, ustanowić władzę, czuwać nad nią, i nie wprzód spocząć, aż ich życzenia uwieńczonemi zostaną. Na ten to punkt w przeszłości mało u nas dawano uwagi — inni zwykle zaczynali, a inni kończyli uzupełnienie wielkiego dzieła; stąd też zwykle pochodziło skrzywienie myśli i upadek mniéj więcéj niedołężny. Najoczywistszy przykład mamy na potwierdzenie naszego zdania w ostatniém powstaniu: młodzież i prawi obywatele, powzięli śmiały zamiar skruszenia obcego jarzma — ta garstka przeto walczących, prawdziwą była reprezentantką męstwa, odwagi i cnót, nieprzedawnionéj pamięci samoistnego bytu narodowego, do niéj jedynie należał kierunek sprawy i władza najwyższa, co też przezorniejsi zapragnęli osiągnąć; ale fatalna wiara w osoby a nie w siły i potęgę ludu, skoślawiła ten prosty sposób zapatrywania się na wypadki 29 Listopada. Szlachta sądziła, że do wielkich rzeczy potrzeba głośnych imion, znakomitego urodzenia, ludzi posiadających wpływy dyplomatyczne, jak gdyby to co samo przez się jest szczytne i nieśmiertelne, potrzebowało pożyczać blasku w urojeniach ludzkich, łechcących dumę lecz nie podnoszących rozumu. Ludzie też z głośnemi imiony, nie chcieli i nie pojęli groźnego znaczenia 29 Listopada, wsteczną mu dążność nadając. Tak drogo okupione doświadczenie niech nam służy za naukę na przyszłość, iż tylko ci co powezmą i wykonają wielką myśl, sami są zdolni doprowadzić ją do ostatnich rezultatów. Przyjmijmy więc na przyszłość za zasadę, że stamtąd wypłynie najwyższa władza, zkąd wyjdzie hasło do boju.

Charakter ogólny władzy ma być taki, jakie jest usposobienie ludu; abnegacya korzyści osobistych, czysty patryotyzm, nieugiętość duszy, wytrwałość w niepomyślnościach i nieograniczona wiara we własne siły, to są główne cechy, potrzebne dla piastujących władzę w powstaniu. Długośmy grzeszyli wmawiając w siebie niemoc, lub niedostatek resursów, czyny dokonane świadczą jednak nie o braku sił, ale o wpadanie w te same błędy wszystkich władz, o uporze szlachty w przedłużaniu niewoli ludu, o braku wyższéj energii moralnéj, o wyciąganiu chociaż zawsze na próżno ręki do obcych gabinetów o pomoc, o lekce ważeniu własnych sił narodowych. Ale też dotychczasowe powstania szlacheckim rozumem kierowane były, i dla tego ich przeznaczeniem, zawsze był grób, bo szlachta jest ociężała i skąpa, kiedy idzie o poniesienie wyższych ofiar, lękliwa, umiarkowana gdy trzeba tęgością duszy i zapałem wpłynąć na nieprzyjacioł, spokojna, legalna, gdy tylko środkami raptownemi i rewolucyjnemi można rozniecić życie w masach; kwalifikuje się też o tyle do kierownictwa w przyszłości, o ile straciła na urojeniach i przesądach upowszechnionych w jéj kascie. Władza przyszłego powstania musi być wolna od tych przywar i zastąpić je cnotami władz rewolucyjnych, prócz posiadania nieograniczonéj miłości ludu, musi ona w sobie łączyć wiedzę jego sił i umieć je wprowadzić w działanie. Wstręt dotychczasowy ku temu co nie piastuje jéj klejnotu urodzenia, utrzymywał w nieruchomości i otrętwieniu najwalniejszy element w powstaniu, lud. Ten wielki lecz dobrowolny uszczerbek we własnéj potędze jest najgłówniejszą przyczyną naszéj niemocy. Drugą więc naszą maxymą być musi, że lud wzięty w całéj swéj masie, zdolny jest tylko uratować cierpiącą ojczyznę, rozniecić w niéj jędrne młodzieńcze życie.

Rewolucya i insurekcya są u nas nierozdzielne, połączone, ruchomemi uczynią wszystkie siły narodowe. Insurekcya powoła lud w obronie niepodległości zewnętrznéj, rewolucya usunie formy tamujące bieg życia wewnętrznego, podniesie przytłumioną godność w ludzie polskim, usamowolni go i nada mu własność bezwarunkową. Za jedyny przeto środek powstania, służyć nam musi re-

wolucya socyalna, czyli oddanie należnych praw uciśnionéj masie. Rząd więc doskonale musi pojmować potrzeby ludu, nie poświęcić jego praw i interesu dla szczęścia klasy uprzywilejowanéj, która przez swój bezrząd tyle klęsk na ojczyznę ściągnęła; wszelkiemi siłami dążyć nieustannie do oświecenia opinii publicznéj co do potrzeb i skuteczności zaprowadzenia reform demokratycznych; wszystko niszczyć co tylko do przywileju zmierza, bez względu w jakiéj części narodu podobna dążność mogłaby się objawić; cały naród w ciągłym ruchu rewolucyjnym utrzymywać, a nadto robić mu częste raporta ze swych czynności, opinią publiczną obznajmiać o dokonanych wypadkach, ogłaszać częste wykazy z użycia funduszów i innych zasobów, zawiadamiać o postępie ruchów wojennych i t. d. Tak działająca władza, o tyle może i powinna cierpieć różność opinii, kluby, i druk mający niezaprzeczone prawo do wolnego i niczém nieskrępowanego władania wśród pokoju, o ile będą wspierać jéj usiłowania, przez rzucanie światła nad sposobami radykalno-demokratycznemi do dopięcia zamierzonego celu.

Od wieków w charakterze naszego narodu daje się postrzegać tolerancya religijna. Krótkie panowanie jezuityzmu, na którego przewrotności i anty-narodowém dążeniu Polska z razu się nie poznała, nie zmienia historycznéj prawdy, że w kwestyach sumienia największa była u nas wolność; a chociaż masa narodu polskiego, spojona jedną myślą swobód, tożsamością pochodzenia, zwyczajów, a najbardziéj wiązana jedném uczuciem narodowości, zachowała różność religyi, jéj jednak odcienia czuć się nie dają, gdy idzie o obronę wspólnéj nam matki. W tym składzie elementów władza musi być z jednakową przychylnością dla wszystkich wyznań, nie dając żadnemu pierwszeństwa, wyższości stanu; do niéj należy usunąć wszelkie zarody niesnasek religijnych, któreby pociągnęły za sobą nieochybnie wojnę domową, i tym sposobem wsteczny nadały kierunek siłom narodowym; szczególniéj zaś do niéj należy utrzymywać w ciągłéj harmonii dwie główne potęgi religijne: katolicką i grecką, nie dozwalając im zbaczać z drogi narodowéj.

Dyktatura złożona z kilku osób przy objęciu swych obowiązków, urządza maszynę rządową w ten sposób, aby pochodzące od niéj rozkazy, bez najmniejszéj przeszkody lub zwłoki czasu, w wykonanie wchodzić mogły: zaprowadzenie najsilniejszéj centralizacyi administracyjnéj i politycznéj sprowadzi ten skutek. Dekreta, zawiadomienia, rozkazy, odezwy nawet, pochodzące od dyktatury, powinny być wprost komunikowane urzędom centralnym bez przechodzenia po rozmaitych wydziałach; co przyspieszy krążenie myśli i woli naczelnéj władzy, zruchomi siły narodowe. Hierarchia rządu dyktatorskiego musi być nader prosta; z natury swojéj odrzuca ona wszelkie komplikacye; władze podrzędne o tyle od siebie zależnemi być winny, o ile harmonia ogólna tego wymaga, a wszystkie zbiegać się mają po promieniach koła, do środka, którym jest dyktatura.

Stanowi ona ciało pod swoim bokiem, którego obowiązkiem będzie wprowadzać w wykonanie wszelkiego rodzaju polecenia pochodzące od dyktatury, przed którą za swoje czynności odpowiada. Dyktatura zaprowadza najwyższy trybunał kryminalny do rozstrzygania wszelkich przestępstw stanu, mianuje naczelnego wodza i wyższych oficerów, robi nakoniec takie zmiany w urządzeniu kraju, jakie jéj najdogodniejszemi się zdają. Trwa, jak to już wyżéj powiedziano, aż do odzyskania niepodległości całéj Polski; po czém winna jest zwołać reprezentacyą narodową, która ostatecznie uświęci niepodległy byt kraju, przez zaprowadzenie w nim zasad demokratycznych, i przez postawienie rządu jaki najwłaściwiéj tymże zasadom odpowiedzieć może.

Co do ilości osób mamy dwa względy na uwadze — Wielość odejmuje potrzebną sprężystość i siłę władzy rewolucyjnéj, opóźnia bieg jéj woli. Im więcéj

będzie osób we władzy, tém prędzéj nastąpić może zerwanie jedności: tyle w insurekcyjném działaniu potrzebnéj. Ta przeważna niedogodność wcześniéj czy późniéj musiałaby nastąpić, bo udziałem ciał licznych zawsze była różność opinii, walka rozumowa, a w skutku opóźnienie działania. Lecz z drugiéj strony, władza insurekcyjna, powierzona jednéj osobie, nie przedstawiałaby gwarancyi, iż myśli rewolucyjnéj dobrowolnie nie skrzywi, iż połączy w sobie wszystkie do kierowania przymioty. Oprócz tego, zaufanie jakie się instytucyi należy, uosobiłoby się w jednym człowieku, a powierzone mu na czas pewny wszechwładztwo narodu, zamiast powrócić do swego źródła, stałoby się jego własnością. Jeżeli chcemy żeby ludzie byli dobrymi, odrzućmy wszystko coby im drogę do złego wskazywało. Dla tych tedy powodów skład instytucyi naczelnéj; w czasie powstania, najmniéj z trzech, a najwięcéj z pięciu mieć chcemy.

Najsilniejsza gwarancya, jaką dać może tak nieograniczona władza, polega całkiem na wyborze osób i na skreśleniu manifestu, który winien być prawdziwym obrazem, pojęć, myśli, i cnót członków zasiadających w dyktaturze, jak równie mandatu który im powierzony został, przez zawiadomienie w nim Europy, iż niewola na zawsze zniesioną zostaje, przez uznanie praw przyrodzonych zarówno służących wszystkim ludziom, przez usamowolnienie mas i powołanie ich do równych korzyści, jakie się należą od społeczeństwa wszystkim bez różnicy; manifest nadto winien dobitnie skreślić cel i gotowość, zrobienia wszelkiego rodzaju ofiar ze strony ludu polsklego, dla skruszenia pętów ojczyzny; z góry należy w nim przed światem objawić iż żadne układy z naszéj strony z wrogami miejsca mieć nie mogą, a ktoby takowe nawet proponował, ten wiecznéj hańbie wskazany i za nieprzyjaciela ojczyzny ogłoszonym będzie. Polska w naturalnych swych granicach, na zewnątrz nie podległa, wewnątrz urządzona demokratycznie, połączona przymierzem miłości i braterstwa z innemi narodami, taki ma być ostateczny naszéj walki wypadek.

Kwestya wyboru osób i stąd gwarancya dla narodu całkiem zależy od tych, którzy ciężar przygotowania wielkiego dzieła w swoim ręku piastują; na nich z tego względu spoczywa cała odpowiedzialność. Niepodobieństwem jest także naznaczyć jakąkolwiek bądź rękojmią, któraby kroki dyktatury sądziła. Ustanowienie pewnéj straży nad dyktaturą, alboby ją zrobiło zawisłą, a przeto sama już jéj wszechmocność zostałaby usuniętą, alboby też powaga i moc straży były zupełnie czczemi, gdyby tamta zachowała swoję dzielność. Częste kontrolowanie działań dyktatury przez podobną straż, odrywałoby ją od głównych zatrudnień, otwierałoby wolne pole intrydze, zawiści lub też ambicyi osobistéj; zresztą moc kontrolowania nadaje prawo zawieszania lub zmienienia dyktatury, coby dawało wielką przewagę moralną straży nad dyktaturą. Między strażą a dyktaturą zatém musiałoby nieochybnie prędzéj lub późniéj nastąpić nieporozumienie; bo gdzie rzecz publiczna jest wystawiona na tyle kolei niepomyślnego losu, tam w chwilowych niepowodzeniach, bez wyższego zaufania, ułomność ludzka, dałaby do tego tysiączne powody.

Jakkolwiek widzielibyśmy wielką gwarancyą, w zmianie osób władzę piastujących, nie możemy jednak zataić, że ani położenie obecne kraju, ani wymagalności jakich żądamy od instytucyi, która ma nas doprowadzić do celu, niepozwalają być za tą zmianą. Nasz naród tajemnie tylko żyjący, niema i mieć nie może swéj właściwéj reprezentacyi aż za odzyskaniem niepodległości, nie może więc wolą swoją ukonstytuowaną zmieniać lub zatrzymywać ludzi przy władzy; spiskowi zaś uorganizowani, skoro wydadzą z siebie władzę powstania, z samym jego wybuchnieniem tracą pierwotny charakter, a tém samém nie mogą stanowić ciała, do zmiany osób w dyktaturze wyłącznie upoważnionego: spisek natenczas będzie stanowił tę moralną potęgę, która narodu życie w tęgości, utrzymuje, i czynnym bezpośrednim wpływem w ogólnym działaniu silny udział bierze.

Tak więc jedyne i prawdziwe czuwanie nad władzą trzeba całkiem pozostawić masie czyli rozumowi publicznemu; przymioty zaś jakich wymagamy od osób tę władzę składać mających, są dla nas gwarancyą, że ona z narodowéj, demokratycznéj drogi nie zejdzie.

SEKCYA ANGERS.

Nie można przystąpić do rozbioru kwestyi o władzy, bez poprzedniego zgłębienia jéj natury, bez oznaczenia ściśle charakteru, fizyonomii i misyi téj wyższéj istoty moralnéj, stojącéj na odwiecznéj straży dążeń ludzkości, praw, obowiązków, potrzeb społeczeństwa i szczegółowych narodów. Władza więcéj pod względem politycznym uważana, jest jak wszelkie instytucye, w najprostszych i ostatecznych następstwach swoich środkiem bezpośrednim osiągnięcia wyraźnie i nieodwołalnie zakreślonego celu w miejscu daném, w czasie nieoznaczonym, nie raz zależnym od obcych jéj naturze okoliczności, ale o ile można, najkrótszym. Władza, jako prosty wypływ samoprawnéj woli narodu, jest najwyższą i najdokładniejszą expresyą jego sił moralnych i fizycznych, ogniskiem i organem jego pojęć, najczystszą wszelkich nadziei gwiazdą, tarczą, obrońcą, opiekuńczym duchem.

Tak zapatrując się na władzę, jako na istotę moralną wyższego rzędu, zważyć wypada jaki cel jéj istnienia, jakie położenie narodu, aby taż władza, jako zbiór wszystkich środków odpowiednią wielkiemu powołaniu otrzymała organizacyą. Zdjąć koronę męczeńską z czoła naturalnéj reprezentantki wielkiéj Sławian rodziny; postawić Polskę na należném jéj i właściwém stanowisku w rzędzie ludów Europy, opierając się na jéj rodzimo-historycznéj idei narodowéj, na jéj powołaniu, na duchu wieku i wyższych narodu potrzebach: oto cel powstania. Rozbudzić, wywołać, zruchomić, uporządkować, zjednoczyć i kierować potęgą mas starożytnéj Lechitów siedziby, od Bałtyku do morza czarnego, od Karpat i Odry do serca, do pustych step Moskwy, ożywiając wspólnéj matki pokolenia, jednym duchem pojęć plemiennych radykalnego przeobrażenia porządku towarzyskiego, i politycznych potrzeb; w imie ojczyzny i ludzkości nową wskrzesić, przedsięwziąść i dokonać krucyatę na odzyskanie odwiecznéj wolności ziemi: oto cel władzy najwyższéj, kierującéj ruchem narodowym.

Położenie narodu w téj chwili jest najuroczystszém, najszczytniejszém, ale zarazem najtrudniejszém, bo wyjątkowém. Staje on na najwyższym stopniu potęgi moralnéj i materyalnéj; wywołując z grobu świetną przeszłość, wielkość dziejów swoich, uosabiając nieprzedawnione prawa swoje, wykazując i broniąc prawowitości swojéj misyi i narodowości, okazując treść zsumowanego jestestwa swojego, na powitanie, na zdobycie przyszłości siebie godnéj. Obudzony czarodziejską w Polsce ideą wyrwania matki z wiekowego prawie grobowca, walczącéj tak uporczywie z śmiercią; do nadludzkich nawykły poświęceń, wszystkie rwie związki; bo jedna idea wszystko zastępuje i uszlachetnia. W téj najwyższéj i ostatecznéj potrzebie, kiedy Polska pod chorągwią ludu, pod godłem: « śmierć lub zwycięztwo! » z lancą i kosą w ręku, rozpocznie bój z wewnętrznemi i obcymi wrogami; w téj chwili przyspieszonego życia, najświetniejszych nadziei lub klęsk niepowetowanych; jak ma powstać, jak być urządzoną władza, kierowniczka przeznaczeń narodowych? Otwórzmy księgę życia narodów; zapisane krwią dzieje przeszłości, powinny być mistrzynią przyszłości.

W położeniu, w którém o byt narodu, jako o jestestwo historyczne chodziło, władza, więcéj jak kiedykolwiek, wszędzie i zawsze była tém wszechwładniejszą. im przeszkody do zwalczenia ogromniejsze, im potrzeba tego zwalczenia więcéj nagląca. Postawiona wyżéj nad wszelkie formy prawa, rządziła, panowała sprężyście i stanowczo. Koncentrując w sobie wszelkie władze, zawieszając je niejako i modyfikując, wyobrażała i istniała tém pojęciem jedności i nie-

podzielności, jakie całą wyłączność władz nadzwyczajnych stanowi. Obowiązki jéj są tak blisko z celem istnienia złączone, iż wprost do rzędu atrybucyi przechodzą; i to stanowi główną cechę charakterystyczną odróżniającą, wszelkie władze nadzwyczajne, rewolucyjne, od wszelkich władz zwyczajnych, przewodniczących narodom w zwyczajném życiu i położeniu. Czas trwania tak nadzwyczajnéj i groźnéj władzy ściśle ograniczano chwilami grożącego niebezpieczeństwa; jednéj najczęściéj powierzana osobie, niekiedy do składu swojego, jako instytucya więcéj członków przypuszczała. Taką była dyktatura starożytnych Rzymian; te główne rysy mniéj więcéj wydatnie cechują władzę Statuderów holenderskich w wybiciu się na wolność Holandyi z pod jarzma Filipa hiszpańskiego; taką władzę piastował Washington, założyciel rzeczypospolitéj zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj. Współczesna nam prawie rewolucya francuzka, w nawale przemijających władz kilkorakich, przekazała potomności rzeczywistego idei swojéj reprezentanta, nieśmiertelną, niezrównaną w dziejach konwencyą narodową. Po raz pierwszy zgromadzenie tak ogromne liczbą członków swoich; w składzie swoim raczéj do ciała deliberującego zbliżone, mieszczące obok przeważnéj większości stanu trzeciego, ludzi wszelkich innych stanów, rozmaitego zapatrywania się i ukształcenia, potrafiło wznieść się kosztem najboleśniejszych, najkrwawszych poświeceń i ofiar do tego szczytu jedności, do téj niepodzielności idei od czynu, do jakiego tylko najdzielniejsza, najterrorystyczniejsza władza podnieść się kiedykolwiek jest zdolną. Destrukcyjna do ostateczności, reorganizowała zarazem, stwarzała; a niszcząc gotycki feodalizm Francyi, wstrząsnęła silnie Europą, i dowiodła potomności, że przeobrażenie porządku społecznego jest podobném, że nastąpić musi. Pomimo smutnych reakcyi wpływ jéj w późniejszych widoczny czasach dowodzi, czém być może i jak daleko sięgać powinna władza rewolucyjna.

Zwracając w szczególności uwagę na półwiekowe przeszło usiłowania Polski, dla zdobycia samoistnego bytu, przyznać potrzeba, że ani w reakcyach konfederacyjnych, ani w następnych ogólniejszych powstaniach narodowych, nie można dostrzedz rzeczywistéj władzy rewolucyjnéj. Przeobraziciel socyalny Polski, sławny, a raczéj słusznie osławiony sejm czteroletni, niechciał i dla tego nie mógł się zdobyć na środki rewolucyjne, chociaż natrącając o takowych w uroczystych, lecz powierzchownych i obłudnych przyrzeczeniach, jasno dowiódł, iż już w nich tylko przyszłość Polski pojmowano. Kolebką władzy umiarkowanego Kościuszki powinna była być rewolucya. Naczelnik ten narodu przewodniczył obszernym ruchom, ale tylko pod względem militarnym. Odezwy i rozkazy uważane jako środki władzy nakazującéj wśród powszechnego niebezpieczeństwa, zdradzają pewną półśrodkowość, pewną obawę narażenia się drażliwéj samolubnéj szlachcie, niepojętą, nieodpowiednią ruchom insurekcyi na obszerną skalę rozpoczętym, wspieranym w części rewolucyjnie, kierowanym nie raz szczęśliwie a nawet świetnie przez tego ulubieńca ludu. Niewchodząc w inne powody udaremnienia wysileń narodowych w wspomnioném powstaniu, dodać wypada, iż władza nadzwyczajna, jak doświadczenie uczy, w jednéj umieszczona osobie, zgubnym uledz może modyfikacyom. Na wspomnienie naczelnika narodu Kościuszki, urok do osoby przywiązany niepowrotnie upada. O działaniach kierującéj ostatniém powstaniem władzy wspomnieć, jest to przekazać ją złorzeczeniu pokoleń. W pierwszych chwilach rozbudzenia życia narodowego zajaśniała koloru rewolucyjnego dyktatura, niepojmująca ani idei narodowéj, ani wielkiéj misyi swojéj. Po nagłém zniknięciu wyrodziła się ostatecznie i niepowrotnie w ręku kilku ludzi, co działania rewolucyjne w obłędném kole insurekcyi konstytucyjnéj zamknąwszy, dowiedli, ile czasu potrzeba, i jakich użyć należy sposobów, aby nadzie-

je, wysilenia, ofiary Polski zniszczyć. Brak jedności, dzielności w działaniu, wahanie się, postępowanie za wypadkami dla paraliżowania następstw z korzyści na placu boju odniesionych, otaczanie się podejrzanymi ludźmi, pogarda opinii publicznéj, terrorystyczne pogróżki używane jako środek stanu dla stłumienia nie dosyć stanowczego oburzenia ludu: oto rysy ogólniejsze wyciskające piętno zdrajców na czołach byłych kierowników sprawy naszéj narodowéj; oto przymioty władzy, co odważyła się zalać Polskę potokami łez i krwi.

Nie od rzeczy będzie rzucić w wydatniejszych zarysach kilka myśli ogólnych, co do charakterystyki wyłącznéj przyszłego powstania, co do położenia narodu w téj ważnéj chwili, co do środków domowych i obcych wrogów, dla objaśnienia wyjątkowéj natury władzy kierować mającéj.

Jedynie ruch socyalno-polityczny jest dźwignią Polski jako narodu, on dostarczy i rozwinie kolosalne a nieprzeżyte siły w boju rzeczywiście narodowym, rozpoczętym jednocześnie, na wszystkich punktach, na najobszerniéjszą skalę. To zjawisko w dziejach przypomina położenie Francyi na końcu zeszłego i początku obecnego wieku. Obok wielostronnych różnic, chorągiew zasad przy insurekcyjnéj zarówno uderzają. Pomimo ważnych i w tym względzie różnic przyznać należy, iż w ogólności, ani stan obecny Europy, ani środki wrogów wewnętrznych i obcych, nie są tak strasznemi dla nas, jakiemi były podówczas dla Francyi. Ołtarz nie był i nie jest u nas wyłącznym symbolem fanatyzmu, a tron ani historycznem, ani narodowém mamidłem; powtórzenie więc krwawych scen wojen wandejskich nie podobném; co jednak nie pozwala wątpić, aby pojedyncze oburzenia i niechęci, tajemne a zręcznie kierowane intrygi drobnych fakcyj lub partyj przy zdarzonéj porze jawnie nie okazały się. Godzi się nader podobne do prawdy zrobić przypuszczenie, iż gasnące szczątki wielowładnéj niegdyś szlachty nie zaniedbają wszelkiego rodzaju oddziaływań dla uniesienia ginących pargaminów wśród powodzi demokratycznéj. Europa do boju zasad przygotowana powiększy moralnie siłę powstania. Lecz z drugiéj strony Polska porwie się do broni wśród mnogiego, wyćwiczonego żołdactwa trzech mocarstw pierwszego rzędu. Nie będzie potrzebowała oczekiwać najścia kup zbrojnych św: przymierza. Odwieczne granice polskiéj ziemi już oddawna przekroczone, popioły ojców podeptane, siedziby i ogniska familijne znieważone; nieprzyjaciel czujny i przygotowany w domu. Nadto kraj polski naturalnych pozbawiony granic, nie obwarowany sztuką, całą przestrzeń rozległych granic otwiera od zachodu wszelkim planom i ruchom strategicznym, od wschodu napływom licznych hord zdziczałéj Azyi. Z tych dwóch stron najgłówniejsze zawsze było parcie.

Tak ostateczne położenie Polski powstającéj, w najobszerniejszém znaczeniu tego wyrazu, wymaga nadzwyczajnéj, wyjątkowéj władzy, nacechowanéj wszelkiemi rysami charakterystycznemi, jakiemi odznaczały się władze w podobnych zjawiające się okolicznościach, a o jakich wyżéj wspomniano. Rewolucyjna tylko z urodzenia i zasad, może, wewnętrzne i obce krusząc jednocześnie jarzmo, objawić od razu do najwyższego stopnia podniesione życie narodowe. Nieograniczona, samowładna, powołuje i nakazuje w imieniu wszystkiego wszystkim. Jéj głos musi być prawem obowiązującém bezwzględnie, nieodwołalnie, stanowczo i natychmiast. Równa dzielność odznaczać ją powinna w niszczeniu starego porządku rzeczy, jak w rzuceniu podstaw nowych, nowego składu społeczeńskiego, nowéj potęgi narodowéj. Lecz jak podstawa władzy, jéj siły moralne i rękojmie między wyborcami a wybranymi, wzrastają w stosunku prostym do liczby wyborców; tak przeciwnie, jedność kierunku, sprężystość i szybkość w działaniu, jéj niepodległość jako potęgi moralnéj — warunki najistotniejszéj wagi dla władz wyjątkowych — wzrastają w stosunku od-

wrotnym do liczby wybranych. Jakkolwiek człowiek jeden może posiadać wszystkie wyższe przymioty i warunki wymagalne po kierowniku w tak ważném położeniu narodu: jednak prosta uwaga iż losy nawy ojczystéj nie od jednéj powinny zależeć ręki, aż nadto jest wystarczającą. Brak kilko-chwilowy kierunku naczelnego, niepowetowane może przynieść straty; zbiór kilku osób np. trzech instytucyą składających, więcéj w tym względzie przedstawia rękojmi. Dobór kilku ludzi więcéj zapewnia światła, a człowiek wyższy dokładniéj, bo przy pomocy innych również szczytną ożywionych nadzieją, obowiązku dokona. Instytucya w pojedynczych członkach i w całym składzie solidarnie za działania swoje jest odpowiedzialna. Przyszła władza nadzwyczajna, pozyskawszy moralną sankcyą narodu przez ukazanie się, materyalną i wprost polityczną przez współdziałanie tegoż, tym samym czynem i zasadą uprawniona, z ramienia swego tworzy i niszczy wszelkiego rodzaju pośredniczące, wyręczające się w pewnéj ściśle oznaczonéj sferze, wszelkie podrzędne władze. Wszystkie instytucye, jéj muszą tchnąć życiem, jéj błyszczeć światłem, które jako koncentracya wszelkich promieni życia narodowego, najczystszy i najświetniejszy blask rzuca.

Taka tylko władza nadzwyczajna i tymczasowa, może stać na czele ruchu w epoce drugiéj zapoczątkowanéj przez insurekcyą, w któréj właściwie zwana rewolucyjna, o tyle jest ważną pod względem kombinacyj politycznych, o ile też insurekcyą niezwyciężoną czyni. Chorągiew zasad powiewająca jako godło stanowi jedność całego dzieła; jest prostém bo naturalném przejściem do epoki trzeciéj, dokonywającéj w najrozleglejszych następstwach, w całkowitéj dokończoności wielkie dzieło przeobrażenia porządku społecznego.

Zważywszy iż epoka przygotowawcza należycie umysły przysposobić powinna; zważywszy, iż władza przyszłego powstania żywotnéj tylko narodu idei byt swój i istnienie winna; zważywszy sankcyą współdziałającego narodu; zważywszy wywołane do życia czynnego nowe środki, straszne ogromem; zważywszy nową stronę przyszłego powstania: nie można przypuścić, aby nowe usiłowania mogły być udaremnionemi. Téj wagi rękojmie wyższe, moralne, przekonać są zdolne, iż skutek pomyślny umai krwawo zaszczepione drzewo wolności. Ruch rewolucyjny za nadto silnie się objawia, za nadto ma rysy wydatne, aby dwójznacznym mógł uledz zapatrywaniom, aby dwulicowych cierpiał u steru ludzi. Ruch podobny niszczy niepowrotnie i stwarza natychmiast. Na téj nowéj drodze Polska powstająca, jak dzieje świadczą, zyskać tylko może, a władza tak gwałtownemu przewodnicząca wstrząśnieniu wiedzieć musi, iż oprócz surowego sądu Europy i potomności, rozkołysane masy składają głowy bluźniących ich sumieniu na ołtarzu wolności, jako zdobycz i ofiarę.

SEKCYA CLERMONT-FERRAND.

> Teraz ofiara stoi drzaca pod nozem kapłanôw szatana, lecz Bog nie wydal im jéj na zawsze. Kiedy wybije jemu samemu wiadoma godzina, powstanie ona straszna jako najwyzsza zemsta.
>
> LAMENNAIS do ludu polskiego.

Polska nie jest dziś narodem udzielnym, panującym, pozbawiona swych charakterów zewnętrznych, rozszarpana na części, oddycha tylko w szponach trzech samowładzców czujnych na wszelkie jéj poruszenia, zmownych na zniszczenie wszelkich jéj usiłowań o byt. Aby zaistniała musi się narodzić, mieć ziemię, musi się pozbyć swych opiekunów, w wojnie szukać swego zbawienia, przez rozlew krwi wydobyć swe prawa, interes masy postawić w równi z interesem niepodległości. Jéj położenie ma być insurekcyjno-rewolucyjne, środek straszny, gwałtowny, ale jedyny dla Polski, jedyny dla uciemiężonych przeciw ciemiężcom.

Zna Polska jakiéj idei jéj potrzeba, gdy społeczeństwo swe widzi w wierzchołkach zepsowane, uschłe. Stan panujący, szlachta, złożył dotykalną rękojmią swéj niemocy; swego nierozumu i egoizmu, i nie tylko stał się władzcą strąconym, lecz niepowrotnym, złowrogim w swéj naturze, w swych żywiołach, przekazał się złorzeczeniom potomności i gniewom żyjących. Doświadczenie jest zupełne, wszystkich oczy są wlepione w głębiny złego, wszyscy prawie widzą że szlachta zgangrenowaną jest aż do serca; osadzać w niéj jeszcze raz władzę narodową, powierzać jéj kierownictwo Polski polityczne i socyalne, byłoby to dopuścić się samobójstwa. Władanie dziś należy myśli, wyobrażeniom ożywiającym, nieśmiertelnym, nie zaś śmiercią złożonym. Ruch przyszły, jeżeli ma być, to wyjdzie z ludu, mieć będzie dyrekcyą demokratyczną.

Insurekcyno-rewolucyjna Polska, Polska ludowa, niosąca przymierze wojny ogromnéj familii Europejskiéj przeciw tyranii, aby dopięła swych celów, nie stała się narzędziem arystokracyi lub grą wybiegów dyplomatycznych i w końcu nie była apologią samego despotyzmu przeciw wolności: powinna mieć na swym czele władzę odpowiednią swemu pojęciu i duchowi, swym wymagalnościom, któraby była skupieniem siły charakterystycznéj, moralnéj ogółu, czyli ciałem z jednorodnych jego cząstek złożoném, kierowaném opinią dobra publicznego: ma być nieograniczoną w swych wykonaniach, swobodnie rządzącą, nie wyszłą z dróg legalnych od sejmów i sejmików, ale powstałą w ogniu reakcyi — z *bruku*, że powtórzymy, wyjęta władza, przypada do tak stanowczych i nagłych zdarzeń.

Polsce władza dyktatorska przystaje: bo gdzie cały naród na stopie militarnéj, gdzie bój z absolutyzmem trójgłównym, tam potrzeba i z naszéj strony charakteru rządu absolutnego, militarnego. Nieprzyjaciół naszych ich własną tylko bronią pokonać można. Lud wszystko może, ale nie zawsze wszystko wie, i skoro w czasie pokoju naturą ludu samowładnego jest aby sam odrabiał swe sprawy które może, a których nie może aby powierzał swym ministrom; w wojnie zaś o odrodzenie, w elemencie tak kruchym, do władzy jego należy, aby wszystko umiała, wszystko wiedziała, wyprzedzała wypadki i położenia, stwarzała je nawet — winna być instytucyą » *W społeczeństwie rodzącem się* (mówi Montesquieu) *naczelnicy republik są instytucyą, a potém instytucya formuje naczelników w republikach.* »

Owa władza nie ma ulegać żadnéj instytucyi kontrolującéj lub jakowéj straży nad sobą; wszelkie dalsze jéj rozgałęzienia z niéj wprost wypływać mają, gdyż tu leżą, jéj prędkość, energia i siła: krom tego, musiałaby się pozbawić przymiotów żywotnych, przyczepić się do widzeń odrębnych i im niejako schlebiać, niepojmowałaby swojéj woli, byłaby jedném słowem maszyną poruszaną przez uboczne, nie od siebie zależne kółka, a przy zepsuciu się jednego z nich musiałyby ustać w swych poruszeniach. Sprężynami więc jéj powinny być cnota i postrach; potęgą jéj, potęga ludu; obojętność, zdradą; łagodność, występkiem; i taka tylko władza jest istotnie rewolucyjną, nie tak pod względem socyalnym jak pod względem politycznym i administracyjnym Tą razą jest monarchą, więcéj jak monarchą, a lud poddanym, ma ona czuwać więcéj nad sobą samą, jak nad ludem i ściśle być odpowiedzialną z zakresu swych czynności; w tym tylko jednym przypadku lud w powstaniu może się postawić w swém samowładztwie, przywodzić swe prawa, których w pokoju i swéj udzielności używa, które z natury demokracyi na niego spadają. Nie ma być złożoną władza w ręce jednéj osoby, ale w ręce kilku, w formie magistratury. Sprawa rewolucyi ludu zbyt jest ważną, zbyt wielkiéj wymaga przezorności, aby kierunek jéj powierzać jednéj osobie. Tyle razy zawiedziona ludzkość, tyle razy padła ofiarą jednéj indywidualnéj interesowności; sumienie więc przestrzega i wzbrania *jednowładztwa*. Jednowładztwo aby w tych walnych i przeważnych wypadkach dopisało, potrzebuje geni-

uszu; on jest rzadkim jako utwór wieków, a jeśliby się znalazł, to i wtenczas krąży niebezpieczeństwo, gdyż przy jednowładztwie, tuż o krok stoi arystokracya, a o jedną stopę od niéj despotyzm jednego. Genialność Napoleona i jéj następstwa nie są zapomniane. W braku tego geniuszu, jedna osoba nie odpowie ani potrzebie, ani położeniu sprawy publicznéj. Dyktatura pod Chłopickim (1830 r.) jéj nieumność i zła wiara, są czytelną przestrogą jak należy uważać jednowładztwo.

Tak pojmująca polska swoją władzę, niech będzie pewną odparcia nieprzyjacioł; na téj tylko zasadzie dobry i pożyteczny nada kierunek swoim siłom, pokona najtrudniejsze zawady, zjednoczy siły i niedozwoli je na uboczne lub podrzędne rozpraszać cele. Wszelkie partye, stronnictwa powstałe, wniwecz obróci; wcieli je w siebie, a gdyby one tak się zwiększyły, iżby zaczęły grozić dźwignięciu się z pod jarzma, to i wówczas znajdzie dość siły do ich pobicia, osłabi jedne przez drugie i na ich upadku narodową, własną postawi.

Dzieje historyczne obce, znamienite niosą świadectwa o istnieniu podobnéj władzy; gdzie ona istniała, tam naród w akcyi swój tryumf, swe swobody widział; gdzie jéj nie było, wszelkie wysilenia się i najkrwawsze poświęcenia spełzły na niczém.

Stary Rzym w groźnych sobie okolicznościach wojny, lub w domowych zaburzeniach miał zwyczaj stanowić dyktatora, i to mu się udawało wyśmienicie; z anarchii i nieporozumień wewnętrznych, wracał do pokoju i porządku, oręż odporny zmieniał na zaczepny i w odległe krainy przenosił. Lecz wówczas wszystkie instytucye zawieszały się, wola jednego była prawem, wszystko kornem czołem padało przed jego majestatem, wykonywał bez litości funkcye téj strasznéj magistratury. I nie tylko w każdym Rzymianinie wzbudzał postrach, zaradzał złemu, wetował klęski, ale nawet senat i Patrycyusze w których interesie najczęściéj braną była dyktatura, przyglądali się ze drżeniem swemu nieubłaganemu obrońcy.

Dojrzałością i prędkością w wykonywaniu spraw publicznych rządu konwencyi, wielkie i szczęśliwe dopełniły się zmiany w republikanckiéj Francyi; koalicyą Europy przeciw sobie rozbrojono, wojnę cywilną stłumiono. Rząd za Kromwela w Anglii, gdzie wolność tryumf a Anglia przewagę polityczną otrzymały, nie był zaiste rządem narodu w pokoju. Dzieje ojczyste nawet, acz przeciwnie mówią, jednak stwierdzają potrzebę ogromnéj władzy, aby się wydobyć z niedoli — Polska albowiem przy upadku swoim i w grobowym spoczynku, chociaż kilkorazowo wschodziła jéj gwiazda odrodzenia, ale nie postrzeżona lub nie pojęta, mylną była gwiazdą: i wielki sekret słabości i niedołęztwa tak w zejściu z horyzontu politycznego, jako i we wszystkich jéj insurekcyach (pomijając iż władza w saméj zasadzie, w swym kierunku, była arystokratyczną, szlachecką), leży głównie w niedostateczności władzy, w jéj złéj, zbyt ścieśnionéj, anty-narodowéj organizacyi, a następnie w niejedności uczuć i interesów mieszkańców Polski.

A tak gdy przeszłość obca naucza, że narody w okolicznościach nadzwyczajnych wyzwolenie na celu mających, wywoływały zawsze potrzebę nadzwyczajnych środków i one koncentrowały w rządzie: a przeszłość własna wykazuje że Polska tego niedopełniła, dziś więc mając się zetrzeć z nieprzyjaciołmi, niepowinna daną sobie lekcyą puścić w zapomnienie lub z niéj nie korzystać. Użyć wszystkich środków, powołać wszystkich do walki, wszystko skoncentrować w rządzie, nie ma już być uważane jako utopia; ale jako pryncypium polityczne, nie zostawione teoryi, ale w praktykę wprowadzono.

Rękojmią zaś że rząd taki sam od siebie zależny, samowładny, przeciwny dzisiejszym wyobrażeniom o władzy, nie nadużyje onéj; doprowadzi dzieło ludu do celu, upewni jego swobody jest *naprzód opinia publiczna*; ludy mają instynkt,

który im mówi, na czém im zbywa, skąd ten brak i od kogo pochodzi; *powtóre* czas ograniczony jéj trwania; bo wielkość władzy krótkością jéj trwania powinna się wynagradzać. Naczelnicy wówczas nie mając ani chwili do stracenia, starać się będą odznaczyć swą magistraturę, a sama myśl, że jest najwyższy sędzia czynów rządu, i że czyn jego dobry zaskarbi mu zaufanie ogółu, że każdy zgubny zaszczepi nieufność ku niemu, i że swe sprawozdanie składać musi stojąc na skale tarpejskiéj, poprowadzi rządców do dobrych dzieł. *Potrzecie* nakoniec najpewniejszą rękojmią że taka władza dopisze, jest: ufność ludu we własne siły i cnoty: bo gdy *władza przestaje być opatrzną, potrzebom i woli narodu odpowiednią, w demokratycznéj tylko formie bez gwałtownych wstrząśnień usuniętą być może.* (Manifest Twa)

Członek z Rouen (Stanisław Jansen).

Jeżeli z jednéj strony historya nas uczy, że we wszystkich wielkich poruszeniach nikt nie jest mędrszy nad instynkt narodu i że ten w potrzebie wszystko znajdzie w samym sobie, a stąd chcieć przewidzieć każdy wypadek i szukać rad, byłoby przedwczesném i bezużytecznéin; to z drugiéj strony rozsądek nakazuje z dawnych błędów korzystać aby w nie na nowo nie popaść; i to w położeniu naszém najmocniéj nas obchodzić powinno.

Nabyliśmy niezmiennego przekonania, że wszystkie nieszczęścia ojczyzny naszéj, przypisać jedynie należy niedołęztwu, złéj wierze, a nawet zdradzie kierowników; bo jedni z nich dbając o swe przywileje, z umysłu starali się zwichnąć prawdziwe usiłowanie i myśl zbawienie Polsce niosącą; inni nie pojmując swego położenia, nieumiejętnością która zawsze jest zbrodnią, zgubę sprawie narodowéj przynieśli; dla tego zbyteczną dziś byłoby rzeczą dowodzić ważności kwestyi, jak w czasie powstania władza uorganizowaną być winna, i zastanowić się tylko wypada nad składem władzy, charakterem jéj członków, a zarazem wskazać najpierwsze i najgłówniejsze ich czynności.

Z natury rzeczy wypada, iż z zawiązkiem powstania, początek mieć powinna władza z nie wielkiéj liczby członków złożona — władza tymczasowa — od składu wszakże któréj, cały los rewolucyi zależy; dla tego interesem wszystkich powstańców, powinnością jest nawet czuwać nad jéj składem. W rewolucyi, w czasie wyjątkowym, burzy i niebezpieczeństw, w czasie pasyj, aby godnie odpowiedzieć powołaniu, największéj potrzeba energii, niepodéjrzanéj prawości, bezwarunkowego dla sprawy ojczystéj poświęcenia się; potrzeba ludzi zdolnych i światłych, nie dwuznacznéj wiary w demokratyczne zasady — potrzeba ludzi posiadających liczne przymioty, bo te są główną rękojmią w chwili, w któréj najmniejsze zboczenie wyradza najgorsze skutki — słowem, ludzie powołani do władzy, nie powinni się radzić i słuchać jak sprawiedliwości, godności, honoru, interesu kraju i jego ludu.

Z takich ludzi złożona władza, nie będzie się wahała zapewnić szczęścia ludu: oddając mu na własność ziemię, którą krwawym uprawia potem — mieć ciągle na celu prawa i interes téj klasy najliczniejszéj, najużyteczniejszéj, a zarazem najstraszniejszéj dla wewnętrznych i zewnętrznych ciemięzców — zniszczyć przywileje i nadać prawo obywatelstwa wszystkim mieszkańcom Polski. Do téj władzy należeć będzie czuwanie nad bezpieczeństwem wewnętrznéin i zewnętrznéin, organizacya szybka wojska, zawieszanie i stanowienie urzędników, dbając zawsze o ludzi najwierniejszych rewolucyi, zniesienie monopolium, zapewnienie pomocy sierotom i kalekom, zapewnienie wolności wyznań i wolności druku.

Tejże nakoniec władzy staraniem być powinno wprowadzenie w życie zasady fundamentalnéj wszechwładztwa ludu, od któréj wszystko zawisło — na ten cel

przepisze prawo do wyborów reprezentacyi narodowéj i przedstawi wyborcom, jaki charakter posiadać powinni ich posłannicy. Tych zaś najpierwszym obowiązkiem ma być, rozpoznanie czynności władzy tymczasowéj i ogłoszenie sprawozdania przed narodem.

Członek z Villeneuve sur Lot (Skotnicki Dyonizy).

Jednéj osobie w żaden sposób lud polski nie może powierzyć kierunku sprawy publicznéj w przyszłéj rewolucyi, a to z powodów: 1° że Polska nie ma dziś żadnego męża któryby jéj był znanym z tych cnót i zdolności, jakich tak wielkie powołanie wymaga. 2° że, nie zapatrując się nawet na obce dyktatury, jakich nam historya liczne skreśla obrazy, ale biorąc przykład z saméj przeszłości naszéj, podobnego rodzaju rządu nie wypada stanowić. Nieszczęśliwa nasza ojczyzna, ile razy porwała się skruszyć swe pęta, za każdą razą powierzała, jak Bogu, jednéj osobie całkowitą władzę i swoję przyszłość. Kościuszko, poczciwy Polak, a poczciwszy szlachcic, bronił z poświęceniem swego życia niepodległości ojczyzny i prerogatyw kasty naczelnéj; upadł a z nim na nowo ojczyzna. Bóg wié, możeby inaczéj poszło Kościuszce, gdyby w swojéj ojczyznie chciał był walczyć za te same zasady, za jakie walczył na drugim półglobie. Rewolucya Listopadowa, wyniosła do téj godności Chłopickiego; myślano powszechnie, że zdatny wódz, przy walecznem wojsku ocali ojczyznę, ale niestety! inaczéj się stało. A Krukowiecki, nie dowiódłże najlepiéj, iż Polska nigdy jednéj osobie władzy najwyższéj w rewolucyi nie powinna powierzać.

Władza naczelna w przyszłéj rewolucyi, według mnie, złożoną być wnna z kilkunastu osób pod nazwiskiem komisyi rządzącéj, lub komitetu narodowego, lub zbawienia publicznego, mniejsza o nazwisko. Osoby do składu rządu mają być wybrane z samych związkowych, najlepiéj w czasie przygotowawczym do rewolucyi odznaczonych tak z czynow, jak z wielkiéj zdatności. Władza ta powinna być odpowiedzialną narodowi solidarnie za wszelkie błędy lub nadużycia, jakichby w czasie swego urzędowania dopuścić się mogła.

Że tak władza naczelna rewolucyjna, jak i wszystkie inne, czy to cywilne, czy wojskowe, winny być złożone z samych związkowych lub z dobrze znanych patryotów, dowiodę tego dwiema następującemi rewolucyami:

Rewolucya francuzka w r, 1793 strąciła wszystko, co było stare, zepsute i co nie mogło służyć do nowéj budowy socyalnéj; obaliła dawny porządek, zepchnęła dawne władze, a na ich miejscu postawiła nowe, złożone z osób nowego porządku. Byli to ludzie choć nie wszyscy bardzo światli, ale rewolucyoniści, nadzwyczajni patryoci, i cała połączona Europa i wojna domowa, nie mogły pokonać francuzkiego ludu.

Rewolucya nasza Listopadowa, pokorniuchna jak dziécie w pieluszkach, na klęczkach poszła prosić Jaśnie Oświeconych i Jaśnie Wielmożnych Panów, aby raczyli wziąść ją pod swoję opiekę. Poczciwi! wzięli. I na cóż jéj wyszło? Wygrzebali na nowo grób ojczyznie, i zaprowadzili 70,000 walecznego żołnierza, aby go nikczemnie rozbroić na dawnéj naszéj ziemi, przez obcych tyranów gnębionéj. Upadła więc rewolucya Listopadowa, a nam ta pozostała nauka, że kto robi rewolucyą, ten nią kierować powinien.

Członek z Loches (Lityński Alexander).

Władza powstającego narodu, ażeby godnie swojemu odpowiedziała powołaniu, winna posiadać zdolność do prowadzenia powstania, być obznajomioną ze sztuką wojenną, tęgiego i cnotliwego charakteru, cała miłością ojczyzny pałająca i świętością sprawy zajęta, mieć charakter ludu, jako organ przez niego i z nim działający, wszystkie swoje działania na głównych, fundamentalnych zasadach demokratycznych, bez najmniejszego odcienia w życie, na korzyść i

szczęście ludu wprowadzać i rozwijać. Takie wyobrażenie o charakterze i przymiotach władzy mając, łatwo się pytanie drugie da rozwiązać, gdy mu pierwsze za podstawę służyć będzie. Gdybyśmy chcieli nadać władzę jednéj osobie, ta władza stałaby się dyktaturą; w takim razie lud ustąpiłby wszechwładztwa, a wola dyktatury byłaby prawem dla niego. Wybór zaś nasz nigdy w skutek rozwinięcia pierwszego pytania na jedną padać nie może osobę, bobyśmy nadto skrzywili nasz sąd o głównéj zasadzie, na jakiéj władza ma być ustanowioną; oraz nie odpowiedzielibyśmy właściwie uprzednio już rozwiniętéj myśli (o charakterze władzy), w prawo do tymczasowego działania zamienionéj, któréj celem głównym jest: Wybór władzy mającéj posiadać charakter i przymioty, godnie powołaniu i sprawie narodu odpowiadające. Pamiątki nieszczęść przeszłości zbyt żywym i bolesnym są dla nas przykładem, zbyt wielką przestrogą, iżbyśmy sprawę świętą ludu i ojczyzny w ręce jednego powierzać chcieli. Przykłady dyktatury niech już więcéj wzorem dla nas nie będą. Przeszłość nasza niech nam będzie nauką, a obecne położenie i stan narodu siłą genialną wszystkich naszych usiłowań, wszystkich działań. Gdzie idzie o wywalczenie bytu i niepodległości ojczyzny, o wyjarzmienie ludu, o prawa równości, braterstwa i wolności, tam wielkiéj potrzeba rozwagi, gruntownego rzeczy pojęcia, wielkich talentów, większéj jeszcze cnoty i zamiłowania ojczyzny. Zbyt trudną jest rzeczą wyszukać męża tylo pięknemi ubogaconego przymioty. Stąd widzimy że władza z jednéj osoby nie tylko że jest podkopującą wszechwładztwa ludu zasadę; lecz nawet nie odpowiedziałaby godnie przeznaczeniu, jako nie posiadająca tych wszystkich przymiotów, któreby ją w możności uskutecznienia świętych w sprawie ojczyzny obowiązków postawić mogły. Co rozumielibyśmy przez nadanie naczelnéj władzy (gdyby ta była w ręku jednego) stosownéj organizacyi, stawiającéj ją w możności uczynienia zadość wszystkim nieodzownym w tym względzie warunkom — jeżeli nie danie mandatu na dyktaturę? A gdzież jest ta osoba, którąbyśmy tą władzą sumiennie przyodziać mogli? Przypuśćmy żeby się nawet i znalazła, to jednak nie nadawałoby prawa do złamania zasad wszechwładztwa ludu, Na jedną kartę losy ojczyzny, losy narodu stawiać i sumienność i cnota i ludzkość i świętość sprawy nie dozwalają.

Komuż więc władzę powstającego narodu powierzyć, o to jest główne pytanie, jakie uprzednie myśli nastręczają. Mając w tym względzie za podstawę wszechwładztwa ludu zasadę, oraz większą możność znalezienia w kiku osobach przymiotów władzy stosownych, widzimy, że ta nie z jednéj, lecz z kilku osób, nie dyktaturą lecz władzą ściśle wykonawczą mandatu sobie danego, byćby powinna. Tak więc z kilku osób do prowadzenia powstania wybrana władza, skuteczniéj i zbawienniéj niżli jednostka działać może; przy czujnéj baczności ludu, stróża sprawy publicznéj. Tym sposobem władza uorganizowana, nie może nie wypełnić włożonego na siebie obowiązku, ani dowolnie i bezkarnie w razie przestąpienia, na wszelki wypadek, lub nie wykonania danego jéj mandatu, postąpić; co większa że złe w samym zarodzie umorzyć będziemy w możności. Czyż krwawy obraz wypadków nie stoi nam przed oczyma? Czyż zbyt dawno minęły te czasy, kiedy wierzono w osoby, kiedy białe blankiety do działania w sprawie naszéj i ojczyzny dawano, kiedy naszém pełném zaufaniem frymarczono, kiedy naszéj cnocie i poświęceniu, w miejscu godła swobody, w miejscu drogiéj ojczyzny, turmy i klozy Sybiru, więzy i katusze, śmierć i wygnanie w darze przyniesiono, iżbyśmy zawsze dobrodusznością grzeszyli, iżbyśmy zawsze na ślepo nasze i kraju losy powierzali! Czas i wypadki są dla nas nauką jak w wyborze i organizacyi władzy postąpić należy. Wszakże, im z większą ostróżnością, im z większą rozwagą i przezornością w utworze budowy władzy ruchem powstania

kierującéj, postąpimy; tém więcéj pewni pomyślności skutku być możemy. Wybierzmy zatém władzę np. z pięciu osób, dajmy jéj mandat wedle którego ma działać, ustanowmy z kilku osób instytucyą prawomocną śledzenia, czuwania, i przeglądu wszystkich czynności i postępowań władzy naczelnéj; a w takowéj organizacyi da się widzieć rękojmia działań władzy, oraz pewność dojścia do zamierzonego celu.

Członek z Valence (1) *(Bieliński Jan.)*

Naród w powstaniu znajduje się w konwulsyjném poruszeniu, i lubo zdaje się iż chęć i dążność wszystkich jedną być winna, to jest aby wybić się na wolność z pod jarzma tyranów, wszelako zdarzają się sprzeczności; które lubo nieznacznie, szkodliwie jednak na stan ogólnego powstania działają i nadają mu że tak powiem przeciwny kierunek.

Skoro naród pozbędzie się przeszkód paraliżujących powstanie, winien przystąpić do wyboru trzech obywateli, dla powierzenia im na rok jeden stanu rzeczy publicznéj, z tym zastrzeżeniem, iżby co kwartał zdawali ze swych czynności sprawę. Żadna czynność dotycząca kraju lub jego mieszkańców bez wiedzy narodu przez władzę naczelną nie może być przedsiebrana, oprócz stanowczych działań, czyto z jéj ramienia lub naczelnie dowodzących siłą zbrojną w powstaniu gdzie jedna pomyślna chwila losem narodu rozrządza, i jego upadek lub przyszłe szczęście zapewnia. Rząd obejmując władzę, powinien natychmiast ogłosić ludowi, że od pierwszéj chwili pochwycenia za broń lud został wolnym, przypuszczonym do wszystkich praw i swobód, że odbiera tę własność, która od tylu lat w posiadaniu chciwych uzurpatorów zostawała.

Działania nadto wojenne, codziennie ludowi ogłaszać należy, aby zaspokoić jego troskliwość, i dać mu wiedzieć z pewnością jak dalece obrót pomyślny uwieńczył jego sprawę rewolucyjną.

Członek z Rennes (Witkowski Maxymilian.)

Nie można przypuścić, iżby T^wo^ jednéj władzy, bez odmiany, chciało powierzyć tak wielką misyą, jaką jest doprowadzenie do pomyślnego skutku, mających się rozpocząć ruchów na ziemi rodzinnéj. Byłoby to zamknąć działania w jednéj niewzruszonéj formie, byłoby to zformować dyktaturę, czy to w jednéj czy w kilku osobach zamknioną, bez względu że najwyższa istność przeznacza ludziom w wielkich dramatach jedną tylko odegrać rolę, byłobyto odmawiając władzy ciągłéj zmiany jéj składu, nakazać jéj, bez względu na naturę człowieka, iżby się znajdowała na odpowiedniém stanowisku okolicznościom. Urządzenie takie byłoby zwątpieniem, iż w tak wielkim ruchu, którego podstawą są principia, żadne okoliczności nie wywołają już ludzi nowych tych dzieci ruchu i postępu, zdolnych wszystko za sobą pociągnąć, nad wszystkiém czystością ducha panować.

Charakterem władzy winno być uczucie narodowe, skład jéj zatém powinien zależeć od wyborów. Tym sposobem władza zachowa niezbędne jéj przymioty, młodość i jędrność; jako wybrana przedstawi i uosobi w sobie postęp narodu; jako zwiększona ludźmi ludu, będzie zdolną nim kierować; a jako wypływ ludu da wszelką rękojmią, iż powstanie do zamierzonego doprowadzi celu.

SEKCYA BORDEAUX.

Do składu naczelnéj władzy powołani być mają ludzie z charakterem stanowczym, ze zdolnościami odpowiedniemi, z pełną wiarą i przekonaniem, że Polska sama przez się swój byt niepodległy ustali. A tak, pełni życia energii i

(1) *Uwagi tego członka połączone są z innemi dalszemi kwestyami, przedstawiamy więc to tylko w wyjmkach, co się obecnéj dotyczy.*

sprężystości winni być surowi dla wszelkiego rodzaju nieprzyjaciół. Przymioty te będą dostateczne, skoro lud w wybranych pełne zaufanie położy, a ci wniczem od zasad czystych demokratycznych zbaczać nie będą.

Naczelna władza z trzech osób składać się winna, ze względu że jeden najzdolniejszy, trzem podobnym sobie nie wyrówna, a mniéj zdolni, byle zgodni z sobą, zastąpią jednego. Władza naczelna, czyli tak złożona dyktatura, dla usunięcia przy niepowodzeniach wszelkich o sobie powątpiewań, musi co niejaki czas zdawać z swych czynności sprawę, przed jurisdykcyą, komissyą, czyli niejako centralizacyą stowarzyszonych w kraju, ta ma się składać z pewnéj liczby wybranych osób. Jéj ma być powierzone czuwanie nad ogólnym interesem. Im więcéj czuwa osob obok dyktatury, tém pewniejsza gwarancya; a lubo stąd przewidywać można wiele nadużyć, tak dla osobistych widoków, lub żle pojętego ogólnego interesu, jednak znając wszelkie nadużycia łatwiéj onym zapobiedz, niż cieplíwie w niewiadomości je znosić i bez ratunku upaśdź dla zdrady.

Członek z Rennes (Paweł Stryjeński.)

Za nadto wysoko posunięte jest rozdraźnienie umysłów uciemiężonego ludu polskiego, na tyranów dopuszczających się nad nim wszelkich najniegodziwszych sposobów, przytłnmienia nawet myśli o dawnych swododach przodków jego, z opowiadania mu tylko znanych; ażeby nie przewidzieć z łatwością iż po przedwstępnych przygotowaniach, na hasło powinności człowieka od Boga mu nakazanych, cała masa narodu rzuci się z zapałem mu właściwym pod sztandar wolności, aby odpowiedzieć z godnością powołaniu swemu. Lecz przyzna mi każdy iż niedosyć ograniczyć się na poruszeniu mas, należy niezaprzeczenie pomyśleć wprzódy w jaki następnie użyć je sposób, ażeby nie powtórzyć tragicznego końca tylolicznych usiłowań.

Czynnie pracująca część narodu nad odzyskaniem niepodległości i wprowadzeniem w życie zasad demokratycznych, na gruzach spleśniałego starego społeczeństwa; nie powinna spuścić z uwagi, iż w chwili stanowczego działania nieodzownie konieczną jest jakaś ręka, któraby harmonijnie siłami kierując, nie udaremniała pojedynczych wysileń, ale owszem koncentrując je, dzielnie nieprzyjaciela powstającego ludu gromiła, bezstronną i surową sprawiedliwością rzucała postrach w dusze brudne lub słabe, i podawała otuchę wylanym dla sprawy do żywszego jéj pokochania. Prowadząc administracyą wycieńczonego przez drapieżców kraju, ekonomicznie groszem publicznym szafowała, nie skąpiąc go jednak tam, gdzie ogólny interes wymagać będzie; a pomnąc iż przyszłe losy 20 milionowego ludu, całéj nawet ludzkości od umiejętnego jéj postępowania zależą, unikała wszelkich matactw dyplomatycznych z rządami monarchicznemi, a postępowała tylko naprzód drogą prostą i otwartą, tak jak czyste są zasady w imie których biorąc cały naród za dewizę: śmierć lub zwycięstwo, pokona wszystkie zawady. Słowem aby w energicznem działaniu skierowaném, ku wspólnemu celowi, nie szczędziła niczego coby do zrealizowania go dzielnie dopomódz mogło.

Aby wyżéj skreślonym charakterem odznaczała się władza, powierzyć ją jednéj osobie w chwili tak gwałtownego socyalnego wzruszenia, byłoby największym nierozsądkiem. Znana ze wszech stron ułomność ludzka i złe skutki, jakie wielu narodom prawie zawsze z oddania władzy jednemu, uczuć się dały, każą się wstrzymać od tak zbyt śmiałego kroku. Korzystając więc z doświadczenia wypada lepiéj ją oddać kilku osobom stanowiącym instytucyą *np.* z pięciu złożoną.

Związkowi wybierając do niéj członków na czas piastowania urzędu dopóki zewnętrzny nieprzyjaciel kraj zajmować będzie, całą uwagę zwrócić powinni ażeby wybrani zalecali się: nieuległością charakteru, poświęceniem bez granic, zdrowem pojęciem rzeczy, moralnością obyczajów, słowem aby nacecho-

wani byli wszelkiemi przymiotami duszy i rozumu, jakich wymaga ogrom tak ważnych obowiązków.

W tak ukonstytuowanéj instytucyi więcéj będzie miał naród rękojmi prawego i mniéj omylnego jéj działania, a gdyby takowe choć cień podejrzenia, złéj wiary lub niedołęztwa na siebie ściągało: zebrana pewna liczba obywateli *np.* tysiąc prawomocną być może zażądać przejrzenia czynności przez swych komisarzy.

Widoczna potrzeba kontrolowania władzy; usprawiedliwia mnie dostatecznie ze sposobu wyżéj proponowanego, który obok wielu nastręczających się, najmniéj pociąga za sobą niedogodności. Bez wątpienia ludzie źle sprawie życzliwi, nieomieszkają przykładać starań aby częstém wprowadzeniem środka tego w używanie, zwichnąć zaufanie mieszkańców ku naczelnéj instytucyi, a tém samém zniszczyć harmonijną jedność tak wielce w energiczném działaniu pożądaną; lecz uważając z drugiéj strony, że podobne warunkowe zastrzeżenie do właściwego użytku wszechwładzcy udzielone, może stać się silniejszą rękojmią i zabezpieczyć od szkodliwego sprawą kierowania, a dla władzy być hamulcem nie zbaczania z wytkniętéj drogi, obawa zatém mniéj ugruntowana powinna ustąpić miejsca ostrożności.

Członek z Niort (Białogajski Stefan).

Naród usiłujący zrzucić z siebie obce jarzmo i odzyskać należną mu wolność, myśleć naprzód powinien o ustanowieniu sobie władzy, któréjby z ufnością powierzyć mógł tak ważne dzieło, los przyszły całego narodu stanowiące. Jéj to obowiązkiem będzie uczynić zadosyć położonemu w niéj zaufaniu, i dążności narodu do zamierzonego celu doprowadzić. Do jéj składu nie należy wybierać osób z imion zasłużonych i znaczenia, którzy, jak nas doświadczenie nauczyło, tyle razy sprawę narodową na szwank wystawili; ale ludzi przejętych tożsamością zasad, mających wspólne dążności, złączonych z ludem jednym interesem. W części więc narodu która za broń weźmie, téj władzy szukać należy. Czemże jest naród wybijający się na wolność, jeżeli nie narodem wojennym? władza też wojenna jest mu najwłaściwszą.

Taka władza, z dwunastu najmniéj złożona osób, z konieczności mieścić w sobie powinna najmniéj cztery wydziały, to jest: bezpieczeństwa publicznego, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i wojny. Kontrolowanie jéj czynności, należy do narodu wraz z Komisyą bezpieczeństwa. Narodu to interesem będzie pilnować władzy przez siebie utworzonéj, ażeby dojście do zamierzonego celu było pewniejszém.

Członek z Poitiers (Garnysz Józef).

Dwa są warunki na których ostatecznie zależy skuteczność i zbawienność rewolucyjnéj władzy: pierwszy aby robić mogła, co robić powinna, drugi aby działała sprężyście i właściwie.

Aby robiła, co robić powinna, potrzeba iżby miała zaufanie: aby działała sprężyście i właściwie, musi być wypływem téj siły i téj myśli, jakie podnoszą rewolucyą.

Kiedyż posiada zaufanie? Wówczas, kiedy daje wszelką rękojmią siły i myśli tworzących rewolucyą. Kiedyż jest wypływem téj siły i téj myśli? oto, gdy ją stanowi taż myśl i taż siła.

Ale rewolucya powszechnie miewa dwa oblicza; pierwotne, bezkształtne jeszcze — i następne, kształcące się, gdzie organizacya może mieć miejsce.

W pierwszym przypadku, władza polega całkowicie na poczciwości i udolności biorącego władzę; w drugim, na tychże osobistych przymiotach, a oraz

na warunkach organizacyi; czyli inaczéj mówiąc, równie na usposobieniu powołanych do władzy, jako też na baczności ją udzielających. W pierwszym przypadku władza zwykle jest dyktaturą; w drugim, skład i jéj forma, zawisły od wyobrażeń rewolucyjnego bezpieczeństwa, jakie przewodniczą działaczom rewolucyi.

Pierwszy rodzaj władzy, czyli dyktatura w ściisłém znaczeniu tego wyrazu, naturalną jest tam wszędzie, gdzie insurekcya jest wypadkowa, nieprzygotowana, drugi tam ma miejsce, gdzie powstanie jest usystematyzowane i tam, gdzie z bezładnego stanu początkowych działań, powstanie szczęśliwie przechodzi w stan porządku i schyla się na stronę istotnéj rewolucyi.

O nieprzygotowaném czyli wypadkowém powstaniu w Polsce nie ma potrzeby mówić, bo uwalnia nas od tego polityczne życie zdrowszéj części tułactwa, bo żyje nasz związek właśnie dla téj tylko misyi, aby wydobywać i kształcić myśl społecznéj i politycznéj narodu rewolucyi, aby urządzić jéj ruch w sposób jak najpewniejszy — a tak twierdzić powinien każdy, kto w tym związku zostaje; inaczéj albo związek jest niedostatecznym, albo zostawanie w nim byłoby niekonsekwentne. Następnie, daremnie mówilibyśmy i o téj władzy, jakaby się sama z siebie w przeciwnym razie wyrodzić miała. Byłaby to nader smutna kolej dla naszéj ojczyzny i dla sprawy ludu. Ruch anarchiczny i przypadkowa władza dowiodłyby właśnie, że Tow: Demokr: nie troskliwie i nie umiejętnie zatrudniało się swojém przeznaczeniem. Pozostawałoby natenczas, albo do nowych przygotować się nieszczęść, albo w ostatecznéj rozpaczy zostawić potomności naukę, aby wielkiego dzieła nigdy ślepemu losowi nie powierzała.

W kwestyi o władzy o to nam iść powinno: 1° ażeby takiego przypadku właśnie uniknąć, 2° aby wyrozumować taką władzę, któraby była najpożądańszą i raz podniesionéj sprawie zaszkodzić nie mogła.

Ten porządek towarzysząc naszym uwagom, przez logiczne następstwa postawić nas zdoła na stanowisku właściwego sądu o władzy rewolucyjnéj i pomoże, iż jeżeli nie objawiemy czegoś doskonałego pod tym względem, przynajmniéj zbliżymy rozumowanie nasze do stopnia dojrzalszych definicyj i przysłużymy się ludowi, gdy działać zacznie.

Jak tedy zabezpieczyć się od początkowéj anarchii i przypadkowéj władzy?

Ci którzy już publicznie zamanifestowali demokratyczną miłość ojczyzny, którzy położyli za dogmat swéj politycznéj wiary wolność i równość ludu całego, którzy postanowili poświęcić się dla jego dobra, którzy przyrzekli kształcić się i postępować w wyobrażeniach rewolucyi społecznéj, których obowiązkiem jest coraz mocniéj i kompletniéj rozjaśniać swoje zasady, a przez to samo coraz wyraźniejszym swéj wiary odgłosem, niszczyć wszelką o niéj wątpliwość. Ci mówię wszyscy, węzłem Tow: Dem: złączeni, jeżeli sumiennie wyznać mogą, żę są niczém więcéj, jak ludem, za granicami kraju nad sprawą ojczyzny czuwającym — muszą być autorami przyszłéj rewolucyi, a następnie mają prawo naradzać się i urządzać ruch przyszłego powstania.

Myślą ludu, przez lud i dla ludu przygotowujący powstanie, powinni w pewnéj liczbie swoich wybranych, przed wybuchem, znaleść się wśród ludu i rozłożyć się — w czujnéj operacyi swojéj tak, ażeby przewodnicząc rewolucyjnym podziałom, lub pośrednicząc w obiorze cząstkowego przewodnictwa, kierować ruch ze wszystkich promieni do jednego punktu zaopatrzonego w indywidua rozleglejszych poruczeń.

Te indywidua powinny być stosownie wybrane i mieć właściwe stanowisku instrukcye, z mocą ujęcia władzy naczelnéj w samym początku insurekcyi. Postawiwszy się na przeciwko wszelkiéj uzurpacyi zachowują tęż władzę do dalszéj woli związku początkującego rewolucyą, a tém samém do woli ludu, którego organem jest tenże związek.

Można wnosić, że tym sposobem, owa tymczasowa władza, byłaby w stanie przejść w stan uzurpacyi, a przeto obalić całą ostróżność, jaka przez nią była wyobrażana.

Ależ jeżli wybór ludzi przez związek rewolucyjny i z tegoż samego związku, nie potrafi zaspokoić nas we względzie takiego posłannictwa, tedy próżnemi są nasze usiłowania, nie ma dostatecznych obostrzeń, nie masz żadnéj rękojmi, na którejby się fundować mogło powodzenie przyszłego powstania.

Pierwsze początki każdéj rewolucyi, téj są natury, że jakkolwiek rostropność radzi i kreśli prawa dla władzy kierowniczéj, jakkolwiek najzbawienniejsze przedsiebiorą się środki by zamierzone osiągnąć cele, charakter powołanych przecież najważniejszym jest punktem, na którym spoczywa dobre lub złe następstwo sprawy. Dla tego to widzimy, że Washington północną, Boliwar południową zbawili Amerykę, bo byli poczciwymi i niezmordowanymi dyktatorami; Kromwell stał się despotą W. Brytanii; Chłopicki zgubił Polskę; bo właśnie brakowało im téj główméj podstawy, na któréj zawisło powodzenie rewolucyi. A wieleż to razy władza nie z jednéj, ale z kilku osób złożona sprawę zdradziła i inną od wytkniętéj przez naród udała się drogą. Tryumwiraty rzymskie, władza konsularna Francyi, nasz ostatni rząd narodowy, oto są właśnie historyczne téj prawdy obrazy. Można się nie mylić, albo mało się mylić, twierdząc, że było w nich wszystko... dla tego atoli, iż nie było jednéj rzeczy tylko, to jest wiary w sumienność i w rewolucyą ludu, czyli rzetelnéj poczciwości, za którą idzie wytrwałość i podniosłość sił umysłowych, dla tego mówię jedynie, obrazy te zgubiły swój urok, zczerniały.

Przestaliśmy wierzyć w osoby, ażebyśmy umieli wierzyć w prawość. Dla tego odwróciliśmy oczy od blasków zewnętrznych i udatnych, że chcemy je zagłębić w przymioty moralne ludzi. Wiara w osoby, godziwą jest tylko przez ocenianie charakteru duszy i serca. Bez tych ostatnich, wiara w osoby jest przesądem, bałwochwalstwem, jest jedynym krokiem do zguby.

Owoż rozumiem, że tym tylko sposobem, można uniknąć uzurpacyi i utrzymać rewolucyą w najtrudniejszych chwilach na drodze właściwego jéj kierunku.

Towarzystwo formując rewolucyą w kraju, jest z nim zbliżone przez łańcuch elektryczny. Stosunki te muszą być konieczne i coraz silniéjsze. Wybuch tam nastąpiony, musi poruszyć jego sprawców za granicą. Na pierwszą urzędową wiadomość, związek ze swoją instytucyą opuszcza dawne stanowisko i dąży ku teatrowi powstania. Nim więc stanie w swojém miejscu; władza tymczasowa naczelnicza, wodze sprawy trzyma w swoim ręku; stanął — natychmiast rozpoczął się akt drugi rewolucyi, czyli akt organiczny, i władza w stanowcze przechodzi ręce, to jest tam, gdzie ją ludowy związek skieruje.

Powie kto, czemu nie sam lud ale związek ma stanowić władzę? odpowiadam: jedno drugiemu nie przeczy. Lud ma prawo zawsze, związek jako jego instrument, jako jego duch i myśl, wyręczać go powinien tam wszędzie, gdzie do działania przez siebie pole nie jest jeszcze mu zupełnie otwarte. W chwilach rewolucyjnych związek i lud, są synonimy, chyba że związek nie jest demokratyczny; w chwilach rewolucyjnych, związek jest ludem, w każdym przypadku lud jest związkiem.

Każdy widzi iż tym sposobem unika się anarchii i uzurpacyi, któremi nas własne i obce dzieje przerażają. O ile charakter powołanych osób będzie nieomylnym, mamy władzę tymczasową. O ile ten sam charakter okaże się czystym, instytucya tymczasowa przechodzi do instytucyi stanowczéj.

Jakaż ma być ta instytucya stanowcza, którahy istotną dawała rękojmią trafnego i właściwego kierunku?

Tę kwestyą rozwiązuje ogólna myśl, położona na wstępie. Przychodzę jéj w pomoc z szczegółową:

Że władza rewolucyjna w tenczas jest pożądaną, kiedy rozwiązane ma ręce do robienia wszystkiego na korzyść sprawy rewolucyjnéj, a związane do działania przeciwnie; to jest prawda niezbita, żadnéj nie podlega wątpliwości. Ale któraż rewolucya nieznała téj prawdy? atoli i przy niéj, wiele ich w nic się obróciło. Doświadczenie zatém wskazuje potrzebę opatrzenia przyszłéj, nowemi myślami, to jest myślami ktoreby zdołały ją zasłonić od smutnych następstw, a których, albo dotąd nie użyto, albo wcale nie poruszono.

Zdaje się że trzy warunki ręczy o skuteczném działaniu władzy i zabezpieczeniu się od jéj nadużyć: 1° aby miała ograniczony czas trwania, 2° aby obok niéj, straż w pewnéj liczbie osób wyobrażających związek rewolucyjny, stała nieustannie, 3° aby cały naród jednocześnie był zawiadomiony, tak o władzy kierującéj ruchem, jakoteż o straży rewolucyjnego bezpieczeństwa.

Ograniczony czas władzy, koniecznym jest dla tego, żeby uniknąć źle zrozumianych gwałtownych i namiętnych, a równie jak zła władza szkodliwych przemian władzy, często wynikających bez ważnéj przyczyny, dla mylnych tylko podejrzeń, tém samém bez koniecznéj potrzeby.

Straż czuwająca nad kierunkiem władzy, musi być dla tego, ażeby odmiana władzy, nie następowała, jak tylko w myśl rewolucyi, aby władza spokojnie i z przygotowania w zakreślonym terminie odmienianą, lub potwierdzaną była; albo też, aby wczesnéj i właściwéj uległa zmianie podczas trwającego zakresu, jeżeliby nadużycia miały miejsce.

Ogłoszenie ludowi organizacyi i jéj rezultatu; jest niezbędném przeto, że bez tego, niewiedziałby, kogo ramieniem swém wspierać, a wiadomo, że różne stronnictwa i machinacye, które w podobnych wypadkach nurtują i snują się najbardziéj, mogłyby łatwo pod przybraną maską burzyć władzę; lub jéj bronić, na szkodę sprawy.

Ponieważ w czasie rewolucyi, można powiedzieć, całe powodzenie opiera się równie na umiejętności; jak na sumienności kierunku: i to jest główną, najpierwszą podstawą oczekiwanych skutków, przeto raz z przekonania obranéj władzy, do czasu jéj zakreślonego, ufać zupełnie trzeba. Wszakże świeżą mając naukę o tém, co naszę rewolucyą przez nierozum lub rozmyślną zdradę ostatecznie zgubiło, twierdzić możemy, iż do przemiany osób we władzy przed terminem normalnym, szczególniéj powinny być położone dwa warunki: 1° negocyacya z nieprzyjacielem, 2° marnotrawienie czasu na bezczynności. Nadzwyczajne, nieprzewidziane wypadki są niemniéj ważne, tak że do nich zwrócona baczność straży bezpieczeństwa, jużto przez własne postrzeżenia, jużto przez opinią publiczną, zawsze wolną i nie krępowaną, musi być zaspakajającą i sprowadzać koniecznie nieregularne odmiany.

To, czego się władzy dopuścić nie godzi, prowadzi do tego, co składać powinno główną jéj atrybucyą, bić nieprzyjaciela, ktokolwiekby się nim pokazał; wszelkiemi środkami niszczyć go zawsze i na każdym punkcie; otwierać prawodawstwu pole wprowadzenia w życie zasad demokracyi i wskutku tego nieszczędzić ani krwi ani bogactw kraju w czyimkolwiek ręku teby najbardziéj były skoncentrowane: oto jest co w kilku słowach daje poznać obowiązek władzy. Wszystkiém szafować, niczego nieszczędzić na korzyść sprawy ludu, oto jest rozciągłość mocy i powaga władzy. Mniéj więcéj szczegółowe stypulacye, byłyby tylko wzmocnieniem tych głównych obowiązków.

Z takiego urządzenia będzie wiedział lud, że ma władzę i jaką ma władzę; będzie wiedział kto jest jego czuwającém okiem, komu wierzyć, na czyj głos w nadzwyczajnym razie spieszyć i stanowić powinien. Władza będzie miała rękojmią zaufania obok solidarnéj odpowiedzialności; legalną obronę, obok szybkiéj kary za każdy występek; a sprawa tę pewność, iż nic jéj nie skrzywi, nie zparaliżuje.

38

Jeżeli do tego jeszcze unikniemy słusznéj obawy, jaką z wielu względów rodzi jedna osoba u steru, jeżeli powiadam unikniemy tego przez powoływanie kilku razem osób do władzy, pod warunkami spólnego nierozdzielnego działania, jeżeli ludzie zgminnych mas wezmą udział nie tylko w prostéj walce z nieprzyjacielem, ale i we wszystkich wyższych i niższych instytucyach rewolucyjnych, stosownie do stopnia naturalnéj bystrości umysłu, nieścieśniając się tém bynajmniéj, że nie posiadają uczonego rozumu—Z całą rozkoszą spodziewać się możemy, że rewolucya będzie miała władzę, władza należyty kierowania system, działalność i uważanie, zewnętrzny i wewnętrzny despotyzm ostateczny swój koniec, ojczyzna zaś i cały naród nowe niepodległe życie.

Członek z Châlons sur Marne (1) (*Osiecki Alexander*).

W rewolucyi, to jest w walce wolności z jéj nieprzyjaciołmi, władza powinna być nadzwyczajnie czynna, a to z téj przyczyny, iż jest w ciągłéj wojnie tak z wewnętrznym jak zewnętrznym nieprzyjacielem; powinna ona mieć za podporę jedno z największych praw, to jest bezpieczeństwo publiczne, a za niezłomny bodziec, konieczność. W nagłém przeistoczeniu się społeczności, w czasie gwałtownym zburzenia spruchniałéj budowy politycznéj, kiedy się lud odradza na nowo, niepodobną jest rzeczą, aby prawa wykonywane być mogły, jeżeli rząd po rewolucyjnemu uorganizowany nie będzie. Należy również by wtenczas wyłączne prawo, stosowne do okoliczności, w życie wprowadzone było — również cechą władzy rewolucyjnéj jest cnota, lecz zarazem i postrach — bez niego słabą byłaby cnota. Postrach nie jest niczém więcéj jak nagłą, surową i nieubłaganą sprawiedliwością. Rząd powinien być straszny dla spiskowych, zmuszający względem swych mandataryuszów publicznych, surowy dla nich za opieszałość, obojętnośc lub niedopełnianie obowiązków, straszny dla zdrajców, protegujący uciśnionych, przychylny patryotom, dobroczynny dla ludu. Nie można się spodziewać żadnéj pomyślności jeżeli nie będzie ustanowiona taka władza, któraby łagodna i umiarkowana dla ludu, była surową dla siebie przez moc i sprężystość swych działań — ta władza niepowinna czuwać nad ludem ale nad sobą. Wszelka zatém niesprawiedliwość względem obywateli, wszelka zdrada, wszelki krok obojętności względem narodu i wszelka zniewieściałość, powinny być stamtąd usunięte zupełnie. Władza rewolucyjna powinna doprowadzić lud do odzyskania swéj zupełnéj wolności i utworzenia rzeczypospolitéj na podstawie demokratycznéj; utworzenie konstytucyi, to jest rządu zwycięzkiéj i spokojnéj wolności, już nie do niéj saméj należyć będzie.

Takie są główniejsze rysy charakteru władzy rewolucyjnéj. Powyższe własności posiadająca władza, w taki urządzona sposób, da nam niezaprzeczone rękojmie, doprowadzenia powstania do zamierzonego celu.

Nim przystąpimi do ułożenia systemu podług którego władza w powstaniu urządzona być ma, musimy poprzednio wiedzieć, jaką postać powstanie przybierze, i czyli cały naród lub też pewna jego część czynny będzie miała udział. Różna zupełnie będzie organizacya władzy pierwszych chwil powstania, kiedy lud cząstkowo tu i owdzie się podnosi, w wojnie partyzanckiéj; od téj kiedy znaczna część narodu jednakowemi potrzebami, uczuciami i miłością ojczyzny

(1) *Na podaną kwestyę do rozbioru, mówi ten członek, przedstawiam wam me z wypadków dawniejszych zebrane spostrzeżenia; są to tylko proste wyciągi z rewolucyi francuzkiéj i powstań narodu polskiego. Różny charakter narodu polskiego od francuzkiego, różne usposobienie umysłowe, moralne i fizyczne, nareszcie sam rodzaj rewolucyi, niepozwoliłyby przejąć się w zupełności systematem francuzkim, te jednak zachodzące różnice nie mogą nam wzbraniać przyjęcia urządzeń z dawnych czasów lub obcego narodu, którebyśmy za korzystne dla nas uznali.*

ożywiona, do otwartéj wojny przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi wystąpi. W pierwszych chwilach władza nie może być jak tylko przywłaszczona, absolutno wojskowa, stanowiąca prawa i działająca z woli jednego; w drugim razie będzie to władza reprezentacyjna, więcéj działająca z rozwagą i wyrachowaniem, władza wykonawcza lecz zarazem prawodawcza, która z polecenia narodu nim rządzić będzie; niemniéj jak pierwsza absolutna; lecz będzie to absolutyzm całego ludu, absolutyzm wolności dla odparcia obcéj tyranii. Jeżeli więc znaczna część narodu za broń do walki o niepodległość chwyci — jeżeli z jakiejś części kraju nieprzyjaciela wyprzeć zdołamy, naród niezwłocznie do wyboru reprezentantów, pełnomocników swoich przystąpić powinien, którzy w miejscu zabespieczoném od niespodziewanego napadu nieprzyjaciela, ognisko swych działań założyć winni. Lud dając im upoważnienie działania w imieniu swém, składa w ich ręce wszechwładztwo, które jednak w każdym razie odebrać jest mocen. Największą więc władzę posiada reprezentacya składająca się z umocowanych, wybieranych przez lud, ona jest tymczasową, chwilową prawodawczynią, mówię chwilową, gdyż czynności przedsiębrane w tak gwałtownych wstrząśnieniach, w czasie kiedy wolność o przynależnej jéj miejsce się dobija, muszą być różne od tych, kiedy wolność zwycięzka spokojnie panuje. Dla tego ogólne tylko działania jakie ciało prawodawcze przedsiebrać ma, określić można.

Władza prawodawcza ma niezwłocznie po swojém zebraniu się utworzyć władzę wykonawczą, i chociaż w czasie pokoju sprzeciwia się dobru publicznemu, kiedy którakolwiek z tych dwóch władz jedna od drugiéj zależną jest, w rewolucyi jednak byłoby rzeczą niekorzystną, by te władze, będąc obie wybieralnemi przez lud, posiadając jednakowe jego zaufanie, rywalizować z sobą chciały — z tego więc powodu, pierwsza powinna mieć moc nietylko wybierania téj drugiéj, lecz dozór nad nią i oddawanie jéj pod sąd powinien być ciału prawodawczemu powierzony.

Ciało prawodawcze jedno nierozdzielne, trwające aż do czasu, dopóki cały naród w powstaniu nie weźmie udziału; poczém nowa reprezentacya, trwająca aż do ukończenia wojny, utworzoną być ma, wydaje wszelkie postanowienia i stanowi prawa (prawa i postanowienia jak wyżéj powiedzieliśmy chwilowe).

Wykonanie tych praw i postanowień, reprezentacya narodowa powierza przez nią wybranéj radzie wykonawczéj, od któréj gorliwości, pomyślny lub zupełnie wsteczny kierunek powstania zawisł. Uorganizować rząd tak, by nie przestał być nigdy rewolucyjnym i stał się nieprzystępnym przekupstwu i wszelkiego rodzaju zepsuciom, oto cała zaleta dobrego rządu w powstaniu. Przy utworzeniu go szczególniéj uważać trzeba na dobór ludzi; ich łatwe z urzędu zniesienie, trzyma ważne w podobnym rządzie miejsce; surowa odpowiedzialność urzędników za ich obojętne lub zupełne niewypełnianie obowiązków i podział w wykonaniu władz szczegółowych, również głównemi są jego przymiotami. By ruch rady administracyjnéj jak najwięcéj ułatwić, można władzę wykonawczą podzielić na dziewięć wydziałów, pomiędzy które rozdzieliwszy zarząd wszelkiemi sprawami cywilnemi, kryminalnemi, wojskowemi, pod ogólném imieniem rady wykonawczéj, one cały rząd stanowić będą. Dziewięciu tym wydziałom można dać nazwiska: 1 Spraw zagranicznych. 2 Porządku i robót publicznych. 3 Bezpieczeństwa i spokojności publicznéj: 4 Sprawiedliwości. 5 Skarbu. 6 Żywności. 7 Potrzeb wojska. 8 Wojny. 9 Wychowania publicznego. Każdy z tych wydziałów składać się będzie najmniéj z jednego radcy i dwóch adjunktów; każdy z radców i adjunktów wybranych do jednego z tych wydziałów, czuwać będzie nad osobami swego wydziału i ma być odpowiedzialny za ich przestępstwa i złe prowadzenie się, skoro mu dowiedzionem zostanie że o tém wiedział, a wykraczających nie przedstawił radzie. Każdy z radców zawiadamiać będzie radę o stanie interesów swego wydziału, równie jak wnosić projekta, nad którémi rada zastanawiać się będzie.

Każdy radca winien jest utrzymywać i czuwać nad korespondencyą w swoim wydziale. Rada wykonawcza zatwierdza lub odrzuca przez gminy przedstawionych urzędników, dla sprawowania po prowincyach lub województwach czynności wszelkiéj administracyi. — Rada nie może zawiesić swych posiedzeń, ani się rozwiązać, ani być rozwiązaną — wszyscy głosują jawnie. Jeżeli zaś rada zastanawiać się będzie nad przedmiotami na czas jakiegoś sekretu wymagającemi, wtedy wyraźną decyzyą zachowanie go poleci swym członkom.

Rada nie może przystępować do żadnych obrad, jeżeli nie znajduje się przy najmniéj 3/4 jéj członków; obradom żaden z radców dłużéj nad dni 15 przewodniczyć nie może. Rada obowiązaną jest czuwac nad prowadzeniem się swych członków. Żaden z radców lub adjunktów nie może rozszerzać swéj władzy po za granicę swego wydziału.

W kraju tak obszernym jak kraj polski, nie może się obejść bez rządu, który nie ustanowi korespondencyi ze wszystkiemi jego częściami, nie stanie się środkiem całego ruchu administracyi cywilnéj, wojskowéj i kryminalnéj, któryby zbierał wszystkie siły i kierował je do pewnego oznaczonego punktu, bez rządu w którymby wszelkie poruszenia, nie były wpływem jednéj woli, jednego głównego działacza; a tą wolą, tym działaczem, jest sam naród, a raczéj jego reprezentacya — ona więc powinna być tym środkiem poruszającym wszystkie kółka machiny administracyjnéj, kierującym wszystkie siły do zamierzonego celu.

Niepodobna jednak by samo ciało prawodawcze mogło doglądać wykonywania praw i postanowień przez siebie nadanych — powierza więc czynność tę z grona swego wybranéj komisyi, któréj nadaje moc czuwania i przyspieszania wszelkich czynności administracyjnych i wojskowych rady wykonawczéj, i oraz zawieszania jéj postanowień i rozkazów, jeżeli takowe sprzeciwiaćby się mogły dobru narodowemu, z obowiązkiem jednak zawiadomienia o tém niezwłocznie reprezentacyi. Téj komisyi ma służyć prawo obradowania w sekrecie. — W razach gwałtownych, może przedsiebrać kroki stosowne do ogólnéj tak wewnętrznéj, jak zewnętrznéj kraju obrony, i jéj rozkazy mają być niezwłocznie wykonywane przez radę wykonawczą — nie służy jéj prawo aresztowania nikogo oprócz członków adjunktów lub wysłanników rady wykonawczéj, a nawet w tym razie niezwłocznie reprezentacyą narodową o tém zawiadomić winna. Każdy z radców winien w oznaczonym czasie zdawać jéj rachunek z czynności dokonanych w swym wydziale; obznajmiać o spóźnieniu lub zaniechaniu w wykonaniu praw i różnych postanowień, równie jak i różnych środków przedsiebranych, wojskowych i administracyjnych. Dozór nad wykonaniem praw i postanowień po województwach lub prowincyach, powierzony jest samym powiatom które winny zdawać sprawę tejże komisyi; a ta reprezentacyi narodowéj. Komisya ta jest obowiązaną utrzymywać rejestra obrad swoich i może być w każdym razie przez reprezentacyą odwołaną. Oprócz téj komisyi, reprezentacya narodowa ma swoich wysłanników przy armiach, z poleceniem czuwania nad postępowaniem jenerałów i oficerów wyższych, karnością wojskową, jak równie nad stanem armii. Wysłannicy ci są umocowani w razie nieudolności lub widocznéj zdrady jenerałów, ich zawiesić, z zawiadomieniem jednak w 24 godzin o tém reprezentacyi narodowéj. Jenerałów naczelnych mianuje sama tylko reprezentacya narodowa, resztę za przedstawieniem radcy i adjunktów wydziału wojny, komisya.

W taki sposób, jeżeli będzie po temu czas i sposobność, urządzona władza, daje nam niezaprzeczoną rękojmią doprowadzenia do wytkniętego punktu, powstania — jesteśmy zabezpieczeni przeciw błędom rozmyślnym i nierozmyślnym — żadne przekupstwo miejsca znaleść nie może, a wybór ludzi zdatnych stawia nas w pewności, iż złe któreby się nasunąć mogło, zręcznie odsunąć po-

trafią; gdy przeciwnie powierzenie zupełnéj władzy jednéj osobie, nie daje nam żadnéj pewnéj rękojmi postawienia i doprowadzenia rewolucyi do takiego stopnia, jakby sobie lud życzył. Jakaż pewność iż to jedno indywiduum, powodowane nie raz ambicyą, chciwością i nienasyconą żądzą panowania, nie będzie chciało zawsze go przy sobie zatrzymać? Jakaż pewność iż nie ulegnie zepsuciu, przekupstwu i nie zawiedzie zaufania w nim położonego? Jakaż nareszcie pewność, iż będzie posiadał potrzebne zdolności do wydźwignienia ludu z jego niewoli i doprowadzenia do odzyskania zupełnéj wolności? Żadna — Chociaż nie chcę utrzymywać, by władza powierzona więcéj niż jednéj osobie, nie miała swych niedogodności — są one jednak mniejsze niż te, kiedy władza powierzona jest jednéj osobie,

Członek z St.-Ménéhould (Kozierowski Józef.)

W każdym rządzie na dwie szczególniéj rzeczy baczność zwracać należy 1° kto stanowi prawa, 2° kto według nich zawiaduje interesem państwa. Stąd dwie te władze poznać należy jak one w czasie powstania urządzone być winny. Każda z tych władz ma oddzielne zatrudnienia, a stąd mieć winna właściwą i oddzielną sobie cechę. Atoli między niemi zachodzi pewien porządek, harmonia; powinny więc oprócz cech sobie właściwych posiadać przymioty ogólne służące całemu rządowi. Tak pojmując rzeczy pismo moje na trzy paragrafy podzielam:

I. Ogólne cechy rządu.
II. Dwie władze to jest prawodawcza i wykonawcza.
III. Gdzie i jakich szukać potrzeba rękojmi, aby władza powstania doprowadziła rewolucyą do zamierzonego celu.

I. *Ogólne cechy rządu.* Rząd aby odpowiedział swemu przeznaczeniu, to jest aby spełnił szczęście narodu, winien być zgodny z czasem, celem i miejscem; pod temi więc względami uwagi moje rozbierać będę.

Epoka w któréj rząd uważać chcemy jest przejściem z jarzma w którém się Polska obecnie znajduje do wolności socyalnéj i politycznéj. Przejście nie jest stanem, nie jest bytem, jest przeistaczaniem się, przemianą. Rząd więc aby był zgodny z tém przeistaczaniem się, z tą przemianą, nie może być stałym, powinien być wyjątkowym, do jednego tylko wypadku zastosowanym, to jest *tymczasowym*.

Cecha ta zbyt ogólna nie maluje nam dostatecznie natury rządu nad którym zastanawiamy się. Jak różne są stany polityczne i socyalne narodów, tak różne muszą być przejścia z jednego do drugiego, a następnie i różne rządy tymczasowe; aby więc lepiéj poznać jaki rząd może być nam właściwym, zwróćmy uwagę na cel.

Rewolucya ma na celu zburzyć istniejącą budowę polityczną i socyalną, a na jéj miejscu postawić nową, zgodną z pojęciem, z uczuciami, i z potrzebą narodu. Rewolucya samém objawieniem się i wybuchem obaliła już starą budowę; pozostali się jeszcze stronnicy starego systematu socyalnego i nieprzyjaciele zbrojni wolności politycznéj narodu. Potrzeba obalać, knuć mogące się intrygi wewnątrz i zbrojną ręką odpierać wojska nieprzyjacielskie zewnątrz. Rewolucya na dopięcie tych dwóch celów używa terroryzmu i wojny. Rząd więc aby odpowiedział tym zamiarom powinien być silny, energiczny, *dyktatorski.*

Rząd dyktatorski gdy jest złożony w ręku jednego wyradza despotyzm. Nie ten cel będzie miała rewolucya nasza. Zamierzy ona wydobyć naród z niewoli politycznéj i socyalnéj, nie może więc rządu swego powierzyć jednemu, odda go instytucyi, reprezentacyi lub komitetowi. Aby określić rząd taki, zwaćby go można *dyktatorsko-rewoulcyjny*; a stosownie do tego jakiéj instytucyi powierzonym zostanie, będzie nosił nazwisko rządu *dyktatorsko-reprezentacyjnego* lub *dyktatorsko-komitetowego*.

W końcu rząd aby był zrozumianym i przyjętym w narodzie powinien wypływać z jego historyi. Powinien się wyrodzić system rządowy, którenby wypływał z instytucyi przeszłéj i doprowadzał naród do zamierzonego celu. Niedorzecznością byłoby u nas postawić na czele rewolucyi konsulów lub dyktatorów jak w Rzymie; federacyą jak w Stanach Zjednoczonych; biskupa jak w Grecyi. Rząd wypływający z historyi, *narodowego* może nosić nazwisko.

Tak trzy główne cechy mamy rządu, który przystoi rewolucyi naszéj: *tymczasowy*, *dyktatorsko-rewolucyjny*, *narodowy*. Cechy te silnie z sobą są połączone, by jedne bez drugich sprawiły pożądany skutek, razem tylko zebrane wydadzą harmonią, nie dadzą zwichnąć rewolucyi i doprowadzą nas do zamierzonego celu.

II. *Dwie władze rządowe, to jest: Prawodawcza i Wykonawcza.* *a*) Prawodawcza. — Naród jest jedynym i najwyższym prawodawcą, nie jest przecież w stanie całą masą radzić o swoich interesach i takowe załatwiać! najdroższy więc przywiléj stanowienia praw oddaje w ręce zaufanych osób, które z łona swego wybiera, których dogląda w najmniejszym kroku, i które odwołać jest w stanie, gdy takowe nie spełniają powołania swego. Tak więc naród wybiera reprezentacyą do radzenia nad interesami publicznemi.

Zastosujmy tę instytucyą do wyjątkowego położenia w którym się naród znajduje. Rozumiemy już co to jest *rząd tymczasowy*, że to jest położenie tylko chwilowe; wszystkie więc czynności reprezentacyi nie mogą nosić na sobie cechy ciała prawodawczego na przyszłość, ale ustawodawczego, którego rozporządzenia są wydane tylko na chwilę i również z nią przemijają. Czynności więc tego ciała nie mogą nosić na sobie pewnéj cechy stałéj, Są one tak rozliczne jak rozliczne mogą być wypadki im towarzyszące, jak rozliczne symptomata choroby politycznéj rewolucyą zwanéj. Niepodobna więc z zupełną dokładnością określić co reprezentacya robić powinna; z tém wszystkiém jednak można się domyśleć, że tak powiem, tego co ona i jak postanowić winna, aby utrzymać porządek wewnętrzny, zabezpieczyć obronę zewnątrz, niedopuścić szkodliwych skutków reakcyi, oświecić naród, popchnąć jego wyobrażenia i zapał.

Najpierwszy akt z którym reprezentacya powinna wystąpić jest bez wątpienia ogłoszenie otwarcia publicznie posiedzeń swoich i uznanie rewolucyi za narodową. Lud samém wyborem reprezentacyi przystąpił do rewolucyi, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby pierwszéj ani drugiéj; Reprezentacya więc od razu zająć się winna wyznaczeniem, komisyi do napisania odezwy uznającéj rewolucyą za narodową, ogłaszającéj za nieprzyjaciół ojczyzny wszystkich, którzy niebiorą w niéj czynnego udziału, i wykazującéj powody i cele powstania. Ostatni ten artykuł jest najważniejszy. Rewolucyą każden dostrzeże bez manifestu na piśmie, bo ten już jest spełniony w czynie, ale cele do nas należy wykryć przed samym sobą i światem. Od mocy, od uroczystości z jaką się zamanifestuje rewolucya w imieniu narodu, Polska więcéj lub mniéj rachować może na sympatyą ludów. W tym to manifeście czyli odezwie, należy wypowiedzieć uroczyście posłuszeństwo nieprawym monarchom, zburzyć raz na zawsze trony, uznać całość Polski, wszechwładztwo ludu, ogłosić naród na stopie wojny.

W chwili kiedy komisya zajmować się będzie określeniem manifestu, reprezentacya winna utworzyć władzę wykonawczą, o któréj oddzielnie mówić będę.

Po dokonaniu tych dwóch czynności reprezentacya zaspokoiła to co było najgwałtowniejszém, teraz winna się zająć doglądaniem ciała wykonawczego, dostarczaniem mu wszelkiéj pomocy w uzbrojeniu narodu, zaopatrzeniu potrzeb wojny i zaopatrzeniu skarbu; w końcu winna zbierać materyały do napisać się

mającéj konstytucyi, a jeżeli czas pozwoli wyznaczyć komisyą do redakcyi, i w miarę uskuteczniania takowéj debatować nad nią, zostawując jednak następnie wybrać się mającéj reprezentacyi, która dopiero będzie właściwie prawodawczą, ostatnie jéj przejrzenie i oddanie ludowi do zatwierdzenia.

Te są główne obowiązki reprezentacyi narodowéj w rewolucyi. Powinna ona się silnie przejąć swojém powołaniem, zgłębić położenie w jakiém się znajduje. Zdarzają się wypadki które w rewolucyi nie cierpią zwłoki, a nawet zgubę jéj przynieśćby mogły. W podobnych zdarzeniach częstokroć raz przyjętą formę, istocie poświęcić należy, odziać się dyktatorską władzą aby naród od zguby ratować. A gdyby nawet reprezentanci będąc zmuszeni do podobnego kroku, mogli przewidywać niebezpieczeństwo osobiste dla siebie, niech wspomną że osądzenie ich czynu nie do spółczesnych tylko, ale więcéj do potomności do historyi należy; która wspomni ich imiona jako prawdziwych męczenników sprawy, lub jako podłych, którzy nie mieli dość serca w stanowczéj chwili ratować ojczyznę od zguby.

Czas trwania pierwszego zgromadzenia narodowego zależeć będzie od różnych okoliczności. Uważać jednak można iż głównym celem pierwszéj reprezentacyi być powinno, postawić naród na téj stopie, aby był mniéj więcéj pewnym swoich celów za które walczy. Trwanie więc całego rządu rewolucyjnego zależy nie tyle może od wypadków, ponieważ ich skutek zawsze na stronę rewolucyi przeważyć się musi, ale raczéj od pozbycia się malkontentów i wytępienia reakcyi. Częstokroć wojna w połowie dopiero ukończoną będzie, kiedy pod względem fakcyi otrzymamy dostateczną rękojmią iż rząd rewolucyjny, bez najmniejszego niebezpieczeństwa usunąć można. Kiedy znowu z drugiéj strony, pokazać się może iż pozbyliśmy się nieprzyjaciół zewnętrznych, gdy tym czasem fakcye mocno nurtują w ciele socyalnym; w takim razie utrzymać rząd rewolucyjny powinno być najświętszą powinnością reprezentacyi, pomimo reklamowania dobrodusznych lub podstępnych intrygantów.

Pożądaną ze wszechmiar byłoby rzeczą, aby pierwsza reprezentacya narodowa pozostała niezmienną aż do rozwiązania rządu rewolucyjnego. Uwaga ta jasna sama z siebie, nie wymaga wielkiego dowodzenia. Zmiana reprezentacyi, pokazałaby pewną nieufność narodu, pokrzepiłaby siły przeciwników, a nowo wybrane ciało, w pierwszéj przynajmniéj chwili, byłoby krępowane ośmielonym nieprzyjacielem, pewném powątpiewaniem narodu, któregoby dopiero zaufanie skarbić musiało, a w końcu przeglądaniem czynności dawnéj reprezentacyi i tworzeniem systematu dalszego postępowania. Lecz nie idzie za tém aby cierpieć nadużycia lub powolność reprezentacyi. Wypaśdź nawet może iż w pierwszych wyborach lud pomyli się dla niepoznania zupełnego swych mandataryuszów, i utworzy reprezentacyą, która nie będzie poprzedzać wypadków, lecz wlec się tylko za niémi. Reprezentacya takowa nie jest w stanie spełnić swéj misyi, a dla narodu ta tylko zostaje powinność, zmienić takową i powołać inszą, choćby to pewnemi ofiarami okupić trzeba było.

W końcu kiedy reprezentacya dokona swéj misyi, to jest kiedy fakcye dostatecznie poskromionemi zostaną, na ów czas naród powołany być winien do nowych wyborów. Przed utworzoném świeżo zgromadzeniem, które dopiero będzie prawodawczém, dawna reprezentacya złoży rachunek ze swych czynności; jemu da do przejrzenia konstytucyą, oddać się mającą pod zatwierdzenie ludu, lub materyały do takowéj; w końcu się rozwiąże. Dwie są czynności, które zgromadzenie prawodawcze przedewszystkiem uskutecznić winno. Przejrzeć czynności zeszłéj reprezentacyi i ostatecznie zredagować konstytucyą. Obie są tego rodzaju, iż członkowie pierwszéj reprezentacyi, niewłaściweby tu zajmowali miejsce; dla tego życzyćby należało, aby wybory narodu, na zupełnie nowe padły indywidua.

b) Władza wykonawcza. Wspomniałem w ogólnych uwagach rządu, iż takowy wyniknąć powinien z historyi. Nie idzie zatém aby powtarzać błędy, dla tego że już powtarzanemi były; lecz zwyczaj przyjęty któren nie jest szkodliwym, a nawet któren ma wielkie korzyści i prowadzi do zamierzonego celu, nie powinien być odrzucanym. Jednym z takowych zwyczajów u nas jest stanowienie rady najwyższéj z kilku osób w czasie powstań.

Że urządzenia takowe podotąd nie przyniosły w czasie powstań naszych pożądanych skutków, nie jest winą instytucyi lecz okoliczności im towarzyszących. I tak Kościuszko od siebie wprost postanowił radę, która nie mogła mieć potrzebnéj sankcyi, bo nie była odziana majestatem ludu. Cała jéj powaga zasadzała się na powadze Kościuszki, który był jéj twórcą i przewodnikiem. Z upadkiem jednego człowieka upadła i sankcya władzy, a naród zobaczył się bez wodza, bez reprezentacyi, bez rządu. Właściwiéj więc wyznać należy iż brak władzy najwyższéj pociągnął za sobą smutne wypadki. W ostatniéj rewolucyi nieszczęśliwy dobór osób w radzie paraliżował wszystko. Zanadto dobrze znane są nam wypadki, abym miał potrzebę dowodzić, iż nie instytucyi lecz osobom złe skutki przypisać należy.

Tak wykazawszy dla czego w dwóch naszych powstaniach rady nie przyniosły pożądanego skutku, przystąpmy do tego jakie korzyści z nich wyniknąć mogą.

Po wyborze reprezentacyi naród w jéj ręce złożył wszechwładztwo. Lecz wypadki jakie się zwykle natrafiają w rewolucyi są téj natury, iż nie cierpią zwłoki, a zwykłe formy jakie w obradowaniu znacznéj liczby członków zachowanemi być muszą, zabijałyby samę rewolucyą. Otóż pośpiech, a tém samém energia w działaniach nakazują władzę wykonawczą powierzyć ile być może najmniejszéj liczbie osób. Lecz jedno indywiduum nie daje zupełnéj rękojmi, naraża na wyrodzenie się despotyzmu. Nadto słabość, nieobecność jednego, a naród jest bez rządu. Zastępca niewiadomo czyli przyjmie system poprzednika, a przynajmniéj niewiadomo czyli go dokładnie zrozumiał i wykona. A tak ze zmianą naczelnika, zmieniałby się system działań; przechodzilibyśmy tylko z projektów do projektów, bez możności ich rozwijania. Nadto rewolucya natrafia na wypadki trudne, w których zdanie jednego częstokroć jest niedostateczném, wątpliwém a dla narodu nie masz nic gorszego nadto: *Naczelnik nie wie co robić.* Głos taki rodzi wyobrażenie o wielkości niebezpieczeństwa. Jedni opuszczają ręce, ze śmielszych każden chce radzić, nieprzyjaciel podnosi czoło, a sprawa upada. Wszystkie te nieprzyzwoitości nikną w radzie należycie instytuowanéj. Sposób więc jéj wybrania i urządzenia, baczność naszę zwrócić powinien.

Reprezentacya mając całe wszechwładztwo ludu, ona tylko może udzielić potrzebnéj mocy i sankcyi radzie, wybór więc takowéj, od pierwszéj zależeć winien. Lecz gdzie szukać osób mających być powołanymi do rady? W samejże reprezentacyi. Tu każden członek posiada pewną rękojmią, i niezbędną do piastowania tak wielkiéj władzy, bo każden jest odziany zaufaniem wyborców. Liczba radców 5 zdaje się najstosowniejszą, trzech nie daje dostatecznego zapewnienia. Na przypadek nieobecności, choroby lub śmierci jednego, dyskusya nie może być dostateczną, a tém bardziéj głosowanie. Siedmiu wyrodziłoby dyskusye za rozwlekłe, a to najwięcéj w okolicznościach przytrudnych, gdzie na pośpiechu najwięcéj zależy.

Do wypełnienia rozporządzeń rady dodane być winno ministeryum, które nie zasiada w radzie, ale jest tylko do pomocy wprost z władzą wykonawczą. Sposób odbywania posiedzeń rady, również jak podział ministeryum na wydziały, zostawićby można saméjże radzie, która będzie mogła przybrać więcéj jeszcze osób potrzebnych do bióra. Dwie tylko uwagi zrobić wypada 1° aby prezydencya w radzie nie była złożona w osobie jednego, lecz kolejno spełniała się. Zwyczaj ten więcéj jest zgodny z zasadami demokratycznemi, bo wszystkim członkom jednakowe nadaje prawa. 2° By podział

ministeryum był ile możności najprostszym, zastosowanym do okoliczności i nie przeciążał wydziałów natłokiem pracy, przez co administracya doznawałaby utrudzenia; ani nie należałoby go zbytnie rozdrabniać, przez co naród byłby narażony na niepotrzebne wydatki.

Tak urządzona władza wykonawcza nieprzedstawia jeszcze zupełnéj całości. Istnieć winny pośrednie magistratury, któreby korespondowały z rządem i z ludem; lecz przedmiot ten odkładam do kwestyi o urządzeniu reszty narodu.

III. *Gdzie i jakich szukać potrzeba rękojmi, aby władza powstania doprowadziła rewolucyą do zamierzonego celu.* Masy czyli ludy muszą być poczciwe; albowiem inaczéj społeczność istniećby nie mogła — a ta poczciwość ludu jest aż nader dostateczną rękojmią przeciwko namiętnościom niezmiernie małéj liczby przewrotnych, którzy nieprawnie przywłaszczyć sobie usiłują panowanie nad ludem. Oddajmy tylko masom wolne używanie praw politycznych, a sprawa publiczna nabędzie niewzruszonéj gwarancyi. Oto jest główna podstawa z któréj otrzymać możemy rękojmią, aby władza powstania spełniła życzenia narodu. Rozwińmy lepiéj tę zasadę.

Reprezentacya narodowa ma powierzone sobie zupełne wszechwładztwo ludu, od niéj zależy kierunek sprawy; głównie więc o to nam się starać potrzeba, aby reprezentacya miała też samę rękojmią poczciwości jaką lud posiada. Nie zawiedziemy się w oczekiwaniach naszych, gdy lud sam z pomiędzy siebie swych reprezentantów wybierać będzie. Z tego to wynika, aby do wyborów wpływały nie indywidua posiadające pewne ograniczone warunki, jako to urodzenia lub majątku, lecz każdy jakikolwiek jego sposób życia lub dostatki, nie będący pod zarzutem zbrodni kryminalnéj, lub zdrady przeciwko ojczyźnie. Nie myślę zastanawiać się nad dalszemi formami wyborów, jako to: czyli tak zebrana masa ludu ma stanowić wyborców, lub wprost reprezentantów; dosyć aby lud cały, nie wyjątkowa jego cząstka, miał udział w tym jednym z najważniejszych aktów zlania pełnomocnictwa narodu na jego reprezentacyą. Lud poczciwy musi utworzyć godną siebie reprezentacyą, a zaufanie jakiém ta jest obdarzoną od narodu, dostateczną być może rękojmią bezpieczeństwa rewolucyi. To jednak wtenczas tylko miejsce mieć może, kiedy wola wyborów nie będzie niczém krępowaną, ani intrygami przewrotnych uwiedzioną. Aby więc tylko zaufanie mas torowało drogę indywiduom do reprezentacyi narodowéj, członki takowéj powinny być wybrane od gmin które zamieszkują, utrzymywane kosztem takowych w czasie spełniania obowiązków. Pierwszy warunek zapewnia nas, iż wyborcy nie z opinii, lecz z przekonania, znając nie tylko życie polityczne, ale i domowe wybranego, obdarzyli go zaufaniem. Drugi uwalnia od nieprzyzwoitości, w któréj najgodniejszego częstokroć trzeba pominąć na korzyść posiadającego więcéj dostatków. Aby jednak naród był tém pewniejszy dobrego kierunku sprawy, zostawić sobie winien moc odwołania reprezentacyi, i zmienienia jéj gdy większość okaże się nie godną zaufania. Jakimby zaś sposobem naród mógł utrzymać moc takowéj zmiany, zdaje się najlepiéj rozwinąć możemy w odpowiedzi na zapytanie *jak tymczasowo uorganizować resztę narodu?*

Reprezentacya sama w sobie posiadając już zupełną rękojmią zaufania narodu, aby nie zawieść téj szczytnéj o sobie nadziei, winna wszystkich sił dołożyć, iżby się zapewniła przeciwko reakcyi. Drugą wiąc gwarancyą w rewolucyi jest gorliwość wyborców ludu. Ta to instytucya bezpośrednio uwagę swoję zwrócić powinna 1° na pojedyncze członki samejże reprezentacyi. 2° Na członków rady najwyższéj. Pośrednio czuwać 1° nad osobami którym zarząd prowincyi powierzonym został. 2° Nad dowódzcami oddzielnych korpusów wojska. W końcu za pomocą zgromadzeń gminnych zabezpieczać się będzie od zdrad pojedynczych osób.

Uwagi przytoczone powyżéj dają poznać w całéj rozciągłości myśl Towarzystwa, i tę stronę z któréj się tak na powstanie jako i na władzę kierować niém mającą, zapatrywano. Jakkolwiek całość pożądany przedstawia rezultat, i dobitnie głębokie pojęcie rzeczy maluje, są jednak między uwagami i takie, w których początek władzy, jéj charakter, lub attrybucye nie są dosyć jasno pojęte, i takie w których nie poprzestawano na kontroli władzy przez opinią publiczną, w ktòrych nadając władzy charakter prędki, energiczny, rewolucyjny, chcianoby mieć ją skoncentrowaną w liczném zgromadzeniu reprezentacyjném, i takie nakoniec, w których bez względu na nagłość wypadków, na konieczność zaradzenia spiesznie wszelkim nadzwyczajnym potrzebom, chcianoby we władzy powstania widzieć prostą władzę wykonawczą, wypełniającą polecenia całego ludu. Lecz wyznać należy, iż to są jedynie pojedyncze myśli. Tam bowiem gdzie dyskusya była obszerniejszą, tam ta ważna kwestya została bliżéj rozebraną — potrzeba ustanowienia władzy silnéj, rewolucyjnéj uznaną — jéj charakter, przymioty, obejrzane gruntowniéj — jéj skład zastosowany więcéj do tego nadzwyczajnego, tymczasowego, groźnego położenia. Tam oceniono, że Polska będzie w tym stanie, w którym każdy rozkaz dowodzących w jedném skinieniu dopełniony być winien; tam uznano, że to nie będzie czas rozwagi, dyskusyi, dla wszystkich — lecz exekucyi woli narodu i myśli poprzednio w nim wyrobionéj.

Rozszarpana i uciśniona Polska, na ktòréj zagładę, napróżno silą się trzéj ukoronowani mordercy, w powstaniu musi szukać ratunku. Powstanie więc, jedyna ujarzmionéj ojczyzny naszéj nadzieja, ma być expresyą zyczeń i woli narodu, piętnem jego dążenia. Życzeniem, wolą, dążnością narodu jest, zrzucenie jarzma, zapewnienie szczęścia dla wszystkich. Powstanie zatém, w miłości ojczyzny musi mieć swe źródło, a podstawę w nieograniczoném poswięceniu tych, których, iak powiedziała Sekcya Toulouse: « wyłącznem usiłowaniem, głó» wném zatrudnieniem, jedyną dążnością jest pracować dla oswobo» dzenia i przyszłego szczęścia Polski; których myśli, uczucia, moral» ne i fizyczne zdolności, ku temu tylko przedmiotowi skierowane, w » nim skoncentrowane, dla niego są poświęcone. » Z miłości ojczyzny wypływa miłość współbraci. Kto prawdziwie kocha ojczyznę, dla tego ich ucisk i nędza obojętnemi nie są; ten kocha sprawiedliwość, nie zna samolubstwa i przywilejów — tuczyć się innych pracą, jest dla niego występkiem — dzierżyć bezprawnie ziemię, zbrodnią. Miłość ojczyzny zatém, poświęcenie się dla niéj i dla innych, nakażą mu uznać, iż aby Polska powstać i nowym blaskiem między narodami za-

jaśnieć miała, potrzeba usiłowań całéj masy ludu — iżby masę do tych usiłowań poruszyć, potrzeba zrobić, aby swój interes we wspólnym interesie znalazła, aby miała rzetelną rękojmią, iż walczyć będzie nie za cudze, lecz za swoje mienie — nie za przywileje, lecz za równość — nie za swawolę części, lecz za wolność wszystkich. Zostawmy faryzeuszom politycznym upatrywanie w tych środkach materyalizmu i egoizmu; dla nas, są one naturalnym wypływem miłości ojczyzny i poświęcenia, rękojmią przyszłego szczęścia Polski, wielką dzwignią niepodległości ojczyzny. Nie ma narodu u któregoby miłość ojczyzny była żywszą — powszechniejszém poświęcenie. Te dwie piękne cnoty od wieków są istotnemi przymiotami Polaka; karty historyi zapełnione są niemi; codzienne dziś przykłady są nowém téj prawdy poparciem. A jednak okowy lub rozproszenie jest dzieci Polski udziałem, i dotychczasowe powstania nie przyniosły owocu!

Zastanawiając się T^wo^ nad przyczynami nieudania się powstań, jednę z nich widziało we władzy, któréj cel nie był nigdy ten sam co cel powstania; któréj charakter i przymioty były odmienne od tych jakie posiadać miała. W naturalném następstwie, należało skreślic przymioty i charakter, należało powiedzieć jaką chcemy mieć władzę. Z charakteru władzy wypływa jéj skład. Ostatni zaś punkt zapatrywania się T^wa^ był ten: gdzie należy szukać rękojmi aby władza doprowadziła powstanie do zamierzonego celu?

Powstać i walczyć są dwa obowiązki narodu — kierować tém powstaniem, prowadzić umiejętnie walkę, w poświęceniu, w zasobach znajdować nowe do niéj żywioły, i w tym stanie przejścia z ucisku do wolności, z nędzy do szczęścia, rzucić nasiona przyszłéj demokratycznéj budowy, jednem słowem, cel powstania osiągnąć — jest obowiązkiem władzy. » Władza więc, mówi Sekcya Avignon, w rewolucyi i dla re-
» wolucyi stworzona, rewolucyjnie myśleć i działać powinna; na do-
» skonałém pojęciu i wiedzy interesu i potrzeb sprawy narodowéj,
» sprawy ludu z jednéj, a na sprawiedliwości z drugiéj strony oparta,
« pełna ufności w narodu potęgę i we własne sumienie, winna być
» wielka w pomysłach, w przedsiewzięciach genialna, w środkach i
» sposobach obfita, w ich doborze trafna; w działaniu bezintereso-
» wna, roztropna, przenikająca, sama nieprzenikła; w wykonaniu
» odważna, śmiała, energiczna, szybka, nieugięta; w rozkazach i
» wyrokach surowa, nieulękła, niezłomna, straszna. » « Władza w
» powstaniu, mowi Sekcya Montpellier, ma być igłą magnesową w
» ręku majtka; i więcéj niż magnesową igłą, bo powinna wiedzieć
» dla czego za sobą pociąga, bo powinna wiedzieć jaką siłą kieruje; i

» więcéj niż prostym duchem co przychodzi na świat ciało ożywiać, » bo powinna wiedzieć dla czego ożywia, co ją do harmonii ducha z » ciałem powołuje. » « W naszém przekonaniu, mówi Sekcya Tou» louse, polityczny byt Polski ściśle, nierozdzielnie, połączony jest z » wymiarem sprawiedliwości pokrzywdzonemu ludowi............ nie » pojmujemy rewolucyi politycznéj w Polsce, bez zmiany towarzy» skiéj, społecznéj. Członkowie rządu zatém, mają posiadać niczém » niezachwianą wiarę, silne, niezłomne przekonanie, iż aby Polska » niepodległą i potężną stała się i szczęśliwą być mogła, wolną, równą » i demokratyczną być powinna. Wszystkie przeto działania przyszłe» go rządu, na téj zasadzie opierać się, z niéj początek swój brać, ku » niéj skierowanemi być mają............. W rzędzie głównych na» czelnéj władzy przymiotów. mieścimy i ten aby członkowie jéj we » własnych, samoistnych, narodowych siłach ufność swą pokładali, » w nie tylko wierzyli, na nie wyłącznie liczyli, w nich tylko samych » zródeł zbawienia Polski szukali, aby nie oglądając się na obcą po» moc i cudze interwencye, sympatyą nawet innych ludów za środek » pomocniczy, podrzędny, uważali. »

Te wybitne piętna władzy, dają się we wszystkich nadesłanych uwagach spostrzegać; są trafnym zapatrywania się punktem, rzeczywistą stroną z któréj władzę należało uważać.

Charakter władzy wypływa z charakteru powstania. Jak powstanie aby skutek pożądany przyniosło, musi być ogólne, powszechne, całkowite, tak władza musi być podobnież jedna, wszechwładna, dyktatorska. Gdzie bezustanku walczyć i pokonywać nieprzyjaciela należy, gdzie cały Naród winien być żołnierzem, a cała Polska obozem, tam władza wszystko musi mieć w swym ręku, wszystkiemu rozkazywać; tam wszystko poddać się jéj woli i onę wykonywać musi. « Nie» godni jesteśmy wolności, mówi Sekcya Avignon, jeżeli nie mamy » dosyć odwagi zrzec się jéj na chwilę — chwilę, która całą przyszłość, » swobody i szczęście wyrodzi. »

I tutaj w sposobie zapatrywania się Towarzystwo jest zgodne. Mając jedynie cel powstania na względzie, uznało iż w tym wielkim akcie, naród nie myśli o prawach, lecz o wypełnieniu powinności; nie o obecném, lecz o przyszłém szczęściu. Sama jednakość powinności, zaprowadzi równość. Wszyscy są równi, bo wszyscy oddają życie i mienie; wszyscy są wolni, bo dla uwolnienia się z pod jarzma, broń wzięli do ręki, bo za swoje prawa i swobody walczą; wszystkich łączy braterstwo, bo ich też sama myśl ożywia, bo też same ponoszą starania, bo we wspólném usiłowaniu, jednakowe niosą sobie wsparcie i obronę. Jest to chwila, od któréj wszyscy połączyć się muszą, i jeden mieć interes — interes ogólny.

Skąd ma pochodzić władza, kto ma jéj nadać początek, kto mandat do działania zakreslić? takie były w następstwie pytania. Członek z Valence i członek z Rennes utrzymują: iż władza przez lud wybraną być winna. Według pierwszego, władza ma być prostym wykonawcą woli narodu, reprezentantem jego życzeń. Członek z Loches, chce również aby naród władzy mandat do postępowania zakreślił,

Z drugiéj strony, wszystkie sekcye przyjmują zasadę, iż ci co przygotują powstanie i dadzą do niego hasło, ci dadzą początek i władzy. To konieczne i naturalne następstwo, wyprowadzają tak z obecnego, iak z przyszłego w chwili walki położenia narodu.

« W rewolucyi, mówi sekcya Poitiers, naród staje w zapasie z wojskami nieprzyjacielskiemi, a mając na około licznego wroga którego gubić musi, nie ma w czasie téj walki, swobodnéj chwili objawienia swego wszechwładnego prawa. Skutkiem tego nadzwyczajnego stanu, mocą konieczności, władza ludu nie może pochodzić tą razą wprost od ludu, ale bierze swoję inicyatywę z rewolucyi; jest jéj piętnem, jéj odbiciem i przez to moralną sankcyą ludu otrzymuje. »

« Władza w powstaniu, mówi sekcya Montpellier, nie jest podobną władzy w narodzie wolnym i urządzonym — nie wyobraża narodu ale jego przedsięwzięcie.......... Na łonie związku poczęta, ma być mandataryuszem jego myśli, ostatnim punktem do którego zbiegnąć się muszą zasoby wszelkich przygotowań, ukryte siły powstania, jego cel ostateczny. » — « Smutném nauczeni doświadczeniem, twierdzi Sekcya Toulouse, nabyliśmy tego przekonania, iż ci tylko, którzy pierwsi święty ten ogień w narodzie rozniecić zdołają, najtroskliwiéj go ożywiać, najwierniéj strzedz i utrzymywać, najtrafniéj nim kierować mogą. Dzieło rewolucyi z rąk jéj sprawców w obce ręce oddane jest jak dziecko, które z pieczołowitéj troskliwości matki pod opiekę macochy przejdzie — opuszczone i źle chowane, pewnie ochromieć musi. Za jeden zatém z głównych przymiotów powstaniem kierować mającego rządu, uważamy: aby wypływ, skład jego, z grona spiskowych pochodził. »

Dodajmy jeszcze, że usiłowania związkowych, tylko myśl demokratyczna łączy, bo ona jedna zdolną wydobyć narodu potęgę. Wówczas więc, gdy ta myśl zstąpi do mas, przeniknie naród, wówczas powstanie pomyślnie rozpoczęte być może. Nie będzie to zatém związek, kilku, kilkunastu lub kilkuset osób, ale związek mas, związek narodu.

Taki związek mocen jest ustanowić władzę — taka władza może mieć i będzie miała zaufanie narodu — takie zaufanie, jako wypływ z ożywiającéj wszystkich myśli demokratycznéj, nie będzie zaufaniem ślepém, lekkomyślném; zjednoczy naród i władzę, i postawi ją w mo-

żności wywalczenia niepodległości Polski, i położenia podstaw organizacyi demokratycznéj.

Z charakteru i przymiotów władzy, wypływa skład onéj. Władza tak w przedsiewzięciu jak w wykonaniu, ma być energiczna i szybka; jedność myśli ma jéj działaniom przewodniczyć. « Jednakże, mówi » sekcya Toulouse, władzę tak wielką, nie jednemu człowiekowi, « lecz instytucyi z kilku osób złożonéj, powierzoną, widzieć byśmy » chcieli. Raz dla tego, iż tym sposobem pewniejszą można mieć rę» kojmią, że władza tak absolutna na osobisty lub obcy sprawie narodu » interes obróconą nie będzie; powtóre, że światło, doświadczenie i » cnoty kilku ludzi, trafniejsze, zbawienniejsze i skuteczniejsze środ» ki ratowania ojczyzny obmysleć i wydobyć mogą. » — « Skład pięciu » we władzy, mówi sekcya Poitiers, ma to za sobą, iż członkowie mo» gą się zmieniać, dobierać coraz lepsi i zdolnjejsi, nie wywierając » przez zmianę osób posępnego na zewnątrz wrażenia. » — « Jedno» władztwo, twierdzi sekcya Clermont, aby w tych walnych, prze» ważnych wypadkach dopisało, potrzeba geniuszu. Geniusz jest » rzadkim, a gdyby się znalazł, krąży; i wówczas niebespieczeństwo » gdyż przy jednowładztwie, tuż o krok stoi arystokracya, a o jednę » stopę od niej, despotyzm jednego. »

Członek z St-Ménéhould z uwagi, iż naród jest jedynym i najwyższym prawodawcą, kierunek powstania chciałby mieć powierzony reprezentantom narodu, a w nagłych tylko wypadkach, władzy wykonawczéj, wybieranéj przez tamtych, najwyższą moc oddaną. We wszystkich innych uwagach, podobna forma władzy odrzuconą została. » Zgromadzenia liczne, mówi sekcya Poitiers, dobre są tylko do na» rad, a w rewolucyi, w wojnie, potrzeba działać. Zgromadzenia liczne, » chociażby były najlepszą ożywione chęcią, nie mogą wyrobić w so» bie szybkiéj zgody w rozwinięciu i użyciu potrzebnych do ratunku » środków. » « Wielość osób, twierdzi sekcya La Rochelle, odejmuje » potrzebną sprężystość, i siłę władzy rewolucyjnéj, opóznia bieg jéj » woli — im więcéj będzie osób we władzy, tém prędzéj nastąpić » może zerwanie jedności, tyle w insurrekcyjném działaniu potrze» bnéj. Ta przeważna niedogodność wcześniéj czy późniéj musiałaby na» stąpić, bo udziałem ciał licznych zawsze była różność opinii, walka » rozumowa, a w skutku opóźnienie działania. »

Pozebraniu tym sposobem uwag co do przymiotów, charakteru i składu władzy — przejdźmy do ostatniego względu, to jest: gdzie należy szukać rękojmi, aby władza powstania doprowadziła je do zamierzonego celu.

Postępując według przyjętego systematu, przedstawiamy różne opinie — z nich Tow: samo stosowną konkluzyą wyciągnie.

Członek z Rennes chciałby, aby zebrana pewna liczba obywateli *np.* tysiąc, była prawomocną zażądać przejrzenia przez swych komisarzy czynności władzy. « Bez wątpienia, mówi on, ludzie źle sprawie życzliwi, nieomieszkają przykładać starań aby tym sposobem zwichnąć » zaufanie mieszkańców ku naczelnéj instytucyi, a tém samém zniszczyć harmonią, jedność, tak wielce pożądaną w energicznem działaniu; lecz z drugiéj strony podobne warunkowe zastrzeżenie, do właściwego użytku wszechwładzcy udzielone, może zabezpieczyć od » szkodliwego sprawą kierowania, a dla władzy być hamulcem nie » zbaczania z wytkniętéj drogi. »

Według jednego członka z Poitiers, trzy warunki ręczy o skutecznem działaniu władzy i zabezpieczeniu się od jéj nadużyć: 1° aby miała ograniczony czas trwania, 2° aby obok niéj straż w pewnéj liczbie osób wyobrażających związek rewolucyjny, stała nieustannie. 3° aby cały naród jednocześnie był zawiadomiony, tak o władzy kierującéj ruchem, jako też o straży rewolucyjnego bezpieczeństwa.

Według sekcyi Bordeaux władza powinna zdawać co niejaki czas z swych czynności sprawę, przed komisyą czyli niejako Centralizacyą stowarzyszonych w kraju, która ma się składać z pewnéj liczby wybranych osób.

Członek z St-Ménéhould upatruje całą rękojmią w wyborach reprezentantów narodu.

Sekcya Avignon w peryodycznem zdawaniu raportów z czynności, i w odpowiedzialności do jakiéj władza powołana być może.

W rewolucyi naród szybko żyje — wszystko go porusza — przenika do głębi; lecz nie trawi jego isioty, nowéj owszem dodaje jéj mocy. Żaden wypadek, obojętnym mu nie jest; każdego zdarzenia odgaduje przyczynę. Nie trwoży go niepomyślność — lecz przeciwnie nowego dodaje mu bodźca; nie upaja go szczęście—bo wie iż póty nie ma być końca usiłowaniom, dopóki cóś do zrobienia zostaje. Umie odróżnić przypadkowe nieszczęścia od wynikających z niedołężności, niedbalstwa, złéj wiary lub zdrady. W ostatnich tych razach staje się najwyższym, surowym, nieubłaganym sędzią; bo gra się wiedzie o byt ojczyzny, o los milionów ludzi — pobłażanie wtedy byłoby największą zbrodnią, okropnem samobójstwem. Naród chcący być wolnym, nie popełnia go nigdy. Na odpowiedzialności więc władzy przed całym narodem, na nieustannéj jego czujności na działania władzy, polegano w dalszych, prócz wymienionych powyżéj, uwagach. « Nie widzimy potrzeby, mó-

» wi sek: Poitiers, formowania nad władzą rewolucyjną oddzielnéj stra-
» żniczéj instytucyi; bo przez to odjęlibyśmy pierwszéj energią, do
» rozwijania wielkich pomysłów, jakie za potrzebne do zwycięztwa re-
» wolucyi uzna, z obawy aby każdy jéj krok nie był wzięty za niesto-
» sowny, lub posądzeniu o zdradę nie uległ. Między dwiema nadto in-
» stytucyami równemi sobie, bo pochodzącemi z ramienia ludu, mo-
» głyby nieporozumienia nie tylko z prywaty, z zawiści, ale nawet ze
» zbytecznej a niewyrozumiałéj gorliwości wyniknąć. Stąd mogłoby
» nastąpić rozdzielenie narodu na partye, które w czasie wojny okro-
» pne klęski przynoszą.... Niech władzę rewolucyjną, jedna opinia
» publiczna, sam naród kontroluje, a przy rozwiniętém życiu narodu,
» władza nie będzie mogła oddzielić się od narodu, lub gdy się od
» niego oddzieli, grób dla siebie znajdzie.......... władza złożona z
» osób, które już dały rozliczne dowody miłości ludu, które przez po-
» święcenie swoje nabyły prawa do jego zaufania, ...
» przedstawia nam rękojmią sumienności ich działań, i doskonałego
» pojęcia celów rewolucyi.»

» Ustanowienie pewnéj straży nad dyktaturą, mówi sekcya La Ro-
« chelle, alboby ją zrobiło zawisłą, a przeto wszechmocność jéj zosta-
» łaby usuniętą; alboby też powaga i moc straży były zupełnie czcze-
« mi, gdyby tamta zachowała swą dzielność. Częste kontrolowanie
« działań dyktatury, przez podobną straż, odrywałoby dyktaturę od
» głównych zatrudnień, otwierałoby wolne pole intrydze, zawiści lub
« też ambicyi osobistéj. Zresztą moc kontrolowania, nadaje prawo za-
« wieszenia lub zmienienia dyktatury, coby dawało wielką przewagę
« moralną straży nad dyktaturą. Między strażą a dyktaturą zatém mu-
« siałoby nieochybnie prędzéj czy późniéj nastąpić nieporozumienie;
« bo gdzie rzecz publiczna jest wystawiona na tyle kolei niepomyślne-
« go losu, tam w chwilowych niepowodzeniach, bez wyższego zaufa-
« nia, ułomność ludzka znalazłaby do tego tysiączne powody. «

« Gdyby wśród nich (członków władzy), że przytoczymy jeszcze wy-
« razy sekcyi Toulouse, znaleść się mieli tacy, w których egoizm, pry-
« wata, lub żądza osobistego wyniesienia się, wzięły górę nad oswo-
« bodzeniem ojczyzny, wolnością ludu polskiego, interesem ludzko-
« ści — gdyby w sercach ich, sumieniu, szczęściu i zaszczycie służe-
« nia tak świętéj sprawie; gdyby w miłości i wdzięczności całego na-
« rodu, dobrém imieniu, sławie, i wieczném w potomności życiu, nie
« znajdowali dla siebie dość silnych pobudek do cnoty i patryoty-
« zmu, ani dość wielkich za usługi krajowi oddane, nagród — gdy-
« by zaufanie narodu zdradzić, zamiar tak wzniosły zniweczyć, spra-
« wę tak szczytną zagubic chcieli!... niech wiedzą, że i w Polsce na
« Brutusach nie braknie.»

Poitiers, dnia 8 Listopada, 1838 roku.

Sekretarz
W. Darasz.

Prezydujący z kolei
H. Jakubowski.

POITIERS. — W DRUKARNI F.-A. SAURIN.